

GAZETA

wyborcza

wyborcza.pl

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Piątek, 16 maja 2025 | Redaktorka prowadząca Alina Janusz | Cena gazety 9,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 112.10909, 1

Nakład 100 tys. + 302 tys. prenumerat cyfrowych

WYBORY PREZYDENCKIE

Daj głos demokracji

Po raz kolejny my, obywatelki i obywatele, stajemy przed historycznym wyborem. Albo Polska będzie demokratyczna, europejska i równa dla wszystkich, albo antydemokratyczna, ksenofobiczna i antyunijna. Od nas i naszego głosu zależy, którą drogą pójdziemy.

Roman Imielski

Świat przeżywa turbulencje, przez Europę przelewa się fala populizmu i nacjonalizmu. Rosną w siłę fani zbrodniarza z Kremla Władimira Putina, także u nas, w Polsce. W USA rządzi nieprzewidywalny Donald Trump, dla którego demokracja jest świstkiem papieru, a dotychczasowi sojusznicy – celem wojen handlowych i gróźb terytorialnych.

Na własnej skórze doświadczyliśmy, co znaczy odwrót od podstawowych wolności obywatelskich. W latach 2015-23 Prawo i Sprawiedliwość chciało – cytując Jarosława Kaczyńskiego – zbudować Budapeszt w Warszawie.

Zjednoczona Prawica dokonała antykonstytucyjnego zamachu na wymiar sprawiedliwości.

Z pomocą podległego partii Trybunału Konstytucyjnego Julii Przyłębskiej praktycznie zakazano aborcji, wprowadzając najbar-

dziej barbarzyńskie prawo w całej Europie.

Władza gnębiła niezależne media, chcąc zamknąć usta dziennikarzom, którzy patrzyli jej na ręce. Media publiczne zostały zamienione w publiczny dom, codzienny ściek propagandy i szczujnię atakującą wszystkich, którym z władzą było nie po drodze.

Przekręty i afery mnożyły się jak grzyby po deszczu, ale kontrolowane przez partię służby oraz usłużni pracownicy medialnych przybudówek chronili swoich, by nie spadł im włos z głowy. Więcej – ludzie władzy byli dumni, że okradają państwo, czyli nas wszystkich. Wręcz się tym chępli, jak w wypadku Funduszu Sprawiedliwości, nadzorowanego przez środowisko Zbigniewa Ziobry.

Opozycję inwigilowano, włączając się do telefonów za pomocą szpiegowskiego programu Pegasus, kupionego w Izraelu.

Protesty uliczne pacyfikowano, wysyłając na kobiety tajniaków z pałkami teleskopowymi. W tym samym czasie okolice warszawskiego domu Kaczyńskiego zamieniały w fortecę bronioną przez dziesiątki policyjnych radiowozów i setki funkcjonariuszy.

Do tej układanki trzeba włączyć Andrzeja Dudę – najgorszego prezydenta w naszej historii od 1990 r. Człowieka miałego i bez kręgosłupa, który był współautorem i współwykonawcą zamachu

WIECZÓR
WYBORCZY
NA ŻYWO

Zapraszamy w niedzielę o godz. 21.

- Wstępne wyniki
- Relacje ze sztabów
- Komentarze ekspertów na Wyborcza.pl

na naszą demokrację. Jest zresztą z tego dumny.

Dziś PiS i kandydat partii Karol Nawrocki liczą na amnezję Polek i Polaków. Wmawiają im, że to oni są gwarancją prawdziwej demokracji, łamanej rzekomo przez Koalicję 15 Października i rząd Donalda Tuska.

Nawet ze zwykłą moralnością nie mają nic wspólnego, stawiając na człowieka, który wykorzystał trudną sytuację pana Jerzego i za 10 proc. rynkowej ceny przejął jego komunalne kiedyś mieszkanie. Perfidnie skorzystał z okazji, jaką dało panu Jerzemu miasto Gdańsk, oferując możliwość nabycia kawalerki z 90-proc. bonifikatą.

A przecież nie tylko PiS marzy o przykręceniu wolnościowej śruby i o odwróceniu od traktowania państwa jako dobra wspólnego wszystkich obywateli. Lider Konfederacji Sławomir Mentzen dziś udaje niewiniątka i ucieka przed pytaniami,

choć jeszcze niedawno publicznie prezentował swoją piątkę: „Nie chcemy Żydów, homoseksualistów, aborcji, podatków i Unii Europejskiej”. Do tego dokłada antyukraińską fobię, ciężę z gwałtu nazywa zaś „nieprzyjemnością”.

Są też tacy ludzie jak Grzegorz Braun, stosujący wręcz fizyczną przemoc. Jego występów medialnych nie powstydzilyby się najgorsze kanały kremlowskiej propagandy. Są i inni, wprost wyjęci z ksiązek o wzorcowym rosyjskim agencie.

To, co piszę, dla Państwa może być oczywiste. Warto jednak podkreślać, co jest stawką tych wyborów. Albo Polska będzie demokratyczna, europejska i równa dla wszystkich, albo antydemokratyczna, ksenofobiczna i antyunijna.

Albo głową państwa zostanie osoba, która będzie prezydentem wszystkich Polek i Polaków, albo znów będzie to człowiek dzielący nas na lepszy i gorszy sort. To nie jest tylko wybór polityczny, to wybór podstawowych wartości będących fundamentem prawdziwej demokracji.

Każdy z Państwa może o tym zdecydować, wystarczy w niedzielę 18 maja pójść na wybory. Są kandydatki i kandydaci, którzy gwarantują, że nasz kraj nie wróci na tory antydemokratycznej, antyobywatelskiej i antyzachodniej retoryki i czynów. Że nie będzie skręcał w stronę orbanowskich Węgier i rozwałki

Unii Europejskiej od wewnątrz, ku uciesze Władimira Putina.

I choć pewnie wielu z Państwa ma pretensje, słuszne, że obecna koalicja nie zrealizowała części obietnic z 2023 r., to tylko wybranie prezydenta z grona demokratów pozwoli na rzeczywiste powiedzenie: „Sprawdzam!”. Bo wtedy rządzący nie będą mieli wymówek, że z gospodarem dużego pałacu nie da się negocjować.

Lista tych, na których warto głosować, jest spora (kolejność alfabetyczna): Magdalena Biejat, Szymon Hołownia, Joanna Senyszyn, Rafał Trzaskowski, Adrian Zandberg.

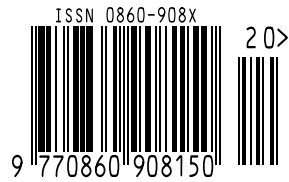
Im więcej głosów oddanych na demokratycznych kandydatów, tym silniejszy głos obywateli i obywateli. Tym silniejszy sygnał, że nie ma naszej zgody na odwrót od Europy, na szczucie, cwaniactwo, okradanie państwa i niszczenie podstawowych zasad demokracji.

W październiku 2023 r., przy rekordowej frekwencji 74,38 proc., aż 11,5 mln Polek i Polaków powiedziało „dość!” populistom i nacjonalistom. PiS i Konfederacja dostały łącznie 9,2 mln głosów.

To ogromna różnica, wystarczy tylko się zmobilizować. Bo bez nas demokracja się nie obroni. ●

• **Kampania wyborcza na Jasnej Górze ▶ 2 • Pięć ważnych momentów kampanii prezydenckiej ▶ 4-5 • „Wyborcza” ujawnia: Nawrocki pożyczył panu Jerzemu pieniądze na 20 proc. rocznie ▶ 6**

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198



REKLAMA

Kraj/34359247

PLEBISCYT

Zagłosuj
na szczęśliwe
sąsiedztwa!

Wyborcza.pl/zaprojektowanepoludku

ZAPROJEKTOWANE
POLUDZKU
SZCZĘŚLIWE SĄSIEDZTWA

ORGANIZATOR

wyborcza.pl

SPONSOR STRATEGICZNY

otodom

PATRONAT MEDIALNY

radio
ZET

Tomasz Haładyj

Kampania wyborcza na Jasnej Górze

Historia z banerami polityków prawicy powtarza się co wybory, choć tym razem baner jest tylko jeden – kandydata popieranego przez PiS.

Jasna Góra to nie tylko otoczony wałami obronny-mi historyczny obiekt sakralno-militarny. Do ojców paulinów należą również tereny przyległe, gdzie znajduje się m.in. Dom Pielgrzyma oraz parkingi, a teren jest ogrodzony. Ciągnie się on aż do ul. św. Jadwigi. I właśnie u jej zbiegu z ul. kard. Wyszyńskiego, na parkanie klasztornym, wisi baner z Karolem Nawrockim. To nie jest pierwszy przypadek wieszania banerów polityków prawicy na parkanie Jasnej Góry. Za każdym razem tłumaczenia paulinów są takie same: klasztor nie prowadzi agitacji politycznej, jedyną jego aktywnością przedwyborczą są modlitwy za Ojczyznę, a o zgodę na wieszanie banerów nikt się nie pytał.

Nie zmienia to faktu, iż klasztor paulinów – nie tylko jego płot – regularnie staje się miejscem politycznych agitacji. Przed wyborami parlamentarnymi w 2023 r. w trakcie pielgrzymki rodzin Radia Maryja z mównicy przemawiał prezes PiS Jarosław Kaczyński. Wcześniej słynne było „kazanie” wicepremier Jadwigi Emilewicz w Kaplicy Cudownego Obrazu, po którym władze klasztoru wprowadziły nawet regulamin stanowiący, iż „wydarzenia organizowane w sanktuarium nie mogą stanowić okazji do

Klasztor paulinów – nie tylko jego płot – regularnie staje się miejscem politycznych agitacji

manifestowania jakichkolwiek poglądów politycznych”.

Nie zmieniło to wiele, Jasna Góra składała to na karb temperamentu mówców. A wśród nich są też hierarchowie. Biskup Antoni Długosz w Święto Niepodległości 11 listopada 2024 r. wyzwał w kazaniu premiera Donalda Tuska od „zamordystów”.

Karol Nawrocki też był na Jasnej Górze – to właśnie w klasztorze paulinów na początku stycznia oficjalnie ogłosił swój start w wyborach. Uczestniczył wtedy w pielgrzymce kibiców, która rok w rok trafia do „Brunatnej Księgi” mowy nienawiści. „Pątnicy” przynoszą na Jasną Górę takie hasła jak: „Naszym wzorem Janusz Waluś” (Polak, który w 1993 r. zamordował jednego z liderów walki z apartheidem w RPA), „Biały honor, biała duma” (tytuł piosenki neonazistowskiego zespołu Konkwista 88, cyfry 88 symbolizują pozdrowienie „Heil Hitler”). – Udostępnił Pan jasnogórski klasztor panu Nawrockiemu z PiS, który tamże urządził sobie wyborczy miting z profaszystowskimi środowiskami kibolskimi – komentował Przemysław Wiszniewski, znany warszawski opozycjonista uliczny. Dopiero po trzech dniach przeor o. Samuel Pacholski opublikował oświadczenie, w którym przeproszał i zarazem nie przeproszał. Właściwie to nie ma znaczenia, czy baner Karola Nawrockiego zawisł bez wiedzy Jasnej Góry. Dla tych, którzy go wieszali, zgoda klasztoru najwyraźniej była domniemana – bo wypracował on sobie opinię wspierającego określoną opcję polityczną. To już odbiło się czkawką. Dla znacznej części obywateli, twierdząc, że dla większości, Jasna Góra jest tylko podziwianym zabytkiem architektury i świadkiem historycznych wydarzeń. Wcale nie „duchową stolicą Polski”. ●

Konserwatywne małżeństwo Śmierć Nadzieja Życie Strach



To tytuł pracy brytyjskiego tandemu twórczego Gilbert & George. Gilbert Prousch i George Passmore tworzą razem od 58 lat, od 17 – jako małżeństwo. Obnoszą się ze swoim konserwatyzmem, poparli brexit. The Gilbert & George Centre, Londyn

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Polonia idzie na wybory

105

TYSIĘCY
Tyłu Polaków mieszkających w Wielkiej Brytanii chce zagłosować w pierwszej turze wyborów prezydenckich. To o pięć tysięcy więcej niż w 2020 roku, kiedy głównymi rywalami byli Andrzej Duda i Rafał Trzaskowski.

Więcej ► wyborcza.pl

Bartosz T. Wieliński wyróżniony Medal za walkę z mową nienawiści

Zastępca redaktora naczelnego „Gazety Wyborczej” Bartosz T. Wieliński został laureatem Medalu „Powstanie w Getcie Warszawskim”. To wyróżnienie dla osób szczególnie zasłużonych w upamiętnianiu historii i kultury polskich Żydów, walce z antysemityzmem, nacjonalizmem i mową nienawiści.

Uroczystość wręczenia medalu odbyła się wczoraj w Muzeum Historii Żydów Polskich „Polin”. Zorganizowano ją w przeddzień 82. rocznicy wysadzenia przez Niemców Wielkiej Synagogi na Tłomackim, które symbolicznie zakończyło powstanie w getcie warszawskim. Medal ustanowiono w 1993 r. z okazji 50. rocznicy wybuchu tego powsta-



nia. W tym roku otrzymało go pięć osób.

Bartosz T. Wieliński, rocznik 1978, jest Ślązakiem, absolwentem Uniwersytetu Śląskiego i Międzynarodowej Szkoły Nauk Politycznych w Katowicach. W „Gazecie Wyborczej” pracuje od 1998 r. W latach 2005-2009 był jej korespondentem w Berlinie. Od 2019 r. pełni funkcję zastępcy redaktora naczelnego. Najczęściej pisze o Niemczech, ich historii i współczesności. Przeprowadził wywiady z najważniejszymi politykami tego kraju. W 2013 r. został laureatem nagrody Grand Press w kategorii reportaż prasowy. Jego artykuły ukazują się także w zagranicznej prasie. Jest autorem książek „Żli Niemcy” i „Wojna lekarzy Hitlera”. **Tomasz Urzykowski**

WWW.NEKOLOGI.WYBORCZA.PL/34376884

W dniu 11 maja 2025 roku zmarł w wieku 77 lat



Jan Ciszewski

sędzia,
zasłużony, wieloletni Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej i Praw Człowieka w Ministerstwie Sprawiedliwości,
autor wielu publikacji z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego i prawa prywatnego międzynarodowego.

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
dnia 21 maja 2025 roku o godzinie 10:30
w kościele św. Dominika na Służewie, ul. Dominikańska 2,
po czym nastąpi odprowadzenie na Cmentarz Służewski Nowy
przy ul. Wąlbzyskiej do grobu rodzinnego.

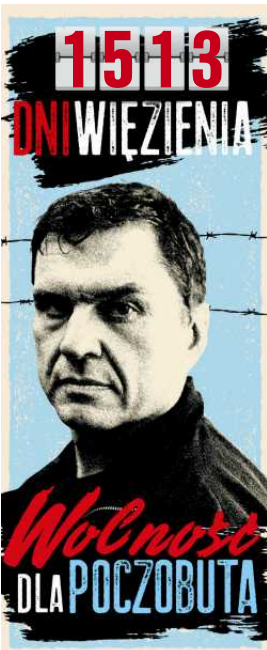
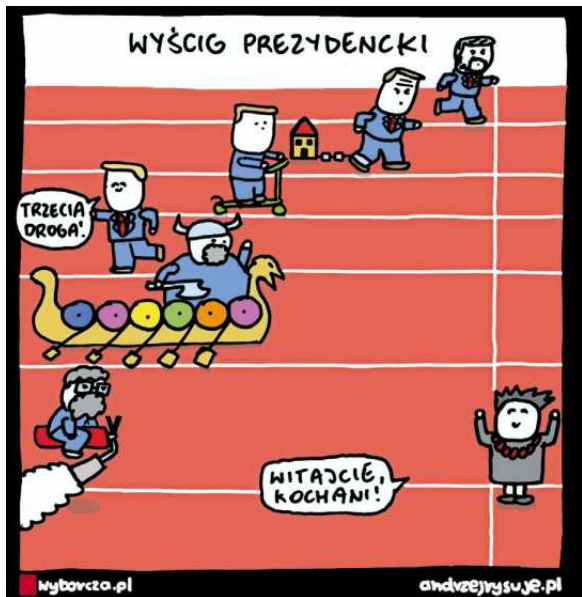
O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

Rodzina

Uprzejmię prosimy o nieskładnie kondolencji.

Wolą rodziny Zmarłego jest, aby zamiast kwiatów zostały przekazane datki na Towarzystwo Opieki Nad Ociemniałymi w Łaskach
bądź na Hospicjum Onkologiczne im. Św. Krzysztofa.

Andrzej rysuje



OCENA WASZYCH KLIENTÓW

4,9/5

OCENA WASZYCH KLIENTÓW

Przywitaj Bali

15 dni | Wyloty z Warszawy 22/07, 18/10 2025
od **9.998,-**

Wybory prezydenckie 2025

Pięć ważnych momentów kampanii prezydenckiej

Do drugiej tury – według sondaży – wejdą Rafał Trzaskowski i Karol Nawrocki. Lewica ma szansę wyjść z tych wyborów wzmocniona, a Sławomir Mentzen – na utworzenie trzeciej siły politycznej.

Arkadiusz Gruszczyński

122 dni, 13 kandydatów, kilkaset spotkań w całej Polsce – to najważniejsze liczby kończącej się właśnie kampanii wyborczej. Wszystko wskazuje na to, że za dwa tygodnie czeka nas dogrywka. Według sondaży do drugiej tury wejdą Rafał Trzaskowski i Karol Nawrocki.

Kampania inna od wszystkich

W czymś ta kampania różni się od poprzednich? Pytam o to dr. Maciej Zarembę, politologa z Uniwersytetu SPWS. – Na pewno liczbą debat. Poza tym z wyborów na wybory spada ranga kandydatów na najwyższy urząd w państwie. O ile w 1995 roku Lech Wałęsa był symbolem „Solidarności” i pierwszym niekomunistycznym prezydentem Polski, a Aleksander Kwaśniewski liderem partii rządzącej, to po 30 latach największe szanse na wejście do drugiej tury mają prezes Instytutu Pamięci Narodowej i prezydent Warszawy, czyli politycy, którzy nie rozdają kart, nie kształtują polityki krajowej – twierdzi mój rozmówca.

Dr Zaremba wymienia kolejne różnice. – Kampania była zbyt długa. Nawet kandydaci mają jej serdecznie dość, są zmęczeni i najchętniej by ją skończyli. Wpadliśmy w cykl niekończącej się kampanii wyborczej, z serialu przerzucaliśmy się na telenowelę. Po 200. odcinku zrobiło się nudno. Po czwarte – rola serwisów społecznościowych jest mniejsza, niż się spodziewałem, odgrywają drugorzędne znaczenie, ważniejsze okazały się podróże kandydatów po Polsce i debaty. Po piąte – to pierwsze wybory, które były przerywane wydarzeniami międzynarodowymi. W USA pojawił się Donald Trump, który na nowo zdefiniował stosunki transatlantyckie, zredefiniowana została sytuacja na polskiej granicy wschodniej, prowadzono rozmowy pokojowe o sytuacji w Ukrainie. W związku z czym politycy zostali zmuszeni do zmiany akcentów w kontekście bezpieczeństwa – mówi mi politolog.

Spójrzmy więc, co działo się w polskiej polityce od połowy maja.

Taktyka Trzaskowskiego: sygnał dla prawicy i coś dla lewicy

Rafał Trzaskowski od samego początku kampanii wyborczej jest liderem wszyst-



▲ **Banery wyborcze Rafała Trzaskowskiego, kandydata Koalicji Obywatelskiej na prezydenta RP, oraz Karola Nawrockiego, kandydata na prezydenta RP, popieranego przez Prawo i Sprawiedliwość. Łódź, 5 maja 2025 roku**

FOT. TOMASZ STAŃCZAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

▲ **Spotkanie Sławomira Mentzena, kandydata Konfederacji na prezydenta RP, z mieszkańcami. Poznań, 2 kwietnia 2025 roku**

FOT. PIOTR SKÓRNICKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

kich sondaży, choć w ciągu pięciu miesięcy stracił cztery punkty procentowe. Pod koniec roku – jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem kampanii – mógł liczyć na 39 proc., w najgorszym czasie notowania kandydata wystawionego przez Koalicję Obywatelską sięgnęły 32 proc. Dzisiaj może liczyć na 35 proc.

– Musieliśmy zwrócić się do konserwatywnego elektoratu, ponieważ takie mamy społeczeństwo, co wyszło nam ze szczegółowych badań. Nasi wyborcy na przykład niechętnie patrzą na obecność Ukraińców w Polsce, co nas mocno zaskoczyło. Poza tym chodziło nam o zdemobilizowanie umiarkowanych wyborców PiS-u – mówił mi szczerze jeden ze sztabowców Trzaskowskiego. Z tego powodu prezydent Warszawy na samym początku kampanii przedstawił propozycję uzależnienia wypłaty świadczenia 800+ tylko tym ukraińskim dzieciom, których rodzice płacą w Polsce podatki. Jednocześnie bronił decyzji Donalda Tuska o czasowym zawieszeniu prawa do azylu w Polsce i przez pewien czas nie wspominał o prawach osób LGBT.

Dopiero pod koniec kampanii Trzaskowski zaczął częściej opowiadać o prawie do aborcji, opowiedział się również za wprowadzeniem związków partnerskich, choć jak ognia unikał krytyki wpływów Kościoła katolickiego.

Trzaskowski przez pięć miesięcy mówił sporo o bezpieczeństwie, sojuszu z państwami europejskimi, wzmocnieniu armii i polskich przedsiębiorstw, które odwiedzał na kampanijnym szla-

ku. – Wyciągnęliśmy lekcje z 2020 roku, kiedy zabrakło nam czasu i odwagi na wizyty w niesprzyjających nam rejonach Polski. Dlatego w tym roku byliśmy wszędzie: w małych miastach na wschodzie i południu kraju, na Podkarpaciu zaproponowaliśmy budowę nowego Centralnego Okręgu Przemysłowego, a wejście do gry Małgorzaty Trzaskowskiej pokazało wyborcom, że dla prezydenta ważna jest rodzina – twierdzą sztabowcy KO.

Prezydent Warszawy dystansował się do rządu Donalda Tuska, który notuje niską popularność. Sam Tusk tylko raz pojawił się na wiecu wyborczym Trzaskowskiego w Sopocie.

A błędy? Największym była debata zorganizowana w Końskich. Trzaskowski – odpowiadając na zaczepkę Karola Nawrockiego – zaprosił swojego głównego rywala na dyskusję. Tuż przed nią okazało się, że inni kandydaci również

chcieliby podyskutować z prezydentem Warszawy. – Sytuacja wymknęła się spod kontroli, myśmy do godziny 20.00 nie wiedzieli, kto pojawi się na debacie. Rafał był zestresowany, co było widać przed kamerami. Tak, sztab to przegrał – mówi mi jeden z ważnych polityków Koalicji Obywatelskiej. W dodatku miejsce debaty było nieprzypadkowe: w 2020 roku w Końskich na Trzaskowskiego czekał Andrzej Duda, wówczas ubiegający się o reelekcję. Prezydent Warszawy nie pojawił się na debacie, tłumacząc, że nie ma zamiaru brać udziału w ustawce zorganizowanej przez TVP.

Brudne chwytby Nawrockiego

W tym roku PiS poparło Karola Nawrockiego, który jeszcze w trakcie prekampanii czytał z kartki w czasie wystąpień publicznych, uciekał przed mediami, a do mediów wpływały kolejne fragmenty z jego przeszłości, w tym o niejasnych związkach z półświatkiem.

Nawrocki z tygodnia na tydzień był jednak coraz sprawniejszy, zaczął udzielać wywiadów, choć nigdy nie przyjął zaproszenia od „Wyborczej” czy TVN24. Po między Wielkanocą i majówką jego kampania zaczęła nabierać tempa: na wielkiej i drogiej konwencji w Łodzi pojawił się Andrzej Duda, który jednoznacznie poparł w wyborach Karola Nawrockiego, a kilka dni później kandydat PiS pojawił się w Białym Domu, gdzie spotkał się z Donaldem Trumpem. Oba wydarzenia były sukcesem sztabowców i samego Nawrockiego.

Debaty okazały się najważniejszymi wydarzeniami tegorocznej kampanii. Było ich łącznie sześć; ostatnią, zorganizowaną przez TVP, oglądało ponad 6 mln osób

Wybory prezydenckie 2025

Jednak w czasie debaty zorganizowanej w „Super Expressie” Nawrocki niepytany przez nikogo stwierdził, że posiada jedno mieszkanie. Dziennikarze Onetu zajęli do ksiąg wieczystych, z których jasno wynika, że kandydat PiS ma dwie nieruchomości: mieszkanie kupione na kredyt oraz kawalerkę przejętą od sąsiada, którym miał się opiekować do końca życia. Okazało się jednak, że ów sąsiad – schorowany pan Jerzy – przebywa w Domu Pomocy Społecznej, Nawrocki nie odwiedzał go co najmniej od roku, a mieszkanie przejął w niejasnych okolicznościach. Wybuchła największa, jak dotąd, afera tej kampanii, za którą odpowiedzialność bierze sztab Nawrockiego, który po pierwsze nie wiedział nic o przejęciu kawalerki, a po drugie – gubił się w tłumaczeniach. W konsekwencji kandydat przez dwa ostatnie tygodnie kampanii musiał non stop odnosić się do tej sprawy.

PiS nie potrafi prowadzić czystej i uczciwej kampanii, co widzieliśmy przez ostatnie pięć miesięcy. Współpracownicy Nawrockiego oskarżali Trzaskowskiego o seksualizację dzieci w Muzeum Sztuki Nowoczesnej, gdzie sprzedawano komiks pod tytułem „Gender”, choć książka opowiadała o odkrywaniu tożsamości seksualnej nastoletniej osoby transpłciowej, czy o sadzenie niemieckich drzew na placu Defilad, choć były po prostu najtańsze. Według Nawrockiego Trzaskowski miał wyrzucać ludzi na bruk, ułatwiać reprywatyzację miejskich kamienic, ułatwiać napływ imigrantów do Polski. PiS kolportował informacje o sztabowcu KO, który miał zażywać narkotyki i umawiać się na seksrandki oraz naśmiewał się z jajka na Placu Pięciu Rogów. Wszystkie te sprawy łączyło jedno: żadna z nich nie zaczęła rezonować w opinii publicznej.

Nawrocki musiał przede wszystkim mobilizować swój własny elektorat, ponieważ aż do końca kampanii przed pierwszą turą jego poparcie sondażowe nie zbliżyło się do wyników PiS. Nawrocki może dzisiaj liczyć na 26 proc., a PiS – na 29 proc. Dlatego też nie bawił się w niuanse, tylko oskarżał Tuska o złe rządy, opowiadał się za pełnym sojuszem z Trumpem, choć prezydent USA starał się wymusić na Ukrainie zawarcie niekorzystnego rozejmu z Rosją. Nawrocki sprzeciwia się aborcji w każdej postaci, kryty-

kuje Unię Europejską i wyklucza wejście Ukrainy do NATO i EU, dopóki nasi sąsiedzi nie wykonają takich gestów jak m.in. przeprosiny za zbrodnię wołyńską. Kandydat PiS nie szukał więc głosów wśród centrowych i umiarkowanych wyborców, przeciwnie: radykalizował przekaz.

Debata wyborcza

Debata okazała się najważniejszymi wydarzeniami tegorocznej kampanii. Było ich łącznie sześć; ostatnią, zorganizowaną przez TVP, oglądało ponad 6 mln osób.

Nie powtórzyła się jednak sytuacja z 2015 i 2023 roku, kiedy w czasie debat konkretni politycy oczarowali wyborców. 10 lat temu Adrian Zandberg na tyle dobrze wypadł w telewizyjnym starciu, że jego Partia Razem zdobyła ostatecznie blisko 4 proc. głosów w wyborach parlamentarnych, a dwa lata temu bank rozbił Szymon Hołownia. Tym razem widzieliśmy raczej sztywnego Sławomira Mentzena, który bez emocji recytował wyuczone formułki, jawnie prorosyjskiego Macieja Maciaka, Marka Wocha z kluczem hydraulicznym, Joannę Senyszyn, która podbiła social media. Cała reszta kandydatów wypadła poprawnie, choć przez chwilę widzieliśmy grę flagami.

Na debacie w Końskich Karol Nawrocki wręczył Rafałowi Trzaskowskiemu tęczową flagę. Ten schował ją pod pulpit, na co zareagowała Magdalena Biejat, która odebrała flagę od Trzaskowskiego. Z kolei na debacie w „Super Expressie” biało-czerwoną flagę, którą w studio w Końskich porzucił Nawrocki, przyniósł ze sobą Trzaskowski.

Dobra kampania lewicy

Mamy więc szeroką kampanię Trzaskowskiego, brudne chwytty Nawrockiego i debaty. Nieoczekiwanie dobrą kampanię prowadzili kandydaci lewicy: Magdalena Biejat, Adrian Zandberg i Joanna Senyszyn, którzy nie wyobrażają sobie dzisiaj budowy jednej partii, więc postanowili wystartować osobno.

Łącznie cała trójka może na dwa dni przed wyborami liczyć na 12 proc. Dla porównania: w październiku 2023 roku Nowa Lewica zdobyła 8,6 proc. Kandydaci podzielili lewicowy elektorat na dwie zasadnicze części: Magdalena Biejat sięga po głosy lewicy popierającej działania

rządu, a Adrian Zandberg łowi w elektoracie socjalnym mocno krytycznym wobec Tuska. Od stycznia lewicowi politycy nie popełnili żadnych błędów, objeżdżają kraj, koncentrując się na ostatniej prostej na dużych miastach, gdzie mieszka najwięcej lewicowych wyborców. Wydaje się, że wyborcy doceniają u Biejat i Zandberga wierność gloszonym poglądom i nieogłądanie się na sondaże. Chcą budować mieszkania na tani wynajem, ograniczać zyski banków, obniżać marże

ku, że Konfederacja gra głównie w tym roku o wzmocnienie pozycji politycznej przed najbliższymi wyborami parlamentarnymi w 2027 roku. Politycy tej partii w kuluarach sejmowych wprost mówią, że chcą zastąpić po prawej stronie sceny politycznej w roli lidera Prawo i Sprawiedliwość. Ta strategia rozpadła się po wywiadzie Mentzena w Kanale Zero, ponieważ opinia publiczna źle reaguje na postulaty jeszcze większego zaostrożenia prawa aborcyjnego i alergicznie podchodzi do postulatów prywatyzacji usług publicznych.

Polityczne scenariusze na dzień po wyborach

Kampania prezydencka koniec końców była dosyć przewidywalna. Przez pięć miesięcy Rafał Trzaskowski utrzymał pozycję lidera, Karol Nawrocki musiał długo przekonywać do siebie wyborców prawicy, Sławomir Mentzen powtórzył scenariusz Konfederacji z 2023 roku, a lewica postawiła na tradycyjne postulaty socjaldemokratyczne. Szymon Hołownia nie potrafił zbudować przekonującej opowieści o sobie, łącząc ogień z wodą: jako krytyk rządu i członek Koalicji 15 Października. W wyborach pojawił się kandydat wprost opowiadający się po stronie Federacji Rosyjskiej, a także antysemickie i skandaliczne wypowiedzi Grzegorza Brauna.

W poniedziałek po pierwszej turze Donald Tusk, Włodzimierz Czarzasty, Szymon Hołownia i Władysław Kosiniak-Kamysz na nowo przeliczą szablę i zdecydują o priorytetach rządu. Jeśli Trzaskowski wygra pierwszą i drugą turę, wówczas koalicja rządząca nie będzie miała wymówki w postaci niesprzyjającego prezydenta. Sejm będzie mógł wysłać na biurko prezydenta ustawy liberalizujące prawo do aborcji, porządkujące chaos w systemie sądownictwa odziedziczony od rządów PiS-u oraz reformujące media publiczne.

Jeśli jednak Trzaskowski przegra, czeka nas przez dwa lata – do wyborów parlamentarnych – brutalna polaryzacja. Nawrocki nie ukrywa, że będzie chciał wysadzić w powietrze rząd Tuska. Pełna napięcie kohabitacja może doprowadzić albo do zdecydowanego zwycięstwa KO, albo do wielkiej prawicowej koalicji PiS-u z Konfederacją. Wszystkie te scenariusze leżą na stole. ●

Sprawa przejętej przez Nawrockiego, w co najmniej niejasnych okolicznościach, kawalerki jest jak dotąd największą aferą tej kampanii, za którą odpowiedzialność bierze jego sztab. W konsekwencji kandydat PiS-u przez dwa ostatnie tygodnie kampanii musiał non stop odnosić

banków na kredyty hipoteczne, stoją po stronie praw kobiet i środowiska LGBT.

Co dalej z Mentzenem

Innym dużym wydarzeniem w tej kampanii – oprócz wspomnianego mieszkania pana Jerzego – był wywiad Sławomira Mentzena w Kanale Zero. W tym roku obserwowaliśmy to samo, co przed ostatnimi wyborami parlamentarnymi, czyli wzrosty sondażowe Konfederacji zakończone nagle po skandalicznej wypowiedzi polityków tej formacji. Tym razem Mentzen stwierdził, że ofiary gwałtów powinny rodzić dzieci, należy sprywatyzować system opieki zdrowia i studia wyższe. Od tamtego czasu poparcie lidera Konfederacji spadło z 19 proc. do 10 proc.

A przecież przez chwilę mówiło się o tym, że Mentzen może wejść do drugiej tury i prześcignąć Karola Nawrockiego. Na finiszu kampanii Mentzen zaczął krytykować Nawrockiego za aferę mieszkaniową, łamiąc tym samym niepisany pakt pokojowy między PiS a Konfederacją. Jasne było od samego począt-

◀ Magdalena Biejat, kandydatka Lewicy w wyborach prezydenckich oraz inni działacze tej partii podczas pochodu z okazji Święta Pracy. Łódź, 1 maja 2025 roku

FOT. TOMASZ STĄNCZAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

JUTRO W „WYBORCZEJ”



Wydanie sobotnie „Wyborczej” możesz kupić OD SOBOTY DO CZWARTKU! Szukaj w punkcie sprzedaży prasy.

PIOTR ADAMCZYK:

Bądź skromny, a cię docenią? Walcz z tym na terapii

DR GIZELA JAGIELSKA:

W zasadnych przypadkach nadal będę pomagać kobietom

DZIENNIKARZ SPORTOWY I TRENER, ALKOHOLIK:

Wiecie, kim jest żona dla pijaka. Zawraca gitarę, czepia się, nie rozumie

Pożyczka od Nawrockiego

Opowieść Karola Nawrockiego o bezinteresownej pomocy udzielanej Jerzemu Ż. staje się coraz trudniejsza do obrony. „Wyborcza” ustaliła, że Nawrocki zawarł z panem Jerzym umowę pożyczki na tak wysoki procent, że senior nie byłby w stanie spłacić nawet odsetek.

Krzysztof Katka

Zanim Karol Nawrocki przejął 28-metrową kawalerkę w Gdańsku od Jerzego Ż., senior był w dramatycznej sytuacji życiowej. Miał kłopoty z poruszaniem się, żył w biedzie, borykał się z problemami alkoholowymi (o czym mówił sam Nawrocki), był na bakier z prawem.

– Ja otrzymuję z MOPR 600 zł, jestem niepełnosprawny, nie chodzę bez kul i nie starcza mi na jedzenie. I tyle – napisał Jerzy Ż. na Facebooku w marcu 2020 roku.

Od wielu dni Nawrocki przekonuje, że bezinteresownie pomagał starszemu i schorowanemu mężczyźnie. Na dowód tego pokazuje wybrane przez siebie dokumenty, jak np. list pana Jerzego z grudnia 2011 roku z prośbą o pomoc – „Karol, przekaż mi 500 zł”.

– [W grudniu 2011 roku – red.] nie ma jeszcze mieszkania, transakcji, konkretnych naszych działań. Ten list z 2011 roku pokazuje, że jest to rodzaj takiej więzi, może więc to za duże słowo, ale relacji, w której on może liczyć, że przekażę mu środki finansowe i inne rzeczy – tłumaczył Nawrocki w programie Bogdana Rymanowskiego. – List z 2011 roku pokazuje, że ta nasza znajomość bezinteresowna w tamtym czasie miała swój konkretny cykl – przekonywał.

W miniony poniedziałek, tuż przed debatą kandydatów na prezydenta w TVP, Nawrocki opublikował w sieci filmik, który zawierał kolejną już wersję jego tłumaczeń. Ale ta miała już być pełna i prawdziwa.

– Mieszkanie było lokalem komunalnym, pan Jerzy był jego najemcą. Nie miał pieniędzy na jego regularne opłacanie, wpa-



• Spotkanie Karola Nawrockiego z mieszkańcami Rzeszowa, 8 maja 2025 r.

FOT. PATRYK OGORZALEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

dał, niestety, w dług. W 2010 roku poprosił mnie o pożyczkę na wykup, żeby miesięczne koszty były niższe. Sprawa jego sprzedaży pojawiła się dopiero rok później – powiedział w filmie Nawrocki.

Poszliśmy śladem tej pożyczki.

Na 20 proc. rocznie

Jak ustaliła „Wyborcza”, umowa jest datowana na 15 lutego 2010 roku i była podpisana w Gdańsku. Dokument został złożony w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie w Gdańsku lub w wydziale Urzędu Miejskiego w Gdańsku, który zajmował się mieszkaniami komunalnymi. Po zawiadomieniach do prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa na szkodę gminy Gdańsk i pana Jerzego, umowa znalazła się w materiałach zabezpieczonych przez śledczych.

Umowa ma formę wydruku z odrębnie wpisanymi danymi stron – imię i nazwisko, adres, pesel oraz podpisami Karola Nawrockiego i Jerzego Ż. Ręcznie wpisane zostało także oprocentowanie. Widnieje też informacja, że Nawrocki pożycza panu Jerzemu 12 tys. zł „na wykup mieszkania komunalnego”.

To oznacza, że Nawrocki od początku stał za wykupem mieszkania od gminy za 10 proc. wartości, aby następnie przejąć je od pana Jerzego. Ujawniliśmy już w „Wyborczej”, że w październiku 2011 r. Nawrocki osobiście przełał pieniądze w imieniu Jerzego Ż. na

konto urzędu. O staraniach podejmowanych już w lutym 2010 r. dotąd nie wiedzieliśmy.

Kluczowe w umowie z 15 lutego 2010 roku jest jednak to, że Nawrocki pożycza Jerzemu Ż. kwotę 12 tys. zł na 20 procent rocznie. Strony ustaliły, że pieniądze zostaną zwrócone w określonym miejscu – w mieszkaniu Jerzego Ż.

W roku 2010 średnie oprocentowanie kredytów hipotecznych wynosiło ok. 5 proc., zaś kredytów gotówkowych – od 8,4 do 17,5 proc. (plus prowizja banku). Pan Jerzy nie miał zdolności kredytowej. Stawka 20 proc. to nieco poniżej progu zakazanych pożyczek lichwiarskich, które zaczynają się powyżej 24 proc.

Nawrocki ucieka od pytań

Problem w tym, że gdyby pan Jerzy miał spłacać same tylko odsetki od pożyczki na 20 proc., to rocznie wyniosłyby one 2,4 tys.

Gdyby pan Jerzy miał spłacać same tylko odsetki od pożyczki na 20 proc., to rocznie wyniosłyby one 2,4 tys. zł. Taka kwota była poza jego możliwościami finansowymi

zł. Taka kwota była poza jego możliwościami finansowymi. Brakowało mu pieniędzy na podstawowe potrzeby, utrzymywał się dzięki pomocy społecznej.

Istnieje możliwość, że po umowie Nawrocki nie przekazał wcale pieniędzy panu Jerzemu. Jak wiemy, za wykup zapłacił na konto urzędu dopiero 21 października 2011 roku. Sprawa trwała tak długo, ponieważ od roku 2010 trwała procedura wykupu mieszkania komunalnego. Urzędnicy rozpatrywali wnioski o wykup lokalu, czekali na wyce-nę rzeczoznawcy.

Nie wiemy, czy Karol Nawrocki naliczał odsetki od 15 lutego 2010 roku, czy też naliczał je później. Jeśli naliczał, to można rozważać, czy nie była to forma uzależnienia finansowego seniora od rzekomej pomocy.

– Zostało obnażone to dobre serce Karola Nawrockiego, bo ktoś, kto opiekuje się starszym i schorowanym mężczyzną, nie powinien pożyczać mu pieniędzy na 20 procent. Jeśli komuś się pomaga, to nie stawia się tak wysokiego progu zwrotu pożyczki. Karol Nawrocki kłamał, to jest dla niego kompromitujące. Pytanie, czy okłamywał też swoje środowisko polityczne – komentuje gdańska posłanka PO Agnieszka Pomaska ze sztabu wyborczego Rafała Trzaskowskiego.

Wczoraj w Wałbrzychu Nawrocki był pytany przez dziennikarzy TVN (zagłuszanych przez tłum zwolenników kandydata PiS), czy pożyczył panu Jerzemu pieniądze na procent i na jaki. Nawrocki nie odniósł się do tego wątku, uciekał od odpowiedzi.

– Moje zdziwienie budzi fakt, że porzuciliście państwo temat Marszałkowskiej 66, temat pozwu eksmisyjnego wobec rodziny i sześciolatniego dziecka – odparł na pytanie o pożyczkę. – Wszystkie szczegóły zostały wyjaśnione w filmiku, mam nadzieję, że wasza stacja puściła go swoim widzom, aby mogli się z nim zapoznać. Pokażcie, jak służyłem, jak pomagałem, jak nie zachowałem się jak Rafał Trzaskowski, tylko dbałem o człowieka – przekonywał Nawrocki.

Na ponowne pytanie o oprocentowanie pożyczki dla pana Jerzego, Nawrocki znów wymijająco odpowiedział: – Cały autobus z TVN tu przyjechał, panie redaktorze? Pokażcie dzisiaj w „Faktach” materiał o Marszałkowskiej 66.

Po tej odpowiedzi pośpiesznie zakończył konferencję. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

KLINIKA UZDROWISKOWA „Pod Tężniami” w Ciechocinku

LECZENIE I REHABILITACJA

POBYTY: Zdrowy Kręgosłup, Neurologiczny, Dla Aktywnych, Biodra, Kolana, Bark, Antystresowy, Kardiologiczny z diagnostyką.

Szwedzki stół, 15 albo 20 zabiegów na 7 dni pobytu

*Pobyty w terminach:
18.05 - 22.06
oraz 22.06 - 28.09*

- Wstęp na basen z atrakcjami do 90 minut dziennie
- Diagnostyka fizjoterapeutyczna i laboratoryjna*
- Specjalistyczne konsultacje lekarskie*

*możliwa dopłata

tel. 54 416 70 00

www.podtezniami.pl

Klinika Uzdrowiskowa „Pod Tężniami” im. Jana Pawła II, ul. Warzelnińska 7, 87-720 Ciechocinek

Kraj/34377493

OGŁOSZENIE PŁATNE

OGŁOSZENIE o przetargu lokalu mieszkalnego

Spółdzielnia Mieszkaniowa „STROP” w Warszawie
ogłasza otwarty, pisemny przetarg na ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego.

Lokal mieszkalny nr 85 o pow. użytkowej **47,10 m²** położony w Warszawie przy ul. Dzielnej 21 usytuowany na parterze (2 pokoje, kuchnia łazienka z wc). Kwota wywoławcza wynosi **583 200,- zł**. Wadium 17 496,- zł.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata w/w wadium na konto Spółdzielni: **PKO BP SA 18 O/Warszawa 21 1020 1156 0000 7502 0011 3274**.

Ofertry z dowodem wpłaty ustalonego wadium należy składać w zamkniętych kopertach w Sekretariacie Spółdzielni pok. nr 1 przy ul. Skierniewickiej 21 w Warszawie **do dnia 09.06.2025r. do godz. 12⁰⁰**. Otwarcie ofert odbędzie się 09.06.2025r. w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej „STROP” w Warszawie przy ul. Skierniewickiej 21.

Oferowany lokal można oglądać po wcześniejszym umówieniu terminu tel. **22 535 00 39 lub 662-088-610**. W biurze Spółdzielni można również zapoznać się z warunkami przetargu. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Kraj/34377056

OGŁOSZENIE PŁATNE

OGŁOSZENIE o przetargu lokalu mieszkalnego

Spółdzielnia Mieszkaniowa „STROP” w Warszawie
ogłasza otwarty, pisemny przetarg na nabycie ekspektatywy prawa odrębnej własności lokalu mieszkalnego.

Lokalu mieszkalny nr 93 położony w Warszawie przy ul. Płockiej 15C o pow. użytkowej **24,60 m²** (pokój z aneksem kuchennym, łazienka z wc), usytuowany na XIII piętrze. Kwota wywoławcza wynosi **479 000,- zł**. Wadium 14 370,- zł.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium ww. kwoty na konto Spółdzielni: **PKO BP SA 15 O/Warszawa 21 1020 1156 0000 7502 0011 3274**.

Ofertry z dowodem wpłaty ustalonego wadium należy składać w zamkniętych kopertach w Sekretariacie Spółdzielni pok. nr 1 przy ul. Skierniewickiej 21 w Warszawie **do dnia 09.06.2025r. do godz. 12⁰⁰**. Otwarcie ofert odbędzie się 09.06.2025r. w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej „STROP” w Warszawie przy ul. Skierniewickiej 21.

Oferowany lokal można oglądać po wcześniejszym umówieniu się tel. **22-535-00-18 lub 662-088-960**. W biurze Spółdzielni można również zapoznać się z warunkami przetargu. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Kraj/34377057

Armia kupuje 10 tysięcy dronów

Polskie wojsko stawia na drony – zarówno zintegrowane z pojazdami, jak i będące na wyposażeniu pojedynczych żołnierzy. Wojna w Ukrainie pokazała, że gotowość do masowego wykorzystania dronów jest niezbędna.

Dorota Roman

Grupa WB Electronics S.A. – polska firma uznawana za najlepszą produkującą drony w Europie – dostarczy naszej armii 10 tys. wysokospecjalistycznych bezzałogowców. Będą to drony uderzeniowe Warmate, czyli tzw. zestawy amunicji krążącej. Uderzają w zidentyfikowany cel i niszczą go poprzez eksplozję własnej głowicy bojowej.

Wczoraj w Warszawie, w obecności szefa MON Władysława Kosiniaka-Kamysza, wiceministra Pawła Bejdy i szefa niedawno powstałego Inspektoratu Systemów Bezzałogowych w Dowództwie Generalnym gen. Mirosława Bodnara, podpisano pierwszy kontrakt na ich dostawę.

Umowa na dekadę

Umowa ramowa między Agencją Uzbrojenia i W.B. Electronics za-

klada pozyskanie do końca 2035 roku około tysiąca zestawów bezzałogowców w ramach kolejnych tak zwanych umów wykonawczych.

– Zamierzamy cyklicznie zawierać umowy wykonawcze, aby zawsze nabywać nowoczesne wersje tej amunicji. To wielka inwestycja. Cieszę się, że kupujemy to w wielkiej polskiej firmie – wskazywał minister Kosiniak-Kamysz.

Dron Warmate opracowany został przez WB Electronics i Wojskowy Instytut Techniczny Uzbrojenia. To wielozadaniowy bezzałogowiec przeznaczony do wykrywania zagrożenia, identyfikacji celów i ich obserwacji w terenie. Jego atutami są niewielka waga (5,3 kg) i łatwość w przenoszeniu. Maszyna może być stosowana podczas działań zbrojnych skierowanych przeciwko jednostkom piechoty, ale i pojazdom opancerzonym.

Jak podkreślał szef MON, tego rodzaju sprzęt pokazał w Ukrainie swoją wszechstronną przydatność. Chodzi między innymi o zdolność do niszczenia opancerzonych wozów bojowych i czołgów, przede wszystkim starszej generacji. Eksperti i wojskowi podkreślają także, że ale w zależności od zastosowanej głowicy dron Warmate może wykonywać różne rodzaje misji. Może być skierowany również do identyfikowania i rażenia piechoty przeciwnika.

– Doświadczenie Ukrainy, możliwości produkcyjne, które Ukraina



• Wczorajsze podpisanie umowy na dostawę dronów dla polskiej armii
FOT. JACEK MARCZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

uzyskała w trakcie trwania konfliktu, zmiana przez trzy lata rodzajów sprzętu, który jest używany, i oddziaływanie dronów oraz systemów antydronowych, to absolutna rewolucja w postrzeganiu działania na polu walki. Polska nie pozostanie z tyłu. Polska jest jednym z liderów – mówił Władysław Kosiniak-Kamysz.

Lekkie drony z ciężką głowicą

Umowa na dostawę dronów uderzeniowych z Grupy WB to nie pierwszy taki kontrakt. Firma ta dostarcza swoje maszyny polskiej armii od 2017 r., sprzęt jej produkcji znajduje także nabywców na rynkach zagranicznych – w tym członków NATO.

Według producentów drony Warmate mogą stanowić samodzielny system przenoszony przez żołnierzy lub być częścią składową uzbrojenia zintegrowanego z pojazdem. W tym drugim przypadku wyposażone są w moduł sterujący, który umożliwia wsparcie przy naprowadzaniu na cel przez operatora.

Najnowsza generacja tych systemów amunicji krążącej to Warmate-3. Drony mają skrzydła wykonane z włókna węglowego, przez co cała konstrukcja jest lżejsza. Dzięki temu możliwe jest przenoszenie cięższych głowic bojowych, które mogą ważyć nawet do 3 kg. Drony Warmate, dzięki zastosowaniu algorytmów

sztucznej inteligencji, charakteryzują się znacznym stopniem autonomii. Pozwala to na skuteczne atakowanie celów, które są chronione przez systemy walki elektronicznej.

Atak z prędkością 150 km/h

Dron Warmate może utrzymywać się w powietrzu przez pół godziny, a maksymalny zasięg to ok. 80 km. Ale efektywność, ze względu na zasięg komunikacji radiowej, szacowana jest na około 30 km. W fazie ataku bezzałogowiec może lecieć z prędkością 150 km/h. Drony mają możliwość tworzenia tak zwanych rojów, pozwalających skoordynować ataki z użyciem wielu maszyn z równych stron. Wyposażone są w dzienną i nocną kamerę.

WB Electronics, jeden z największych prywatnych producentów systemów wojskowych w Polsce, decyzją premiera Tuska wpisany został pod koniec 2024 r. na listę firm strategicznych. Oznacza to, że spółka podlega państwowej ochronie, gdyby ktoś chciałby ją kupić.

Gen. Mirosław Bodnar, Inspektor Wojsk Bezzałogowych Systemów Uzbrojenia Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych poinformował również o kolejnych zakupowych planach armii dotyczących pozyskania systemów bezzałogowych mikro. To mini-drony, w które mógłby być zaopatrzony każdy żołnierz. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34377282

■ Tyle w sprawie demokracji lokalnej usłyszeliśmy od kandydatów na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej:

NIC

Zwróciliśmy się do wszystkich kandydatów z dwoma prostymi pytaniami:

1. Czy jako Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej poprze Pan/Pani inicjatywę ustawodawczą zmierzającą do uchylecia **art. 11 § 4 Kodeksu wyborczego**, który wyklucza doświadczonych samorządowców z możliwości kandydowania po dwóch kadencjach?
2. Czy opowie się Pan/Pani za rozwiązaniem przywracającym wyborcom prawo do samodzielnego decydowania, kto ma sprawować funkcję wójta, burmistrza lub prezydenta miasta – **również wtedy, gdy kandydat sprawował już urząd przez dwie kadencje?**

Żaden z kandydatów nie udzielił nam odpowiedzi na zadane pytania.
Pozostawiamy to Państwu do oceny...



www.rzeczpospolitasamorzadna.pl

Masowo pójdą na wybory

Polacy w Wielkiej Brytanii: w najbardziej obleganej komisji w Nottingham w niedzielnych wyborach prezydenckich zagłosuje prawie trzy tysiące osób, w odległym szkockim miasteczku Oban zaledwie 94.

Magdalena Grzymkowska-Chuchra

Brytyjska Polonia należy do najbardziej aktywnych politycznie na świecie. W tegorocznych wyborach prezydenckich głosować w pierwszej turze chce aż 135 tysięcy Polaków. To o pięć tysięcy więcej niż w analogicznym głosowaniu w 2020 roku, kiedy głównymi rywalami byli Andrzej Duda i Rafał Trzaskowski.

Pięć lat temu na głosowanie w drugiej turze wyborów prezydenckich zarejestrowało się rekordowe 183 tysiące mieszkających w Wielkiej Brytanii rodaków. Na tej podstawie można się spodziewać, że część osób również i tym razem rejestruje się tylko na drugą turę.

Rekordowa liczba komisji Mieszkający za granicą Polacy mogą rejestrować się w rządowym serwisie ewybory.gov.pl. Rejestracja online zakończyła się o północy czasu lokalnego we wtorek, 13 maja.

Z kolei czwartek, 15 maja jest ostatnim dniem, kiedy konsulaty wydają zaświadczenia o prawie do głosowania. Zatem liczba uprawnionych do oddania głosu na Wyspach może jeszcze nieznacznie wzrosnąć.

W Wielkiej Brytanii będzie można głosować w rekordowo dużej liczbie lokalizacji – w tym roku utworzono aż 108 komisji, z czego 29 tylko w Londynie.

Najbardziej obleganą komisją, gdzie zarejestrowało się prawie 3 tysiące wyborców, jest komisja utworzona Nottingham, w regionie Midlands. Najmniej oblegana z kolei mieści się



• Londyn, kolejka przed polską ambasadą podczas wyborów parlamentarnych 15 października 2023 r. FOT. MARCIN NOWAK/REPORTER

w odległym szkockim miasteczku Oban. W najbliższą niedzielę zagłosują w niej 94 osoby.

Komisje utworzono także w trudno dostępnych miejscach takich jak Wyspa Isle of Man, Londonderry w Irlandii Północnej czy Galashiels w regionie Scottish Borders. To nie tylko ukłon w stronę Polaków mieszkających w bardziej odludnych miejscach Zjednoczonego Królestwa, którym łatwiej będzie teraz dotrzeć na wybory, ale także dla członków komisji, którzy w poprzednich latach w wyniku bardzo dużej liczby zarejestrowanych osób spędzali kilkadziesiąt godzin na liczeniu głosów.

Polonia zmobilizowana i zorganizowana

Zdaniem antropologa prof. Michała Garapicha z London Metropolitan University trudno powiedzieć, czy 135 tysięcy Polaków zarejestrowanych do głosowania to dużo, czy mało. – Trzeba to rozpatrywać jako wzrost w kontekście tego, że populacja Polaków w Wielkiej Brytanii jednak się zmniejsza. Jeszcze kilka

lat temu mówiło się o prawie milionie Polaków, teraz jest to pewnie bliżej 600 tysięcy.

A że liczba rejestracji utrzymuje się na podobnym poziomie, a nawet rośnie, to sygnał, że jest to grupa bardziej zmobilizowana i zorganizowana – tłumaczy w rozmowie z „Wyborczą”. I zwraca uwagę na zróżnicowanie tego elektoratu. – Inny profil mają lokalne polskie społeczności w Londynie, Slough, Doncaster czy w Irlandii Północnej. Prawa wyborcze powoli zyskują dzieci imigrantów z Polski, często już urodzone na Wyspach lub mieszkające tu przez większość życia.

Jego zdaniem również fala emigracji zarobkowej po wejściu Polski do Unii Europejskiej się „zestarzala”. – Często byli to ludzie, którzy przyjechali na kilka miesięcy, by się dorozić, i kwestie polityczne nie były dla nich tak ważne, jak teraz, gdy mieszkają tu już od kilku lat i mają stabilną sytuację życiową. To idzie w parze z mobilizacją wyborczą. Przy czym, gdy jedni się mobilizują, bo zyskują w końcu przestrzeń do tego, by móc zająć się

takimi tematami jak wybory, inni się demobilizują lub wracają do Polski. Ten elektorat charakteryzuje się dużą labilnością – mówi prof. Garapich i przypomina, że osoby biorące udział w wyborach to wciąż relatywnie mała grupa. – Mówimy tu o ok. 15, może 20 procentach populacji – zaznacza.

Centrolewica dominuje

Z sondażu portalu MyPolska.UK przeprowadzonego wśród Polaków mieszkających w Wielkiej Brytanii wynika, że Rafał Trzaskowski (Koalicja Obywatelska) cieszy się największym, bo 39-procentowym poparciem. Natomiast na drugim i trzecim miejscu znaleźli się kandydaci Konfederacji: Sławomir Mentzen (15 proc.) i Grzegorz Braun (9 proc.). Lepsze niż w Polsce wyniki osiągnęli także Adrian Zandberg (Razem) oraz Magdalena Biejat (Lewica), którzy uzyskali po 7 procent poparcia. Karol Nawrocki mógłby liczyć na 8-procentowe poparcie.

To pokrywa się z obserwacjami prof. Grapicha. Według badacza na Wyspach dominuje blok centrolewicowy przy silnej pozycji Konfederacji. Ponadto mieszkający za granicą Polacy widzą Polskę z innej perspektywy. – Dotykają ich kwestie duże: ideologiczne, kulturowe, tożsamościowe. Mniej interesują ich sprawy takie jak podatek katastralny, mieszkalnictwo czy służba zdrowia, ponieważ na ogół nie są beneficjentami tej polityki – mówi profesor. I dodaje: – Zwykle ich ośrodek życiowy jest w Wielkiej Brytanii, co stawia ich przed dylematem, czy w ogóle powinni decydować o sprawach, które bezpośrednio na nich nie wpływają.

Ale taka typowa retoryka pravicowa, związana z polityką tożsamości o podłożu niepodległościowym, pada na emigracji na podatny grunt. Profesor wyjaśnia też, z czego wynika polaryzacja. – Polacy w Wielkiej Brytanii są politycznie zawieszani między dwoma światami, dlatego ich wybory są bardziej ideologicznie motywowane i kierują się takimi dużymi kategoriami jak patriotyzm, niepodległość, polskość lub z drugiej strony liberalizm, tolerancja i hojność. ●

USA dogadują się z narkotykowymi gangami

Rodzina głównych narkobandytów sądzonych w USA przeszła przez granicę w ramach układu z amerykańskimi władzami. Meksyk dowiedział się o tym po fakcie.

O potajemnej ucieczce rodziny herszta narkotykowego kartelu Sinaloa, Joaquina „El Chapo” Guzmana z Meksyku do USA pierwszy poinformował dziennikarz Luis Chaparro. Na zamieszczonym przez niego nagraniu widać, jak 9 maja przez przejście graniczne San Ysidro koło San Diego, między stanami Tijuana i Kalifornią, przechodzi po czujnym okiem snajperów 17 osób.

Dopiero cztery dni później władze Meksyku potwierdziły, że przez granicę przeszła do USA cała rodzina Guzmanów, w tym Griselda, żona skazanego w USA na dożywocie Joaquina „Chapo” Guzmana i zarazem matka ich syna Ovidio Guzmana, który dopiero czeka w USA na rozprawę i wyrok. Rodzina Guzmanna oddała się ręce FBI w ramach układu między bandytami i Departamentem Sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych.

Stany układają się z gangami

Amerykanie na razie milczą na temat operacji ściągnięcia rodziny głównych bandytów zawiadujących kartelem Sinaloa, który od wielu lat szmugluje do USA tony fentanylu, metamfetaminy, heroiny, kokainy i marihuany.

Jest jednak oczywiste, jak potwierdzają władze Meksyku, że sprowadzenie rodziny Guzmanów stanowi część układu, który z Departamentem Sprawiedliwości USA zawarł Ovidio Guzman. Jego proces przed sądem w Chicago, w stanie Illinois, miał się rozpocząć 12 maja, ale został odroczony do lipca. Prawdopodobnie dlatego, że Ovidio Guzman, oskarżony o szmugiel narkotyków i kilka innych zbrodni, obiecał władzom amerykańskim, że przyzna się do winy i odpowie o kulisach narkobiznesu w Meksyku i USA, w zamian za zapewnienie bezpieczeństwa swojej matce, braciom i innym członkom rodziny.

Od pojmania Chapo Guzmanna kilka lat temu, imperium bandyckim gangu Sinaloa zarządzali właśnie jego żona Griselda oraz synowie tzw. Chapitos, w tym Ovidio i Joaquín.

Od stycznia 2023 r., kiedy Ovidio Guzman został aresztowany przez Meksyk i wydany do USA we wrześniu tego samego roku, w okolicach Culiacan w stanie Sinaloa trwa wojna domowa między wrogimi odłami gangu. W bandyckich dintojrach między frakcją Chapitos oraz drugą, dowodzoną przez Ismaela Zambadę, oraz w starciach z armią i policją meksykańską zginęło ok. 1400 osób. Amerykanie zgodzili się na układ z Ovidio Guzmanem, ściągnęli jego rodzinę z Jesus Maria pod Culiacan, gdzie mieszkała, i przeprowadzili ich przez granicę, nie oglądając się na władze Meksyku.

Wcześniej w lipcu ub. roku starszy brat Ovidia, Joaquín pole-

ciał do USA i poddał się Amerykanom. Prawdopodobnie bracia razem wynegocjowali ściągnięcie reszty rodziny z Meksyku, w tym matki i pozostałych dwóch braci rządzących w gangu, Jesusa Alfredo i Ivana Archivaldo.

Administracja Trumpa działa sama

Władze Meksyku są oburzone postępowaniem Amerykanów, choć wypowiadają się dyplomatycznie. Omar Garcia Hartuch, minister ds. bezpieczeństwa, oświadczył, że rodzina Guzmanna nie była ściągana w Meksyku i jego rząd oczekuje wyjaśnień od USA, na jakiej podstawie została przeszmuglowana przez granicę. Wcześniej Meksyk nie tylko aresztował i wydał Amerykanom najpierw Chapo Guzmanna, a potem jego syna Ovidio, ale od kiedy prezydentem USA został Donald Trump, współpracuje z nimi w walce z narkobiznesem lojalnie jak nigdy wcześniej. Najpierw posłał nad granicę z USA ponad 10 tysięcy żołnierzy gwardii narodowej, a potem wydał Stanom 29 hersztów narkotykowych trzymanych w więzieniach w Meksyku. Minister oznajmił więc, że

Meksyk oczekuje wzajemności od Amerykanów.

Prezydent Claudia Sheinbaum, która od początku stara się pokazywać, że stosunki z USA oparte są na partnerskim dialogu i współpracy, a nie dyktacie drugiej strony, ma teraz poważny kłopot. Wcześniej udało jej się wyjednać u Trumpa wycofanie się z zaporowych cel na import towarów z Meksyku oraz z groźby wypowiedzenia traktatu o wolnym handlu NAFTA, jeśli Meksyk nie postawi tamy szmuglowi narkotyków oraz nielegalnych imigrantów. Wolny handel i stosunki z potężnym mocarstwem na północy są dla Meksyku kwestią życiową.

Rząd Sheinbaum lojalnie współpracuje więc w ściganiu karteli oraz powstrzymuje kolejne fale uchodźców próbujących przejść przez liczącą ponad 3,1 tys. km granicę z USA. Domaga się też szacunku dla suwerenności Meksyku. Jednak przyjdzie mu wyjaśnić, dlaczego Griselda Guzman i jej synowie Ivan i Jesus Alfredo nie byli ścigani w ojczyźnie, mimo że powszechnie wiadomo, iż po aresztowaniu Chapo i Ovidio Guzmanów, to oni zarządzili gangiem. ●

Maciej Stasiński

Rząd Sheinbaum lojalnie współpracuje w ściganiu karteli oraz powstrzymuje kolejne fale uchodźców, próbujących przejść granicę z USA

Prywatne firmy dostarczą pomoc do Strefy Gazy. ONZ: będą przesiedlenia

Wspierana przez USA fundacja zapowiada, że dostawy pomocy dla mieszkańców Strefy Gazy zaczną się jeszcze w maju.

Marta Urzędowska

W Strefie Gazy powstają pierwsze ośrodki dystrybucji pomocy w formie zaproponowanej w ostatnich tygodniach przez administrację Donalda Trumpa i władze Izraela. W ramach nowego systemu pomoc będzie dostarczana do Gazy przez prywatne firmy, z pominięciem ONZ i międzynarodowych organizacji pomocy humanitarnej, i dystrybuowana przez specjalnie powołaną organizację – Gaza Humanitarian Foundation. Dystrybucja będzie się odbywać z kilku ośrodków wewnątrz enklawy, które będą chronione również przez prywatne – głównie amerykańskie – firmy, a także izraelskich żołnierzy.

Pięć centrów dystrybucji

Dziennikarze BBC przeanalizowali zdjęcia, na których widać, że Izraelczycy już dziś szykują ośrodki dystrybucji – cztery na południu enklawy i jeden w jej środkowej części. W niektórych miejscach widać już duże place budowy, buldożery i koparki, w innych – rozbudowę dróg dojazdowych i instalowanie oświetlenia. Gaza Humanitarian Foundation w środę potwierdziła w oświadczeniu, że jest gotowa rozpocząć dystrybucję jeszcze w maju. – Nie ma czasu, by czekać na idealne warunki – przekonuje w oświadczeniu Jake Wood, szef fundacji. – Mamy obowiązek działac – dodaje. Na początek mieszkańcom Gazy rozdawane będą żywność, wo-



• Palestyniczycy odbierają żywność dostarczaną przez Światowy Program Żywnościowy (WFP) z centrum dystrybucyjnego ONZ w Dżabalii w północnej Strefie Gazy, 24 sierpnia 2024 r. FOT. REUTERS / MAHMOUD ISSA

da i środki higieniczne. Pomoc ma objąć 1,2 mln osób, czyli blisko 60 proc. populacji. Jednocześnie fundacja potwierdza, że w ostatnich dniach ostatecznie porozumiała się z Izraelem, by rozpocząć działanie w enklawie już w najbliższych tygodniach i wylicza, że w ciągu pierwszych 90 dni działania rozda Palestynczykom aż 300 mln posiłków.

Mieszkańcom Gazy grozi głód

Mieszkańcy Gazy dramatycznie potrzebują pomocy humanitarnej, bo na miejscu od ponad półtora

roku trwa wojna rozpoczęta atakiem Hamasu na Izrael z 2023 r., podczas którego palestyńscy terroryści zabili 1,2 tys. osób, a 250 porwali do Gazy. W odpowiedzi Izrael prowadzi w enklawie działania wojenne, w których zginęło 52 tys. Palestyńczyków.

W styczniu udało się wyprawać rozejm, w ramach którego Izraelczycy wpuścili na miejsce ciężarówki z jedzeniem, wodą, paliwem i lekami, jednak po dwóch miesiącach zawieszenie broni się skończyło, a kolejnego nie udało się wyprawać.

Cała pomoc będzie płynęła przez garstkę zmilitaryzowanych ośrodków. To oznacza odcięcie od jakiejkolwiek pomocy ogromnych terenów Gazy, a szczególnie osób najbardziej potrzebujących, które nie mogą się łatwo przemieszczać

OLGA CHEREVKO

rzeczniczka OCHA, agendy ONZ zajmującej się pomocą humanitarną

W efekcie w marcu Izrael szczelnie zamknął granice Gazy dla pomocy humanitarnej, a ONZ, organizacje pomocowe, a nawet izraelscy wojskowi alarmują, że mieszkańcom enklawy grozi prawdziwa klęska głodu. ONZ w ostatnich dniach alarmowała, że ponad 2 mln mieszkańców Gazy są „krytycznie narażeni na głód”.

ONZ ostrzega, że dojdzie do przesiedleń

Choć Amerykanie i Izraelczycy tłumaczą, że ich nowy system sprawi, iż Palestyńczycy nie będą głodować, a pomoc nie wpadnie w ręce Hamasu, ONZ i eksperci od pomagania od początku go krytykują. Przekonują, że pomaganie nie może odbywać się prywatnymi kanałami, poza sprawdzonym międzynarodowym systemem pomocy humanitarnej i zapowiadają, że nie będą uczestniczyć w zorganizowanym przez Amerykanów i Izraelczyków projekcie.

Eksperci od pomagania podkreślają też, że – skoro ośrodki pomocy zostaną umieszczone niemal wyłącznie na południu strefy, oznacza to ukrytą formę przymusowych wysiedleń, bo potrzebujący pomocy Palestyńczycy mogą być zmuszeni do przeniesienia się bliżej centrów dystrybucji. ONZ podkreśla też, że świadczona w ten sposób pomoc nie dotrze do najbiedniejszych, najbardziej potrzebujących, bo nie będą w stanie w ogóle dotrzeć do takich ośrodków.

Olga Cherevko, rzeczniczka OCHA, agendy ONZ zajmującej się pomocą humanitarną, przekonuje w rozmowie z BBC, że Izrael próbuje „wykorzystywać jedzenie i paliwo jako narzędzie nacisku, część swojej wojennej strategii”.

– Cała pomoc będzie płynęła przez garstkę zmilitaryzowanych

ośrodków – przekonuje. – To oznacza odcięcie od jakiejkolwiek pomocy ogromnych terenów Gazy, a szczególnie osób najbardziej potrzebujących, które nie mogą się łatwo przemieszczać – dodaje.

Wtórą jej Bushra Chalidi z Oxfam, która nazywa plan „farsą”. – To izraelska strategia przymusowych wysiedleń i używania głodzenia jako narzędzia wojny. Znieście blokadę, otwórzcie granice i pozwólcie nam wykonywać naszą robotę – apeluje.

Izrael nasili działania wojenne

Nadal nie jest jasne, kiedy pomoc zacznie być dostarczana. W ubiegłym tygodniu ambasador USA w Izraelu Mike Huckabee przyznał, że nowy system czeka wiele wyzwań, jednak dodał, że „bardziej niebezpieczna jest beczynność”.

W czasie gdy Palestyńczycy czekają na wznowienie dostaw pomocy, Izrael sygnalizuje, że nasili działania wojenne w Gazie. Na początku bieżącego tygodnia izraelski premier Benjamin Netanjahu zapowiadał, że celem nowej ofensywy jest „ostateczna eliminacja Hamasu”. Z kolei w środę izraelska armia wydała nakaz ewakuacji dużych części miasta Gaza w centralnej części enklawy. To jeden z najszerzej zakrojonych nakazów od początku wojny.

Mieszkańcom kazano uciekać przed „intensywnymi nalotami”, a wśród budynków objętych nakazem jest między innymi miejscowy szpital Asz-Szifa i Islamski Uniwersytet, a także budynki gdzie przed wojną były szkoły. Izraelskie władze twierdzą, że dziś wykorzystują je terroryści, miejscowe władze powiązane z Hamasem i organizacje pomocowe przekonują, że mieszkają w nich cywili uchodźcy. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34377422

W Sądzie Rejonowym Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu, V Wydział Cywilny toczy się postępowanie o sygn. akt V Ns 74/20 z wniosku GPM Vindexus Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego z siedzibą w Warszawie przy udziale Asekuracja sp. z o.o. z siedzibą w Sopocie oraz gminy Miasto Poznań o stwierdzenie nabycia spadku po Bożenie Szerot, córce Aleksandra Soczuka i Janiny Wiśniewskiej, urodzonej 18 lipca 1957 r. w Boćkach (Boćki), zmarłej w dniu 27 czerwca 2019 r. w Poznaniu, ostatnio stale zamieszkałej w Poznaniu. Wzywa się spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do sądu, w którym toczy się postępowanie spadkowe i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34377134

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 609 § 2 k.p.c. Sąd Rejonowy w Grajewie I Wydział Cywilny wzywa do udziału w sprawie I Ns 325/24 z wniosku Aureli Zająć o zasiedzenie własności nieruchomości oznaczonych numerami działek: 37, 42, 103 i 104 o łącznej powierzchni 3,1575 ha położonych w obrębie 0026 Lipińskie, gmina Grajewo, powiat grajewski, województwo podlaskie, dla której nie ma założonej księgi wieczystej - ewentualnych zainteresowanych w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34377285



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego:

ul. Ignacego Łukasiewicza 11 m. 5

Powierzchnia lokalu	- 68,32 m ²
Cena wywoławcza w zł	- 610 000,00 zł
Wadium	- 61 000,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	- 6 100,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach: 07.07.2025 r. w godz. .9⁰⁰–11⁰⁰, 08.07.2025 r., w godz. 11⁰⁰–13⁰⁰ oraz 09.07.2025 r., w godz. 12⁰⁰–14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Centrum Obsługi Mieszkańca, ul. Namysłowska 8, tel. 71 326-41-01.

U W A G I:

- Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **24 lipca 2025 r.**
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 17 lipca 2025 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
- Komisja przetargowa przed otwarciem przetargu stwierdza wniesienie wadium przez uczestników przetargu.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok.148, tel. 71 777 77 59.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34377114

Wyciąg z ogłoszenia o IV przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej położonej w Starogardzie Gdańskim przy ul. Kochanki

Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej i katastru nieruchomości, powierzchnia	Działka nr 22/29 o pow. 13 368 m², obręb 7 księga wieczysta nr GD1A/00024794/3
Przeznaczenie nieruchomości gruntowej	A.181.P2,U1 – teren zabudowy techniczno-produkcyjnej, magazyny, składy, bazy, parkingi, garaże, handel hurtowy a także zabudowa usługowa komercyjna.
Informacja o przeznaczeniu nieruchomości do sprzedaży	Nieruchomość przeznaczona do zbycia Zarządzeniem Nr 116/03/2024 Prezydenta Miasta Starogard Gdański z dnia 5 marca 2024 r.
Cena wywoławcza	730 000,00 zł (w tym 23% VAT)
Termin i miejsce przetargu	16 lipca 2025 r. (środa) godz. 10:00 sala nr 101 Urzędu Miasta Starogard Gdański, ul. Gdańska 6
Wysokość wadium	73 000,00 zł płatne do dnia 10 lipca 2025 r. (czwartek) na konto Urzędu Miasta nr: 83 8340 0001 0001 1400 2000 0005
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	tablica ogłoszeń Urzędu Miasta Starogard Gdański, ul. Gdańska 6 (obok p. 204) i TBS Ziemi Kociewskiej sp. z o.o. w Starogardzie Gdańskim, ul. Traugutta 56 oraz strony internetowej: www.bip.starogard.pl i www.starogard.pl
Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dot. przetargu	Urząd Miasta Starogard Gdański ul. Gdańska 6, Wydział Gospodarki Gruntami, Geodezji i Rolnictwa, pokój 204, tel. 58 5306075 ; mail: joanna.felska@um.starogard.pl

Zaufanie kroczy przed transakcją

Wydawcy na całym świecie głośnią się, jak przyciągnąć do swoich treści młodych czytelników, którzy wolą siedzieć na TikToku i Instagramie, niż czytać długie artykuły. Ona twierdzi, że znalazła na to sposób.

ROZMOWA Z
LIESBETH NIZET

dyrektorką ds. monetyzacji przyszłych odbiorców, Mediahuis

JOANNA SOSNOWSKA: Czy artykuł jako forma przekazu umrze w ciągu najbliższych pięciu lat? **LIESBETH NIZET:** W ciągu pięciu lat może jeszcze nie. Ale w ciągu 15-20? Kto wie.

Do tej pory „jakościowe dziennikarstwo” zawsze było utożsamiane z tekstem. Nawet podcasty często są odczytywanym na głos tekstem.

Spójrz na podcasty młodych ludzi – oni wcale nie muszą dobrze pisać, ich gramatyka może szwankować. W klasycznym dziennikarstwie nie byłoby dla nich miejsca. A przecież mogą być świetni w opowiadaniu historii. Może więc wcale nie muszą idealnie pisać, żeby sprawdzić się w pozatekstowych formach dziennikarstwa. Takich form musi przybywać, jeśli chcemy dotrzeć do młodych użytkowników.

Dzisiaj płacącymi prenumeratami są osoby, które najbardziej cenią formę artykułu. To się zmieni.

Różnica generacyjna między milenialsami a zetkami jest du-

żo większa niż między milenialsami a pokoleniem X.

– Zetki są najbardziej zbuntowanym pokoleniem. I najbardziej niespokojnym. Jeśli uda nam się znaleźć klucz do serca zetek, otworzymy nim też serca milenialsów i alf, czyli najmłodszego pokolenia.

Baby boomers, pokolenie X, nawet sporo milenialsów wchodziło w życie w świecie, w którym ich rodzice czytali papierowe gazety. Dzisiejsi dorośli po przebudzeniu zamiast po papierową gazetę sięgają po aplikację cyfrową jakiegoś dziennika. Generacja Z (i część milenialsów) tak nie działa.

Wiadomości to tylko część rzeczy, które oni scrollują. Generacja Z po przebudzeniu raczej odpala aplikację TikToka, Instagrama albo WhatsAppa. To sprawia, że my jako tradycyjne media jesteśmy niewidoczni dla całego pokolenia. I musimy to zmienić.

To jak media mogą przyciągnąć do siebie młodych?

– Zaufanie kroczy przed transakcją. A to zaufanie musimy zdobyć na innych platformach. Z prostego powodu: młodych nie ma na naszych stronach czy w naszych aplikacjach.

Zatem jak trafić do nich na innych platformach?



• Czytanie papierowych gazet przez młodych ludzi to dziś rzadkość FOT. ARTHURHIDDEN/GETTY IMAGES/ISTOCKPHOTO

– Dziennikarze muszą z nich korzystać, pokazywać siebie i swoją pracę. I po jakimś czasie będziemy w stanie przekonać zetki do odwiedzenia naszej platformy.

Ale jak?

– Dziennikarstwem. Dziś serwisy społecznościowe traktujemy jako formę reklamy dla tekstów w naszym serwisie. Albo postanawiamy podpiąć się pod jakiś nowy trend na TikToku.

A to nie powinno tak działać. TikTok to zamknięty ogród, nie przekieruje do nas dużo ruchu. Ale może posłużyć jako platforma do budowania zaufania – do marki i do dziennikarzy.

Kim powinni zatem być dziennikarze na TikToku czy Instagramie? Influencerami?

– Wiesz, czym się różni influencer od twórcy internetowego?

Zasięgiem.

– Tak, influencer robi wszystko, żeby powiększyć swój zasięg. A twórca to ktoś, kto potrafi opowiadać historię na temat, w którym się specjalizuje. Moim zdaniem dziennikarze to twórcy. Zależy im bardziej na zaangażowaniu i na powracalności odbiorców niż na zasięgu.

Wiem, że relacja mediów z Facebookiem długo polegała na przekierowywaniu ruchu do stron wydawców. Ale świat się zmienił. My też musimy.

W Mediahuis stworzyliśmy nową markę dla zetek, nazywa się Spil. Jest dla osób w wieku 18-24 lata, działa na TikToku, Instagramie i YouTube. Dziennikarze to wyłącznie młodzi ludzie. Przy tym projekcie odkryli-

śmy, że młodzi naprawdę wiedzą, że korzystając z TikToka siedzą w bańce informacyjnej. A także to, że jeśli chcemy, żeby dziennikarstwo wygrało, trzeba młodym pokazywać różne perspektywy. W każdym materiale, nawet takim, który ma minutę, dwie, pokazujemy dwie strony sporu. Dwie perspektywy. I zapraszamy odbiorców do dodania swojej.

W Spil dziennikarstwo traktujemy jako rozmowę. Zrobiliśmy materiał o fast fashion, konkretnie o jeansach, których nie należy kupować, bo powstają bardzo szybko, ich proces produkcji zanieczyszcza środowisko itd. W komentarzu ktoś zapytał, jakie w takim razie jeansy można kupować. Nakreśliśmy więc nowy filmik z odpowiedzią, ponownie wyjaśniliśmy w nim, czym jest fast fashion, jak powstają te ubrania i dlaczego są szkodliwe dla środowiska. To zupełnie inny sposób komunikacji z odbiorcą.

Czy generacja Z ufa mediom?

– Są podzieleni. Ale właśnie dlatego musimy być na ich platformach, bo dzięki temu możemy dać się im poznać. Mogą zacząć nam ufać, jeśli zobaczą, co robimy i jak powstają nasze materiały. Dobrym pomysłem jest uchylenie kurtyny i pokazanie, jaki wysiłek wkładamy w przygotowanie artykułu. Bo w zaufaniu do mediów chodzi także o to, czy oni rozumieją, czym jest dziennikarstwo i jaką ma wagę.

Dla nich nasz materiał może być „contentem”, treścią jak każda inna. Ale jeśli pokażemy im, jak trudno jest znaleźć dobry temat, jak docieramy do źródeł, ekspertów, ile go-

dzin on powstaje, to będzie to autentyczny sposób komunikacji. Właśnie dlatego zetki lubią podcasty, to dużo bardziej osobisty sposób komunikacji z odbiorcami.

Oprócz pracy w tradycyjnych mediach jestem też podcasterką i muszę przyznać, że czytelnicy nigdy nie reagowali tak żywiołowo na artykuły, jak reagują na formę audio.

– Słuchanie jest bardzo osobiste. Dodatkowo twórcy się odsłaniają, pokazują, że też mają słabości.

Czy wystarczy, że gazeta lub serwis, które chcą przyciągnąć młodszych odbiorców, zaczną pisać więcej o tematach lub w stylu odpowiednim dla zetek? Czy to w ogóle możliwe, by serwis był atrakcyjny zarówno dla młodszych, jak i starszych odbiorców?

– Zastanawialiśmy się nad tym w Mediahuis dobrych kilka miesięcy. Czy w tym samym miejscu mogą być treści dla osób w wieku 70, 50, 40 i 25 lat? To bardzo trudne do osiągnięcia. Nie niemożliwe, ale naprawdę trudne.

Zalóżmy, że podstawowa grupa czytelników lub subskrybentów serwisu ma 65 lat. Serwis zatrudnia zetki, żeby odmłodzić newsroom i żeby lepiej docierać do młodych. Ale przepaść pokoleniowa pojawi się bardzo szybko – wystarczy, że pojawi się temat mieszkalnictwa i tego, że ceny mieszkań idą w górę. Milenials, X i boomer będą zadowoleni, bo oni już mają mieszkania, a zatem ich majątek rośnie. Zetki nie. Mało tego – dla nich taka in-

Wiatraki pod ostrzałem rosyjskiej dezinformacji

Najpierw Głubczyce, zaraz także opolska gmina Cisek, ale pojawiały się też pomysły na Lubelszczyźnie. Teraz energię wiatrową zablokować mają nie przepisy PiS, ale lokalne inicjatywy. Kto za nimi stoi?

– Nasz system elektroenergetyczny opiera się głównie na paliwach kopalnych. Na szczęście Polska ma ogromny potencjał zarówno jeśli chodzi o energię wiatrową na lądzie, jak i na morzu. W najbliższych 15 latach to na wietrze oprzemy nasz miks energetyczny. A to „surowiec” całkowicie niezależny od Putina, ani od innych

dyktatorów stosujących szantaż energetyczny – mówi Janusz Gajowiecki, prezes Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej (PSEW).

Jak zwraca uwagę, to właśnie jest powód, dlaczego odnawialne źródła energii są przedmiotem dezinformacyjnego ataku. A jego główne narracje sugerują, że to technologie dużo droższe od węgla, nieefektywne, pochodzące spoza Polski.

– To są główne mity, którymi zarzucają nas różnego rodzaju trolle. Rosja nie szczędzi na nich pieniędzy. Od dekady jest to wpisane w ich doktrynę – dodaje szef

PSEW. Coraz częściej ta dezinformacja ma – według niego – wymiar nie tylko ogólnopolski, ale jest to próba zejścia na poziom samorządów.

Efekt? Lokalne referenda przeciwko farmom wiatrowym. Jedno z pierwszych miało miejsce w gminie Głubczyce na Opolszczyźnie – odbyło się kilka miesięcy temu. Ostatecznie okazało się, że jest nieważne, bo frekwencja nie dopisała. Są już jednak naśladowcy.

Referendum próbowano przeprowadzić w lubelskiej gminie Obsza. Po tygodniu od przyjęcia uchwały radnych w tej sprawie ci się jednak wycofali i ostatecznie

do głosowania nie doszło. W polowie czerwca prawdopodobnie plebiscyt odbędzie się jednak w opolskiej gminie Cisek. Kilka dni wcześniej głosować w tej samej sprawie ma społeczność gminy Olszanka.

– Te pieniądze Rosja przelewa pseudobojówkom, które jeżdżą od gminy do gminy i podburzają mieszkańców, siejąc dezinformację. Niestety, ma to już konkretny efekt – podsumowuje Gajowiecki w rozmowie z Wyborcza.biz.

Jak dodaje, próbuje się w ten sposób blokować nawet inwestycje, które już niedługo mają się rozpocząć, a wszystkie zgody zosta-

ły już wydane. Dezinformacja coraz częściej pojawia się więc na lokalnych grupach na platformach społecznościowych.

– Charakterystyczne jest wówczas to, że jest tam tylko jeden punkt widzenia. Ekspert to dostrzega, zwykły mieszkaniec danej gminy będzie miał już problem – opisuje mechanizm działania szef PSEW. Jego zdaniem w takiej sytuacji kluczowa jest więc edukacja.

Gajowiecki rozbija też jeden z mitów dotyczący rzekomego braku udziału polskiego kapitału w inwestycjach wiatrowych. Według danych PSEW, ok. 45 proc. wszystkich komponentów do montażu wiatra-

formacja jest po prostu nieatrakcyjna, oni chcą podpowiedzi, jak zorganizować co-living, albo jak ułożyć się ze współlokatorem.

To dlatego tak trudno w jednym miejscu pomieścić tak różne perspektywy. Współcześni 30-40-latkowie mają więcej wspólnego z osobami, które mają lat 80, niż 18. Interesują ich zupełnie inne tematy.

Mają też inne wartości.

– Właśnie. A w związku z tym potrzebują innego typu treści. Czy każdego dnia wolisz czytać o zdrowiu psychicznym czy o polityce? O stopach procentowych czy o najlepszych ogródkach kawiarnianych? Dlatego gazety nie wpisują się w codzienne nawyki młodych.

Z drugiej strony badania pokazują, że młodzi są zmęczeni subskrypcjami i wiadomościami. Czy jest na to jakiś sposób?

– W przypadku zmęczenia płatnościami – tak. Zetki są skłonne płacić za usługi. Płacą choćby za Airbnb, mogą więc płacić za dostęp do wiadomości.

Przecież płacenie za Airbnb i płacenie za dostęp do informacji spełnia dwie zupełnie różne potrzeby.

– Można to też porównać do płacenia za skórki w grze Fortnite [czyli za różne stroje dla postaci w tej grze]. Oprócz tego takie płatności są bardzo proste. Wygoda jest ważna.

Oczywiście, dziennikarstwo samo w sobie jest ważne, ale dla młodych pokoleń równie ważne jest, by sposób, w jaki się z dziennikarstwem stykają, też był wygodny. Czy aplikacja lub strona przypomina inne usługi, z których korzystają? Czy jest przyjazna i łatwa w obsłudze?

Jeśli nasz serwis wyświetla tekst, zdjęcie i wideo, mamy poczucie kompletności. Oni nie. Zetki mają większe oczekiwania wobec mediów. Dlaczego młodzi płacą za koncerty Taylor Swift i Harry’ego Stylesa? Bo doceniają ich autentyczność, potrafią odnaleźć siebie w ich wizerunku. Dlatego najpierw musimy zdobyć ich zaufanie, a dopiero później zachęcać do płatności. Ale musi się zmienić nasze nastawienie.

Nasze?

– Tak, dla nas subskrypcja to transakcja. Ty płacisz, ja daję ci dostęp do wiadomości. A przecież można podejść do tego, jak do członkostwa, do bycia częścią społeczności. Może wtedy byłiby bardziej chętni do płacenia? Bycie częścią wspólnoty, która dzieli

Liesbeth Nizet

• dyrektorka ds. monetyzacji przyszłych odbiorców w wydawnictwie Mediahuis, do którego należą liczne gazety, serwisy, telewizje i radia w Belgii Holandii, Irlandii, Niemczech, m.in. Euroactive, „De Standaard”, „Vroom”, „The Herald”, „Aachener Zeitung”.

Liesbeth Nizet ma ponad 12 lat doświadczenia w branży medialnej. Zaczynała w branży e-commerce, w redakcji Mediahuis była zastępczynią szefa wiadomości online. Później zdobywała doświadczenie w cyfrowym marketingu subskrypcyjnym i strategiach przychodów. Na kongresie mediów WAN-IFRA w Krakowie przekonywała, że media muszą znaleźć język porozumienia z generacją Z.

te same wartości, jest czymś innym niż posiadanie dostępu do serwisu.

A jeśli chodzi o zmęczenie wiadomościami – tu jestem optymistką. Przeważająca opinia jest taka, że młodych ludzi nie obchodzą newsy. To nieprawda. Ze wszystkich badań fokusowych, które robiliśmy, wylaniał się obraz młodego człowieka, który chce zostać poinformowany – także o złych lub negatywnych wydarzeniach. Oni chcą być poinformowani w sposób, który będzie dla nich zrozumiały, taki, że nie będą musieli czytać informacji z encyklopedią pod ręką, w sposób, który pozwoli im wyrobić własną opinię i porozmawiać o tym zagadnieniu ze znajomymi.

W raporcie „How the publishers can grow with today’s youth. Navigating engagement for monetization” piszesz, żeby obecni dziennikarze „nie byli doomerami”, czyli żeby nie szerzyli pesymizmu.

– Chodzi o to, by nie wpadać w skrajności, czyli nie przekazywać wyłącznie złych wiadomości. Zetki urodzi-

ły się w momencie, w którym wszyscy mówią, że w kwestiach klimatycznych jest „za minutę północ”. Czyli za chwilę będzie za późno na jakiegokolwiek działania. Cały czas ciąży nad nimi chmura fatum. A oni nie chcą się stresować tym, co nadchodzi. Wiedzą, że żyjemy w czasach katastrofy klimatycznej, więc nie chcą sobie dokładać stresów, tylko przygotować się na przyszłość. Oczywiście, więcej klików i ruchu przyniesie straszenie zagładą, coś w rodzaju: „Do 2040 r. świat spłonie”. A przecież to są młodzi ludzie, będą żyli kolejne 50-70 lat. Oni nie chcą być straszeni, chcą wiedzieć, co wciąż można z tym zrobić.

Jakie media stworzyły skuteczny system subskrypcji dla młodych?

– Chociażby Zetland, serwis stworzony przez Duńczyków, dostępny już w Finlandii, Niemczech. Każdy artykuł jest od razu dostępny w wersji audio. Ok. 65 proc. użytkowników jest przed czterdziestką. Każdego tygodnia Zetland publikuje ok. 20 godzin materiału do słuchania. I publikuje go w momencie, gdy ludzie

się przemieszczają do pracy lub na uczelnię. To więcej niż podcast. Komunikują się z odbiorcami mówiąc np.: „Wiemy, że już wczoraj był materiał o Gazie, ale dziś wydarzyło się tam coś nowego i ważnego”. Nie tylko przekazują informacje, lecz zabierają ludzi w wirtualną podróż.

Inny przykład to The Mill z Wielkiej Brytanii. Na Wypach dziennikarstwo lokalne zanika. Tymczasem The Mill stawia na lokalne dziennikarstwo śledcze. Zbudowali wokół siebie społeczność, tak jak Zetland, więc teraz to sami czytelnicy podsyłają im wskazówki o nieprawidłowościach do sprawdzenia.

Młodsze od zetek jest pokolenie alfa, które za chwilę dorosnie. Czy różnica między nimi a Zetkami jest tak duża, jak między milenialsami i zetkami?

– Alfy są dużo bardziej tolerancyjne. Jeśli znajdziemy klucz do generacji Z, znajdziemy też klucz do alf. I uważam, że jesteśmy na dobrej drodze. ●

Rozmawiała Joanna Sosnowska

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34377144



Prezydent Wrocławia

ogłasza

pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowych niezabudowanych, położonych we Wrocławiu w rejonie:

ul. Reszelskiej i ul. Królewieckiej;

obręb: Maślice, AM-20, dz. nr 27/2, 27/3, 32/1, 34/5, 37/4, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 18/5, 18/6, 18/7, 24/2, 24/3, 24/4, 30/2, 30/5, 30/6, 34/6, 34/9, 74/2; GPS: 51.15148 N, 16.92989 E; KW nr **WR1K/00235421/3**;

obręb: Maślice, AM-19, dz. nr 14/11, 15/6, 16/4, 17/6, 18/2; GPS: 51.15070 N, 16.92913 E; KW nr **WR1K/00404734/6**;

obręb: Maślice, AM-19, dz. nr 14/7, 15/4, 16/2, 16/5, 17/7, 17/9; GPS: 51.15017 N, 16.92963 E; KW nr **WR1K/00404733/9**;

pow. nieruchomości łącznie: **26 153 m²**;

Opis nieruchomości: niezabudowane.

Przeznaczenie nieruchomości: **zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego – zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna, handel detaliczny małopowierzchniowy, gastronomia, biura, drogi wewnętrzne.**

Cena wywoławcza: **50 000 000,00 zł**; Wadium: **5 000 000,00 zł**;

Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **15 lipca 2025 r.** na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław - nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Data dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.

Ofertę należy złożyć w zaklejonej kopercie uniemożliwiającej identyfikację Oferenta, z napisem „Reszelska” w sekretariacie Wydziału Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości w budynku Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 132, w terminie do dnia **15 lipca 2025 r. do godz. 15⁰⁰.**

Część jawna przetargu, tj. otwarcie ofert i ich ocena formalna, odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 **w sali 215, dnia 22 lipca 2025 r. o godz. 10⁰⁰.**



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl** Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34376299

OGŁOSZENIE O PRZETARGU PISEMNYM

Narodowy Instytut Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie
Państwowy Instytut Badawczy Oddział Gliwice (NIO-PIB Oddział Gliwice)
ul. Wybrzeże Armii Krajowej 15, 44-102 Gliwice

ogłasza przetarg pisemny na najem Powierzchni użytkowej 2m² mieszczącej się na I piętrze w Budynku Kliniki pod ustawienie automatu do sprzedaży napojów gorących oraz automatu do sprzedaży drobnych artykułów spożywczych.

Stawka wywoławcza miesięcznego czynszu najmu: 1720,00 zł netto (słownie: tysiąc siedemset dwadzieścia zł 00/100).
Oferowana wartość stawki czynszu najmu netto nie może być mniejsza niż **1720,00 zł**.
Oferty złożone poniżej tej wartości zostaną odrzucone.

Termin oględzin Powierzchni odbędzie się w dniu **22.05.2025 r. godz. 10:00**.
Miejsce spotkania pokój nr **127**, parter w Budynku Głównym NIO-PIB Oddział w Gliwicach. Termin składania ofert do dnia **03.06.2025 r. do godz. 9:00**.

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 172,00 zł (słownie: sto siedemdziesiąt dwa zł 00/100).

Wadium należy wpłacić najpóźniej do dnia 02.06.2025 r. do godz. 15:00 przelewem bankowym środków pieniężnych na rachunek ING BANK Śląski O/Gliwice nr konta: **96 1050 1285 1000 0002 0211 3460 tytułem „Wadium – przetarg pisemny – najem – automaty vendingowe”**. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na w/w rachunek. W przypadku regulowania wadium za pośrednictwem poczty lub banków wpłaty należy dokonać z takim wyprzedzeniem, aby wyżej wymieniona kwota wpłynęła na w/w konto w ustalonym powyżej terminie. W przypadku uchylenia się Oferenta wygrywającego przetarg od zawarcia umowy najmu Powierzchni, wpłacone wadium nie podlega zwrotowi. Wadium przepada na rzecz NIO-PIB Oddział w Gliwicach, jeżeli żaden z uczestników przetargu nie zaoferuje stawki miesięcznego czynszu najmu co najmniej równej stawce wywoławczej czynszu. Uczestnikom przetargu, których oferty nie zostaną wybrane wadium zostanie zwrócone niezwłocznie w terminie 7 dni po odwołaniu lub zamknięciu przetargu. Wadium złożone przez Oferenta, który przetarg wygrał zostanie przeksięgowane na poczet opłaty czynszu najmu. Wadium zostanie zwrócone także w przypadku unieważnienia przetargu.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi w dniu 03.06.2025 r. o godz. 10:00 w pokoju 127, parter w Budynku Głównym NIO-PIB Oddział w Gliwicach. Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w siedzibie NIO-PIB Oddział w Gliwicach w Dziale Administracji w dni robocze od godz. 8:00 do 14:30 lub pod nr tel. 32 278 91 92. Dokumentacja postępowania przetargowego dostępna jest na stronie internetowej prowadzącego przetarg: **https://gliwice.nio.gov.pl/o-instytucie/struktura-i-wspolpraca/ogloszenia/sprzedaz-najem**

Kompletną Ofertę należy przesłać lub złożyć osobiście w Kancelarii Narodowego Instytutu Onkologii im. Marii Skłodowskiej – Curie PIB Oddział w Gliwicach, pokój 134 w Budynku Głównym w zaklejonej, nienaruszonej, oznakowanej kopercie w następujący sposób:

„Przetarg ofert pisemnych nr sprawy DZ/AA-221-29-2/25 na najem Powierzchni użytkowej 2m² pod ustawienie automatu do sprzedaży napojów gorących oraz automatu do sprzedaży drobnych artykułów spożywczych – nie otwierać przed dniem 03.06.2025 r. do godz. 10:00”

Oferentowi, który wygrał przetarg Wynajmujący wskaże miejsce i termin parafowania/podpisania umowy. Jeżeli Oferent, który wygrał przetarg, uchylił się od podpisania umowy Wynajmujący zastrzega sobie prawo dokonania wyboru oferty najkorzystniejszej spośród pozostałych.

W przypadku, gdy kilku Oferentów, zaoferuje tę samą najwyższą stawkę miesięcznego czynszu najmu, Wynajmujący zastrzega sobie prawo do kontynuowania przetargu w formie licytacji, między tymi oferentami, wyznaczając jednocześnie termin licytacji.

Umowa najmu Powierzchni zostanie zawarta na okres 12 miesięcy.
Okres związania ofertą 30 dni od dnia terminu składania ofert.

Narodowy Instytut Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie Państwowy Instytut Badawczy Oddział w Gliwicach zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny

ków powstaje w Polsce. Jednocześnie – zdaniem Gajowieckiego – co raz częściej stajemy się eksporterem wiatraków.

– W Szczecinie jest firma, która produkuje sterowniki do turbin wiatrowych. Zaopatruje swoimi urządzeniami wszystkie wiatraki jednego z czołowych producentów wiatraków na świecie – dodaje szef PSEW. ●

Sebastian Ogórek

Rozmowa odbyła się podczas konferencji Impact’25 w Poznaniu, nad którą Wyborcza.biz objęła patronat. **C całą rozmowę można obejrzeć na Wyborcza.biz**

Harówka tylko dla chętnych

Chętni niech stawiają na harówkę, ale inni niech mają prawo wybierać życie skromniejsze, lecz nadal materialnie zabezpieczone, świadcząc mniejszą ilość pracy.

Beriuszys

W niedawnym wywiadzie udzielonym Maciejowi Kaweckiemu na jego kanale youtubowym prezes InPostu Rafał Brzóska mocno wziął w obronę krytykowane od lat w Polsce zjawisko „kultury zap***dolu”. Rzucił przy tym rękawicę lewicy, aktualnie pracującej nad ustawowym skróceniem czasu pracy, mówiąc, iż „przez ostatnie 10 lat mieliśmy do czynienia z kulturą obryzdzania etosu pracy [...]. Skrajna, aktywistyczna lewica pławi się w tym, że jesteśmy głupkami i uprawiamy kulturę zap***dolu. To jest coś, co zabija gen przedsiębiorczości, ciężkiej pracy i etosu pracy”.

Biznesmen ma wiele racji. Dobrobyt pochodzi z pracy, a im jest ona efektywniejsza, wydajniejsza, bardziej kreatywna, ale często także cięższa w sensie ilościowo przeznaczonych na nią godzin, tym szybciej ów dobrobyt się osiąga, a następnie utrzymuje w bezwzględnym środowisku międzynarodowej konkurencji. Drwiny z ludzi wybierających ciężką pracę, instynktowna niechęć wobec przedsiębiorców i kreślenie obrazu pracy zawodowej jako dopustu Bożego generują atmosferę, która w końcu będzie godzić w filary rozwoju gospodarczego. Zwłaszcza że towarzyszy temu oczekiwanie zabezpieczenia socjalnego na koszt współobywateli, kroczenia ku równości wszystkich w dostatku niezależnie od wkładanych we własne utrzymanie wysiłków, potępienie firm za wysokie wymagania wobec osób zatrudnianych czy wręcz teza, że ciężka praca jest *passé*. Że to wymysł „w stylu lat 90.”, pokutujący u starszego pokolenia boomerów. Co gorsza, często towarzyszy temu też oczekiwanie równania w dół, czyli stosowania barier ograniczających

zapal ludzi bardziej ambitnych, aby niechętni pracy, pomimo tego podejścia, pozostawali na rynku w miarę konkurencyjni.

Odpowiedzią na te postawy musi być jednak dialog, a nie pokusa chwy-
cenia za bicz i zagonienia „leserów”
do roboty. Liberalizm w Polsce mu-
si przestać kojarzyć się z poglądem,
że wspomniany zap***dol to jedyna
możliwa opcja spędzenie życia mię-
dzy 21. a 65. urodzinami.

Centralnym punktem liberalnego myślenia jest wolny wybór. Nie każdy musi podzielać wartości, priorytety i ambicje Rafała Brzozki, nawet jeśli wielu osobom wydają się one inspirujące. Polska ma nadal zaległości, jednak stała się również państwem zwyczajnie bogatym. Inaczej niż w latach 90., istnieje więc dzisiaj przestrzeń, aby oćwodzić szerszy zakres wolności wyboru ludzie uzyskali. Niech część kroczy drogą szefa InPostu, ale niech też inni mogą wybierać opcję życia wyraźnie skromniejszego, lecz nadal materialnie zabezpieczonego, świadcząc mniejszą ilość pracy.

Zadaniem nowoczesnego państwa jest znaleźć miejsce dla wszystkich. Sprzed nóg tych, którzy są chętni na zap***dol przez znaczną część życia, powinno usunąć bariery regulacyjne i biurokratyczne, aby mogli dziarsko iść do przodu. Powinno jednak także tworzyć bezpieczną przestrzeń dla wolności od zap***dolu dla tych, którzy wybrali spokój, stabilność i mniej wysiłek. Przy czym – i trzeba jasno od razu zaznaczyć – powstałe w wyniku tego, naturalne nierówności materialne będą musiały spotykać się ze społeczną akceptacją.

Miarą udanego życia są nie tylko pieniądze. To także więź z bliskimi, to przeczytane książki, wysłuchane

podcasty, opanowana gra na instrumentach muzycznych, odbyte rozmowy, ugotowane posiłki, odbyte spacery z psem czy odmówione modlitwy. Dobrobyt jest też po to, aby w końcu kiedyś te rzeczy przedkładać nad ciężką pracę.

Wydaje się, że Brzozka domyślnie stawia znak równości pomiędzy zap*dołem a etosem pracy.** Owszem, gotowość do ciężkiej harówki jest elementem tego etosu, ale jest on o wiele szerszym pojęciem. W jego skład wchodzi także solidność, rzetelność, sumiennność, oszczędność, spolegliwość czy – podkreślmy – solidarność

Nie każdy musi podzielać wartości, priorytety i ambicje Rafała Brzoski, nawet jeśli wielu osobom wydają się one inspirujące

społeczna. Ta ostatnia oznacza uczciwość wobec kontrahentów i konkurentów na rynku, ale także wobec pracobiorców. Zrozumienie, że nie utożsamiają się oni równie silnie, jak prezes, z sukcesami firmy, fantastycznym wynikiem finansowym za ostatni kwartał, udaną fuzją czy osiągnięciem statusu marki regionalnej/globalnej. Oni tylko tam pracują na cudzy zysk. Może pod presją atmosfery w pracy czy kultury w firmie sztucznie udają entuzjazm dla kolejnych podbojów ich prezesa w sektorze rynkowym, ale to, co w ich życiu najważniejsze, dzieje się po godzinach, w domu. Etos pracodawcy powinien obejmować zrozumienie dla takiego widzenia świa-

ta przez szeregowego pracownika, bo jest ono naturalne.

Etyka pracy obejmuje także ideę niezużywania pracownika. Traktowania oszczędnie jego sił, respektowania potrzeby wypoczynku i nade wszystko niepowodowania uszczerbków na zdrowiu.

W Polsce najbliższych lat, a zatem w kraju, który stoi u progu wejścia do elitarnego klubu już absolutnie najbogatszych państw świata, rzeczowa rozmowa o etosie pracy i zasadach współżycia społecznego w obszarze zatrudniania i świadczenia pracy zawodowej jest niezwykle ważna oraz wymaga otwartości, empatii i zrozumienia potrzeb drugiego człowieka. Po obu stronach, rzucających na razie czasami inwektywami w stylu „lenie” czy „plantatorzy niewolników”.

Wystrzegajmy się więc drwiny z ciężkiej pracy, nawet na granicy wycieńczenia, gdy jest ona dobrowolna, lecz reagujemy stanowczo, gdy nie jest. I wystrzegajmy się tworzenia atmosfery, w której udział w niekończącym się „wysciugu szczurów” jest obowiązkiem każdego człowieka.

Zresztą, gdy sztuczna inteligencja za kilka lat przejmie lwią część naszych zadań zwanych dotąd „pracą”, uzyskamy nowe przestrzenie, aby się porozumieć, podać sobie ręce i żyć tak, jak każda i każdy z nas woli. ●

Piotr Beniuszys

Piotr Beniuszys jest publicystą czasopisma „Liberté!”.

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

Pożegnanie Andrzeja Kowalskiego

Bądź, przynieś ze sobą białe róże

Andrzej był jak stały element natury. Zawsze, wszędzie, z każdym. Oczywiście jak ziemia pod nogami. Należy każdemu. Przyrodzony nam, chciałoby się powiedzieć. I niezbywalny. Był. Nie umiem sobie wyobrazić naszego, Obywateli RP świata bez niego, choć on był zawsze z boku, nie zwracał uwagi, zawsze cichy, zawsze niezwykle spokojny, najczęściej uśmiechnięty pogodnie, poważnie, czasem jakby smutno, bo też okoliczności bywały przecież... Wiadomo... Opiekunicy. Przy nim każda i każdy z nas czuł się bezpiecznie.

A ja wiedziałem, że kiedy on jest, mamy rację.

Mało kto z nas wiedział coś o jego życiu i o tym, co w nim przeszedł, a było tego trochę. Ale akurat to wiedział każdy od jednego spojrzenia, instynktownie rozumiejąc, że spokój, niezwykła tolerancja i to jego ciche, ciepłe, akceptujące zrozumienie dla innych brało się u niego właśnie z tego bagażu, o którym nie lubił i nie chciał mówić. Głównie dlatego, że musiałby mówić o sobie. A na to szkoda czasu – tak czasem zbywał pytających.

Gdyby zliczyć wszystkich tych ludzi, którzy schodząc się na demonstrację mijali się z Andrzejem, uzbierałby się może i miliony tłum. Przecież w ogromnej większości nie znali go z imienia, ale bardzo wielu spośród nich z pewnością natychmiast rozpozna tę twarz. Na ogół nie wiedzą, ile mu zawdzięczają. Andrzej stał nie tylko w tych wielotysięcznych demonstracjach. Nieporównanie częściej stał z garstką przyjaciół albo z garstką ob-



• Andrzej Kowalski z białą różą na proteście. FOT. ARCHIWUM RODZINNE

cych ludzi, którzy odtąd stawali się dlań przyjaciółmi. Tak dołączył do Obywateli RP czy całkiem niedawno do Ostatniego Pokolenia. Często torował innym drogę. Czasem skutecznie. Tak było np. po aborcyjnej akcji Przylebskiej, kiedy pierwszą demonstrację jeszcze tego samego wieczora siłą rzeczy musiało prowadzić niewielu, wziąć na siebie litry gazu, dać się skuć, wrzucić do radiowozu i wywieźć na komendy gdzieś absurdalnie daleko. Nieprzeliczone tłumy z wielkich demonstracji zawdzięczają mu wiele i nie wiedzą o tym.

Ostatnie Pokolenie pytało o niego przed majowymi blokadami, więc zadzwoniłem i wtedy rozmawiałem z nim po raz ostatni.

– Jasne, przyjdę, tylko wiesz, mam drobne zamieszanie. Ogarnę się i przyjdę, daj mi parę dni.

Oklamał mnie. Drobne zamieszanie, to wyrok, który usłyszał. Nie ogarnął się już.

Nie tylko w proteście stał, kiedy był potrzebny. Był, kiedy trzeba było pomalować kuchnię,

czy zamontować szafkę. Troszczył się o innych, nie pamiętając o sobie dosłownie w żadnym stopniu.

– Szkoda czasu – mówił jak zwykle.

Nowotwór zdiagnozowano mu na kilka tygodni przed śmiercią. Wyrok przyjął spokojnie jak zawsze. Poważnym uśmiechem. Powiedział o nim kilku osobom, które zobowiązał do milczenia. I nadal pytał, co u ciebie, nie mówiąc o sobie choćby słowem. Wciąż gotów pomóc i jeśli na coś miał nadzieję w tych ostatnich dniach, to właśnie na to i na nic więcej.

Mamy gorącą prośbę do wszystkich, których znamy choćby tak, jak mnóstwo ludzi знаło Andrzeja. Choćby tylko mgliście i tylko twarz. Andrzej był z każdym z was, choćby to było na drugim końcu Polski. Był w każdej potrzebie. Był kimś jak nieznaną żołnierz. Należy mu się pogrzeb z honorami. Od nas wszystkich mu się należy. Prosimy każdą i każdego z osobna – ktokolwiek kojarzy tę twarz. Bądź przy pożegnaniu z Andrzejem. Przynieś ze sobą białe róże. Andrzej je uwielbiał i były dla niego ważne. Usypmy mu z nich kopiec na grobie. Bądź dla niego, dla jego rodziny i dla nas, bo potrzebujemy tego bardzo. Bądź, jak on byłby przy tobie. ● **Paweł Kasprzak**

Bądź w piątek, 16 maja o 10.00 w kościele pw. Św. Zofii Baranów, przy ul. Tanecznej 65 A w Warszawie na mszy pogrzebowej ważnej dla Andrzeja bliskich i potem pójdźmy za nim na Cmentarz Parafialny, na którym Andrzej już zostanie. Tam, w naszej pamięci i w sercach.

Wybory władz warszawskiej adwokatury Między rewolucjami. Po dobrej zmianie, przed sztuczną inteligencją

ROZMOWA Z
MEC. KATARZYNA GAJOWNICZEK-PRUSZYŃSKA
kandydującą na dziekanę
okręgowej rady adwokackiej
w Warszawie

WALDEMAR PAŚ: Polscy prawnicy, z jednej strony sędziowie i prokuratorzy, a z drugiej adwokaci i radcowie prawni przez lata nadawali ton podczas społecznych protestów. Zdaliście egzamin z wychowania obywatelskiego i tego jak bronić demokrację.
MEC. KATARZYNA GAJOWNICZEK-PRUSZYŃSKA: To bardzo miłe słyszeć to od przedstawiciela „Gazety Wyborczej”, która jest przecież znakomitą obserwatorką spraw publicznych, a na co dzień bywa też krytyczna wobec różnych postaw prawników.

Prym w tym wiodła warszawska izba adwokacja, osoby zatrzymywane bezprawnie przez policję mogły liczyć na bezpłatną pomoc prawną nawet w środku nocy i w komisariatach poza granicami miasta. Zawsze będziemy za to wdzięczni.

– Było to możliwe m.in. dzięki mec. Mikołajowi Pietrzakowi, który właśnie kończy swoją II kadencję dziekana. Stworzył nam wszystkim przestrzeń do robienia fantastycznych rzeczy.

Dziś sama pani kandyduje na dziekana warszawskiego samorządu adwokackiego.

– Całe moje serce poświęciłam adwokataturze. Gdy miałam 30-40 lat, czyli kiedy człowiek jest chyba w najwyższej formie zawodowej, mnóstwo energii poświęciłam pracy na rzecz samorządu adwokackiego. Udało nam się zrobić wiele wspaniałych rzeczy np. jeśli chodzi o aplikacje adwokackie, nie wszystko jest widoczne na pierwszy rzut oka.

Chcę kontynuować pracę Mikołaja Pietrzaka, ale też postawić

na innowacje – bo to czas rewolucyjnych zmian technologicznych i społecznych, a my, adwokatura warszawska, musimy też na to reagować.

Co chce pani osiągnąć?

– Choćby usprawnić komunikację czy przyspieszyć rozpoznawanie spraw wewnątrz adwokatury, aby wszystkim adwokatom było łatwiej pokonywać bariery w wykonywaniu zawodu. Jesteśmy i będziemy otwarci na uwagi i prośby. Nie zapomnimy o problemie naruszenia tajemnicy adwokackiej, współpracy z radcami prawnymi. Postulat numer jeden jest usprawnienie relacji na linii adwokatura – sądy i prokuratury warszawskie. Do tego dochodzi jak najlepsze wykorzystanie w naszym zawodzie sztucznej inteligencji.

Sztuczna inteligencja to nie tylko szansa, ale i zagrożenia.

– To dyskusja, którą będziemy musieli odbyć na szczęblu Naczelnej Rady Adwokackiej, jak i ze środowiskami innych prawników, sędziów, prokuratorów, co do np. ustalenia standardów etycznych, związanych z cyberbezpieczeństwem, zachowania poufności danych itd.

Czy adwokaci obawiają się zastąpienia ich przez sztuczną inteligencję?

– To tego jeszcze daleka droga, ale w perspektywie możliwe są jakieś szkody finansowe – nad czym też należy się zastanowić i to uregulować. Na razie są olbrzymie szanse np. w lepszym zarządzaniu radą, w której zrzeszonych jest 9,5 tys. prawników. Poza tym Okręgowa Rada Adwokacka stoi pracownikami. Niczego byśmy nie osiągnęli bez pomocy fachowców – ochrona ich jest dla mnie najważniejsza. ●

Rozmawiał Waldemar Paś

Cały wywiad na **Wyborcza.pl/WyborczaToWy**

REKLAMA

Kraj/34377072

Hipnotyzująca opowieść o genialnym fałszerzu

NOWE ŚLEDZTWO HISTORYCZNE JAKUBA KANI

Nie oderwiesz się!

CZYTASZ W PAPIERZE? ZAJRZYSZ NA KULTURALNY SKLEP.PL
WOLISZ EBOOKI / AUDIOBOOKI? ZAPRASZAMY NA **publio.pl**

CZYTA MARIUSZ BONASZEWSKI

Wydawnictwo Agora

ROZMOWA Z
IGA LIS
reżyserką

PIOTR GUSZKOWSKI: Twój film „Bałtyk” otwiera 65. edycję Krakowskiego Festiwalu Filmowego. To duże wyróżnienie dla osoby, która dopiero zaczyna?

IGA LIS: To na pewno zaszczyt – móc pokazywać moje filmy na festiwalach, wśród osób, których twórczość znam i bardzo cenię. Dla mnie to nowy etap. Z jednej strony – pracowałam na to. Z drugiej: wiadomo, sama jestem czasem krytyczna wobec swojej pracy. Więc kiedy ktoś ją docenia, to trochę radość, a trochę niedowierzanie.

Początkowo traktowałam robienie filmów w kategoriach hobby. W ogóle nie myślałam, że to mógłby być mój zawód. Wybrałam kierunek studiów bez związku z kinem, bo historię i stosunki międzynarodowe. Ale nie żałuję. Został mi z tych studiów nawyk obserwacji, patrzenia na ludzi i miejsca przez pryzmat społeczny. Okazało się po prostu, że językiem, w którym pełniej mogę ten świat komentować, jest film.

W rubryce „zawód” wpisujesz dziś „reżyserka”?

– Mam 24 lata. Więc to ciągle długa droga. Ale tak, chciałabym móc pisać „reżyserka”. I na dziś to dokument jest przestrzenią, którą chcę się zajmować.

Pamiętam, jakie wrażenie zrobił na mnie film „Nadejdą lepsze czasy” Hanny Polak. Imponowała mi odwaga reżyserki, ale też to, że potrafiła wejść w świat swoich bohaterów tak głęboko. Polak towarzyszyła z kamerą mieszkańcom podmoskiewskiego wysypiska, skupiając się szczególnie na jednej dziewczynie. Spędziła z nią 10 lat, powstała z tego historia z gatunku coming of age.

Z nowszych rzeczy na pewno zostały ze mną „Pisklaki” Lidii Dudy – czuły, intymny portret przyjaźni niewidomych dzieci. Mogłabym tych tytułów wymienić więcej, ta miłość trwa długo. Na pierwszy festiwal filmów dokumentalnych poszłam, kiedy miałam 11 lat.

Mam córkę w podobnym wieku, więc wiem, że to nie jest dla takiego dziecka oczywiste miejsce.

– Zdaję sobie sprawę, że jeśli powiem, że na dokumenty zabierała mnie mama, zaraz cytata trafi do nagłówków plotkarskich portali. A nie chciałbym, żeby do tego sprowadzono sens naszej rozmowy.

Od razu zastrzegłaś, że nie chcesz rozmawiać o swoich rodzicach [jest córką dziennikarzy Kingi Rusin i Tomasza Lisa – red.]. Skąd taka ostrożność?

– Z doświadczenia. Poznałam ten świat, funkcjonując w nim, chcąc nie chcąc, od dziecka. Dlatego tak ważna jest dla mnie ochrona prywatności.

O pracy i kinie rozmawiam z dziennikarzami bardzo chętnie i otwarcie, moje życie osobiste zostawiam dla siebie. Będę pilnować, żeby te granice się nie zacierały.

Poza tym jestem w takim momencie, kiedy czuję, że sama mogę wziąć odpowiedzialność za siebie i moją pracę.

Możesz mi wierzyć lub nie, ale nie od razu skojarzyłem nazwisko. Później sprawdziłem, że miałaś też doświadczenia dziennikarskie. Opublikowałaś kilka materiałów na „Politico”. To był staż?

– Tak. Szukałam wtedy tematów związanych ze studiami, z polityką międzynarodową. To był czas dyskusji o brexicie, o tym jak sytuacja wewnętrzna w UK wpływa na Europę itd. W międzyczasie, równolegle, poznawałam kolejne osoby związane z produkcją, operatorów filmowych, aktorów. Za przyjaźniliśmy się. Stopniowo dojrzałam do myśli, że chcę spróbować sił jako reżyserka. Ostatnie trzy, cztery lata pracy były dla mnie jak skondensowany kurs – kilka dużych produkcji, możliwość pracy i uczenia się od doskonałych ludzi w branży.

Iga Lis dla „Wyborczej”

WIELKA SIŁA OBIEKTYWU

– Miałam świadomość, że ktoś mi zaufał ze swoim życiem. I to życie było dla mnie ważniejsze niż cała reszta.



FOT. SZAWOMIR KAMINSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Kiedy słyszysz słowo „Bałtyk”, twoje pierwsze skojarzenie to...

– Szum fal, zapach igliwia w drodze na plażę, smażonej ryby. Ale też smak śmietankowych lodów Big Milk i nadzieja, z jaką czekałam, że na patyku zobaczę napis o wygranej. To uderzenie wielu bodźców i uczucie ciepła na samą myśl o tych wspomnieniach. Dlatego cieszę się, że o to pytasz, bo tytuł „Bałtyk” ma dla mnie właśnie przede wszystkim znaczenie emocjonalne, a nie geograficzne.

Nad morze, skąd masz tyle wspomnień, zabierali cię dziadkowie. Gdzie jeździliście?

– Do Orzechowa, małej miejscowości w okolicach Ustki. Wróciłam w ramach dokumentacji do tego ośrodka wypoczynkowego. Wygląda inaczej, ale las pachnie tak samo. Natura stworzyła malowniczy krajobraz z wysokim klifem wpadającym do morza. Piękne miejsce, nie wiem tylko, czy je polecać, bo zaraz na plaży zrobią się tłumy.

Lubię ten okres, kiedy nadmorskie miejscowości dopiero budzą się z zimowego letargu.

Mówi się, że jesteśmy dopaminowym społeczeństwem, kształtowanym przez nadmiar bodźców. Kino dokumentalne wydaje się w kontrze do tej potrzeby szybkich doznań, wymaga skupienia i zaangażowania. Myślisz, że przetrwa wobec zmiany pokoleniowej widzów?

– Właśnie to mnie ciągnie do dokumentów. Wydają się idealnym antidotum na tik-tokową, clickbaitową rzeczywistość, za którą nie sposób już nadążyć. Zmuszają do tego, żeby zatrzymać się, przynajmniej na chwilę. Zatrzymać i wsłuchać się w drugiego człowieka, spojrzeć na pewne sprawy z uwagą, być może z innej perspektywy. To jest naprawdę przeciwny biegun contentu, z jakim zderzamy się na co dzień. Nie tylko jeśli chodzi o czas, jaki trzeba poświęcić na obejrzenie takiego filmu, ale też zrobienie go.

Ale wymaga też innego rodzaju medium. Raczej nie jest to ekran smartfonu w komunikacji miejskiej.

– Jasne, że wołałabym, żeby ludzie przyszli na „Bałtyk” do kina. Ale nie unikniemy tego, że zmieniają się nawyki widzów. Mnie także zdarza się tak oglądać filmy. Co nie znaczy, że z przyjemnością nie idę też na ponad trzyipółgodzinny seans „The Brutalist”. Mam zresztą wrażenie, oczywiście patrząc na najbliższe otoczenie, że osławiamy się na nowo z długim metrażem. Kiedy film „Jeanne Dielman, Bulwar Handlowy, 1080 Bruksela” zajął pierwsze miejsce w rankingu magazynu „Sight & Sound”, wiele osób skusiło się na seans. Bartek Kruczyński, który skomponował muzykę do „Bałtyku”, opowiadał mi o 8-godzinnych filmach Jonasa Mekasa, które pochłaniał na festiwalu Nowe Horyzonty we Wrocławiu.

Z kamer korzystamy dziś na co dzień. Dlatego pytanie o to, kiedy po raz pierwszy sięgnęłaś po kamerę, nie ma większego sensu. Ale kiedy zrobiłaś to świadomie?

– Zawsze mnie do tego ciągnęło. Robiłam zdjęcia smartfonem, lustrzanką cyfrową. Choć nie zdawałam sobie jeszcze wtedy sprawy z siły, jaką ma obiektyw. Śmieszne, bo dla mnie samej przełomem był małe poważny projekt, który ostatecznie nigdy nie ujrzał światła dziennego. Wymyśliłyśmy go z przyjaciółką. Kończyłyśmy 21 lat i zastanawiałyśmy się, jak się czują nasi rówieśnicy, co oznacza dla nich wejście w dorosłość, co jest dla nich ważne. Proste pytania. Śmieję się, że naoglądałam się wtedy filmów Kieślowskiego. Ruszyłyśmy w Polskę. Potraktowałam to jako rodzaj ćwiczenia. Zaprosiłyśmy do współpracy kolegę, który od kilku lat pracował jako operator.

Po raz pierwszy obcowałam z kamerą w profesjonalny sposób. Wchodziłam w interakcję z bohaterami. Zaczęłam rozumieć, co to znaczy „stać za kamerą”. No i jaka odpowiedzialność się z tym wiąże.

Mówisz o odpowiedzialności. Jakie jeszcze wyzwania odkrywałaś?

Wcześniej współtworzyłaś akcje zachęcające młodych Polaków do głosowania. Najpierw, w 2019 r., „Olśnienie”. Jeśli dobrze liczę, sama dopiero co zyskałaś wtedy prawa wyborcze?

– Pamiętam, że to było dla mnie wydarzenie. Możliwość oddania głosu w wyborach traktowałam nie tylko jako obywatelski obowiązek, ale także wielki przywilej, na który czekałam. Wymyśliłyśmy ten projekt z koleżankami. Zaprosiłyśmy do współpracy czołowych polskich raperów. Uznałyśmy, że oni mają szansę dotrzeć szeroko do grupy, na której nam zależało.

Cztery lata później, przed wyborami z 15 października 2023, kontynuowałyście kampanię. W klipie „Przebudzenie” na sali kinowej wśród anonimowych osób usiedli m.in. Bedoes, Dawid Podsiadło, Jakub Gierszał, Sandra Drzymalska, Szczyl, Taco Hemingway czy Young Leosia.

– Chcieliśmy pokazać, że każdy głos jest tak samo ważny. Czułam się w obowiązku, żeby wykorzystać swoje zasięgi. Szkoda byłoby też nie skorzystać z kreatywnego potencjału ludzi, jakich mam obok siebie. Zaangażowali się w realizację klipu, robienie zdjęć, plakatowanie.

W swoich filmach i klipach opowiadasz o tym, co przemija. Nawet u Taco w kawałku „Gelato”, do którego wyreżyserowałaś teledysk, jest taki wers: „Lato znów odchodzi w cień”. Skąd w tobie tyle nostalgii?

– Nigdy się nad tym nie zastanawiałam. Ale coś w tym musi być, bo jesteś kolejną osobą, która zwróciła na to uwagę. Interesują mnie na pewno relacje pomiędzy pokoleniami: co nas łączy, co możemy sobie przekazać. Chyba najbardziej wybrzmiewa to w krótkim metrażu „Za moich czasów”. To zapis rozmów telefonicznych, w których babcie odslaniają przez wnuczkami swoje historie.

Punktem wyjścia była miłość i związane z nią uczucia rozczarowania, bólu, straty. Okazuje się, że to bardzo uniwersalny język, odwołuje się do doświadczeń, które każda z nas już przeżyła.



Wiedziałam, że nie interesuje mnie pogoń za sensacją. Miałam świadomość, że ktoś mi zaufał ze swoim życiem

– Przede wszystkim, że na ustalenie właściwego rytmu pracy i wybadanie granic, potrzeba czasu. To jedna z lekcji, jaką wyniosłam z realizacji „Bałtyku”. Musiałam się nauczyć cierpliwości. Robiłam ten film przez trzy lata, z czego połowę spędziłam tak naprawdę na poznawaniu moich bohaterów i ich świata. Nie chciałam być w tym świecie intruzem. Nawet bez udziału kamery to wystarczająco intensywna praca. Po pierwsze, jest masa klientów. Po drugie, wyzwaniem są wysokie temperatury, żar lejący się z nieba i wędzarni, czego w filmie może nie widać. Szybko okazało się, że ograniczają nas warunki. Prozaiczna sprawa: między godziną 9 a 17 światło było zbyt ostre. Dlatego sceny przy wędzarni kręciliśmy wcześniej rano albo późnym popołudniem.

Skupiasz się na kwestiach organizacyjnych, a wybory etyczne i pytania o granice, na jakie każdy dokumentalista musi sobie odpowiedzieć?

– Były takie sytuacje, kiedy z operatorem Kacprem Gawronem dawaliśmy sobie znać, że to nie są momenty, które chcemy rejestrować i wykorzystać w filmie. Wyczuwalismy to oboje. Nie wiem, może zadziałał instynkt. Może to rodzaj umowy, którą zawierasz nie tyle nawet z bohaterami, co z ekipą, a przede wszystkim ze sobą. Wiedziałam, że nie interesuje mnie pogoń za sensacją. Miałam świadomość, że ktoś mi zaufał ze swoim życiem. I to życie było dla mnie ważniejsze niż cała reszta.

Tym kimś była pani Miecia, która prowadzi w Łebie popularną wędzarnię. Co was połączyło?

– Przypadek. Tak naprawdę pierwszym bohaterem, o którym pomyślałam, był Bałtyk. W dzieciństwie jeździłam nad morze z dziadkami, potem już jako dorosła osoba. Mam ogromny sentyment do tego miejsca, właściwie różnych miejsc, wtedy – to zna-



czy kiedy zaczynałam dokumentację – jeszcze chyba nie do końca rozpoznany. Interesowało mnie zderzenie lokalnej społeczności i przyjezdnych, miasta w sezonie z tym codziennym, poza nim. Wyruszyłam w podróż, poznałam różne osoby, o których mogłabym zrobić film.

Spacerując po Łebie, zauważyłam na ulicy długą kolejkę. Zaciekawilo, za czym ci ludzie stoją. Tak trafiłam do wędzarni Mieci. Wystarczyła chwila, żebym wiedziała, że nie muszę szukać dalej. Znalazłam moją bohaterkę.

Dlaczego właśnie Miecia, a nie któraś z osób spotkanych wcześniej?

– Jest charakterna, ma nieprawdopodobną charyzmę. Trudno mi to opisać, ale Miecia po prostu momentalnie przyciąga uwagę. Przyciąga też ludzi, potrafi z nimi rozmawiać. To dzięki niej wędzarnia tętni życiem, jest miejscem z wyjątkową dynamiką.

To zaangażowanie nie pozostaje jednak bez konsekwencji. Miecia nie wyobraża sobie, że mogłaby wziąć wolne w wędzarni, nawet z okazji urodzin wnuczka. Można zarzykować stwierdzenie, że praca jest dla niej wszystkim?

65. Krakowski Festiwal Filmowy

- Odbędzie się od 25 maja do 1 czerwca w Krakowie oraz od 30 maja do 15 czerwca online na KFF VOD. Festiwal jest jedną z najstarszych imprez na świecie poświęconych filmom dokumentalnym, krótkim animacjom oraz krótkim fabułom. W programie prawie 200 filmów z całego świata. O Złoty Róg w i skróconą ścieżkę oscarową powalczy 13 tytułów, które zakwalifikowano do międzynarodowego konkursu dokumentalnego – w tym aż cztery z Polski. Smoka Smoków odbierze autor niezwykle malarskich animacji Jean-François Laguionie.
- W sprzedaży karnety na cały festiwal lub na 10 dowolnie wybranych seansów. Bilety (20 zł i 15 zł dla posiadaczy Karty Krakowskiej) do kupienia od 25 maja w kasach kin oraz Centrum Festiwalowym w MOS Małopolskim Ogrodzie Sztuki. Szczegóły: www.krakowfilmfestival.pl
- Ceremonia otwarcia i światowa premiera „Bałtyku” z udziałem reżyserki oraz pozostałych twórców odbędzie się 25 maja o godz. 18 w kinie Kijów. Planowana jest dystrybucja kinowa filmu.

– Miecia reprezentuje powojenne pokolenie i podejście, zgodnie z którym miarą człowieka jest jego wydajność. Praca stała się bardzo ważnym, jeśli nie kluczowym, elementem jej tożsamości – co do tego się zgodzę. Dlatego takim wyzwaniem dla Mieci jest pogodzenie się z perspektywą przekazania biznesu. Naturalnym kandydatem do poprowadzenia wędzarni wydaje się jej zięć, Dawid. On reprezentuje już inne podejście. Jasno wyznacza granice. Dla Dawida praca to tylko praca – nic mniej, nic więcej. Zderzenie tych postaw bardzo dobrze obrazuje różnice pokoleniowe.

A jak to wygląda u Ciebie?

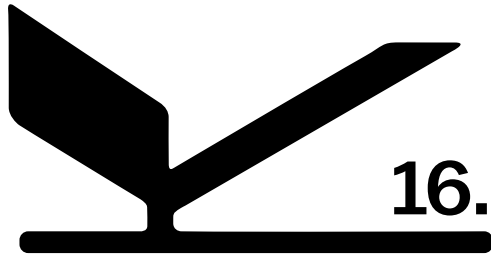
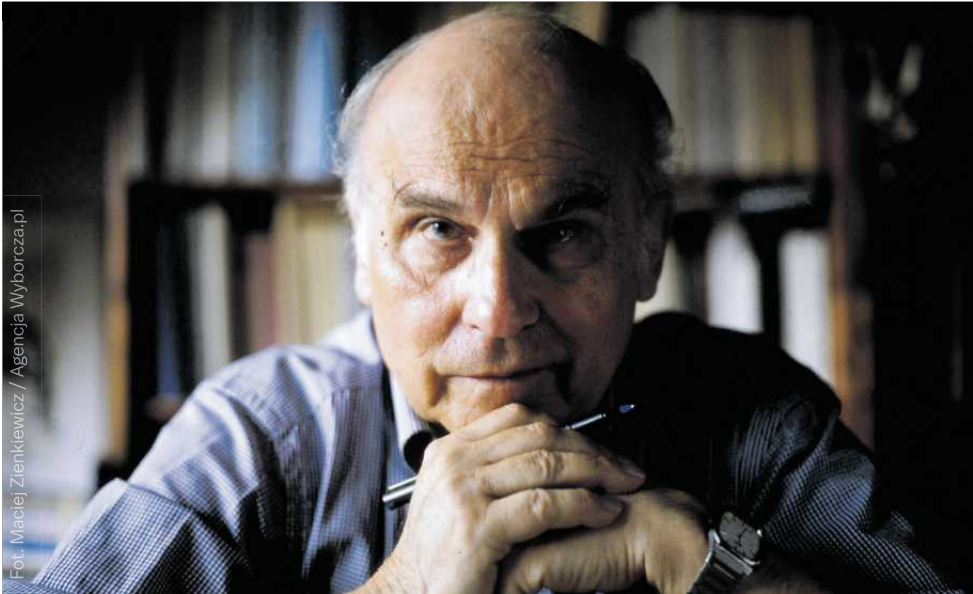
– Myślę, że mój stosunek do pracy dopiero się kształtuje. Dla moich rówieśników większą wartością wydaje się zachowanie równowagi pomiędzy sprawami zawodowymi a czasem i przestrzenią osobistą. Tyle w teorii, czy ja zdołam to sobie tak poukładać, jakbym chciała – nie wiem.

Wracając jeszcze do filmów dokumentalnych, myślę, że widzów ciągnie do tego kina coś jeszcze: poszukiwanie autentyczności.

– Tym bardziej, że to nie jest kreacja autentyczności, której teraz dużo znajdziemy w sieci. I nie chodzi mi ani o ściganie się z TikTokiem, ani o krytykę twórców internetowych, bo w krótkiej formie można się artystycznie spełniać. Dokument oczywiście też ma w sobie element kreacji. To zawsze interpretacja, przefiltrowanie rzeczywistości przez własną wrażliwość. Przecież już sam fakt, że ktoś włącza kamerę, odziera sytuację z obiektywności. Każdy wybór – gdzie umieścimy kamerę, jakie aspekty życia bohatera pokażemy, na jakie środki się zdecydujemy – wpływa na odbiór. Ja lubię dokument chyba najbardziej za to, że pokazuje wiele odcieni historii. Towarzyszy, obserwuje i słucha, nie mówi ze z góry przyjętą tezą jak jest. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34366935



**NAGRODA
im. RYSZARDA
KAPUŚCIŃSKIEGO**

**Zobacz kto dostanie
nagrodę**

Oglądaj finałową galę **18 maja** o godz. 18.00 na Wyborcza.pl

REKLAMA

ORGANIZATOR I FUNDATOR NAGRODY:



Warszawa

WSPÓŁORGANIZATOR:

wyborcza.pl

KSIAZKI

PATRONAT MEDIALNY:



Witamy
w Polsce

Cykl
Witamy w Polsce
tworzy zespół
kilkudziesięciu
reporterów
„Wyborczej”
pracujących
w redakcjach
w całym kraju.

MILENA KUCHNIA
ANGELIKA PITOŃ



MY IM TRUMPA NIE WYBRAŁIŚMY

– Pani! Kiedyś to tu było ponad dwieście domów! Numery zostały, tylko w środku nie ma nikogo. Puste domy! – opowiada pan Jarek. Odwiedziliśmy mieszkańców Bolesławia, żeby zapytać, dlaczego nie chodzą na wybory.

W Bolesławiu panuje cisza. W centrum wsi są szkoła, urząd gminy, remiza. Domy stoją wzdłuż długich ulic. Dopiero po długim czasie spotykamy starszą panią, która siluje się ze swoją skrzynką pocztową. Jest świeżo po operacji, właściwie nie wychodzi z domu. Ale wybory to wyjątek. W niedzielę pójdzie głosować. – A sąsiedzi? – pytamy, pomagając jej wyszarpać kopertę ze skrzynki. – Jacy sąsiedzi? – uśmiecha się. – Ci za mną w Ameryce, tamci z prawej jeszcze gdzie indziej. Tu nikogo nie ma.

DLACZEGO BOLESŁAW NIE GŁOSUJE?

Kiedy pięć lat temu ludzie w całym kraju decydowali, czy prezydentem zostanie Rafał Trzaskowski czy Andrzej Duda, do urn poszło prawie 70 procent Polaków. Na tym tle niewielki Bolesław był białą plamą – lokale wyborcze odwiedziło wtedy ledwie 49 procent mieszkańców. Niespełna tysiąc sto osób. Był to jeden z najniższych wyników w Polsce – i najniższy w Małopolsce. Podobnie podczas ostatnich wyborów parlamentarnych i samorządowych. Za każdym razem frekwencja oscylowała w okolicach 50 procent, a Bolesław konsekwentnie utrzymywał ostatnie miejsce w województwie.

Postanowiliśmy odwiedzić mieszkańców gminy położonej tuż przy granicy ze Świętokrzyskiem

i zapytać, dlaczego nie chodzą na wybory. Odpowiedź okazała się prosta, ale zrodziła serię nowych pytań, w odpowiedzi na nie mieszkańcy już tylko rozkładają ręce.

SĄSIADÓW WIDZĄ, JAK SPADA KURS DOLARA

– Idę kiedyś z pielgrzymką, daleko stąd i zagaduje do mnie ksiądz. Pyta, skąd jestem, ja próbuję mu wytłumaczyć, gdzie jest Bolesław. On na to: „A, Zagłębie Ameryki!”. Każdy wiedział, że tu, w tej parafii, z co drugiego domu ktoś siedzi w Stanach – mówi nauczycielka, otwierając nam drzwi do szkoły.

Siadamy za stołem w pokoju nauczycielskim. Jest koło godz. 15, ostatnie dziecko czeka na odbiór przez rodzica. W sumie w całej szkole jest ich około setki. To jedyna podstawówka w gminie. Jeszcze 10 lat temu było ich kilka, a każda liczyła siedem klas. Dziś trudno zebrać dwadzieścioro dzieci w jednym wieku na terenie całej gminy.

– Może i zameldowanych jest tu ponad dwa tysiące osób. Ale połowa z nich jest tutaj tylko na papierze. Od lat żyją gdzie indziej. Wyjeżdżają, bo nie mają perspektyw. Kiedyś głównie do Ameryki, a dziś chociażby do Tarnowa, Krakowa czy Warszawy. Jeżdżą po Europie. Jesteście dziećmi świata, znacie języki, granice są otwarte. A co tu w takim Bolesła-

wiu robić? Na wieś wracają rzadko. Jak dolar spada – słyszymy.

O to, dlaczego Bolesław świeci pustkami w poniedziałkowe popołudnie, pytamy przejeżdżającego na rowerze mężczyznę. – *Emigration*, proszę pani – rozkłada ręce.

CZEMU POLONIA NAM ŻYCIE UKŁADA?”

W gminie lokale wyborcze są trzy: • główny – w Bolesławiu, w urzędzie, który jednocześnie jest lokalną remizą i stoi naprzeciwko podstawówki, • w Świebodzinie, • w Samocicach.

W tej ostatniej wsi jeszcze trudniej o przypadkowe spotkanie z drugim człowiekiem. Jest jeszcze ciszej niż w Bolesławiu. – Pani! Kiedyś to tu było ponad dwieście domów! Numery zostały, tylko w środku nie ma nikogo. Puste domy! – opowiada pan Janek, który porządkuje działkę przed przyjazdem brata z Kanady.

– Kiedyś o wsi mówiło się: „zagłębie dolarowe”, bo wszyscy w dolarach zarabiali. W Ameryce, w Kanadzie. A chałupy zostały. Każdy niby jechał na chwilę, zarobić i wrócić. Ale wiadomo, jak się lepszego życia zażyje, to już wcale nie tak łatwo jest wrócić. Więc zostaliśmy my, starzy. I tyle. Z trzysta ludzi, nie więcej. Szkoła była, ale z dziesięć lat temu

O to, dlaczego Bolesław świeci pustkami w poniedziałkowe popołudnie, pytamy jadącego na rowerze mężczyznę. – Emigration, proszę pani – rozkłada ręce

ją zamknęli, bo nie było komu się tam uczyć. Co młodszy, to spakował manatki i się wyprowadził do Dąbrowy Tarnowskiej, do Tarnowa, do miasta. A tu zostali starzy. Każdy w swoim domu, pozamykany. Siedzi sam. I wstydzi się starości, choroby. Myślę, że to z tego wstydu ludzie na wybory nie idą. Bo muszą stanąć przed komisją, zlustrują ich z góry do dołu od razu. A po co to i na co to komu? – mówi pan Jarek.

Jemu – jak wielu innym mieszkańcom gminy – nie podoba się, że na wyniki wyborów wpływ mają rodacy, którzy realiów życia w Polsce już nie znają. – Że nam emigracja prezydenta wybiera, to nie mogę przeboleć. Jakie pojęcie o Polsce i naszych problemach ma ktoś, kto przyjeżdża tu raz na rok, na dwa tygodnie? My im Trumpa nie wybraliśmy. Czemu Polonia ma nam życie układać? – denerwuje się. Sam deklaruje, że na wybory pójdzie, bo chodzi od zawsze.

WSI SPOKOJNA, WSI BEZROBOTNA

– A gdzie ci, którzy zostali, najczęściej pracują? – pytamy.

– Nie pracują – śmieje się młody mężczyzna, który stoi obok pana Jarka. Sam pracuje za granicą – do domu nie przywozi dolarów, a funty i euro. – Tu innego wyjścia nie ma. Wioska wymiera, tak jak wszystkie okoliczne – mówi. – Ręce do pracy pewnie i by były, ale roboty nie ma. Zakład w Bolesławiu jest jeden, jeden tartak. Trzech tysięcy ludzi w całej gminie dwa zakłady nie wyżywią – mówi.

Na wybory pójdzie. – Choć powiem szczerze, że bez przekonania. Mnie ta cała polityka to śmiesz. Ale tu za bardzo nikt o wyborach nie gada.

Po dobrych piętnastu minutach rozmowy w oddali widzimy pierwszy przejeżdżający samochód. – O, pani soltys – słyszymy. Mieszka kilka domów dalej.

– Bezrobocie – odpowiada bez wahania, kiedy pytamy ją o największą bolączkę w gminie. – Ludzie nie mają gdzie pracować. Nie ma tu zakładów pracy, a co gorsza, nie ma też planów na to, żeby jakiegolwiek miały powstawać. Nikt tu nie inwestuje. Więc najlogiczniej się wyprowadzić.

Według danych GUS w marcu br. bezrobocie w powiecie dąbrowskim wyniosło 11,7 procent – najwięcej w Małopolsce. To ponad dwa razy więcej niż w skali ogólnopolskiej (5,3 proc.). – Są też i tacy, którzy pracują z domów. Zdalnie – mówi pani soltys. – I to jest kolejny problem: że nie ma społeczności lokalnej. Ludzie ze sobą nie rozmawiają.

Gmina jest coraz starsza. Mimo specjalnego transportu ułatwiającego dojazd do lokalu wyborczego, na wybory nie idzie każdy. – Ludzie są świadomi. Przecież jest internet, dostęp do informacji. Więc to nie jest tak, że to jest jakieś zacofanie, tylko po prostu ludzka wola – tłumaczy pani soltys.

Podobnego zdania są nauczycielki ze szkoły w Bolesławiu. Problemy wyliczają jeden za drugim: bezrobocie, demografia, wyludnianie się, emigracja, brak rozwoju. Mówią tym samym głosem, co reszta mieszkańców. One jednak zauważają, że w gminie zaczynają pojawiać się ludzie z miasta, którzy na wieś wyjeżdżają za spokojem. Może to w nich jest nadzieja, że dzieci znów będą się rodzić, chodzić do szkoły?

A obywatelski obowiązek? – Jak rodzice chodzą na wybory i od małego uczą dzieci, że to jest ważne, to one będą to doskonale wiedzieć. A jeśli w domu nikt nie głosuje i podchodzi do sprawy lek-

• **Oznak tego, że za kilka dni wybieramy prezydenta kraju, w Bolesławiu nie widać wcale. Na płotach wiszą pojedyncze małe plakaty – głównie Sławomira Mentzena, Grzegorza Brauna i Karola Nawrockiego**

FOT. JAKUB WŁÓDEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

ceważąco, to po prostu nie mają tego wpojonego – mówi nauczycielka.

O ROLNIKACH ZAPOMNIELI

Bolesław to gmina z rolniczymi tradycjami. Tu ludzie również upatrują przyczyn bezrobocia. – Ziemię miał każdy. A kiedy Polska weszła do Unii Europejskiej, to mały rolnik był coraz mniej ważny. Tracił, bo żeby dostać pieniądze, musiał spełnić szereg wymogów, trudnych do spełnienia. Więksi gracze zaczęli pochłaniać mniejszych – słyszymy.

Z rolnictwa do dziś utrzymuje się tu 40 procent mieszkańców. Ale w Bolesławiu słyszymy, że o tym sektorze gospodarki zapomniał każdy z polityków, który chce zostać prezydentem.

– Co to ma za znaczenie dla nas, czy wybory wygra Trzaskowski czy Nawrocki? Oni są wszyscy po jednych pieniądzach – mówi mężczyzna, którego zagajamy przy stacji benzynowej. – Dla żadnego się wieś nie liczy. Mają ją gdzieś.

Gdyby w 2020 roku to Bolesław wybierał prezydenta, Andrzej Duda wybory wygrałby w pierwszej turze z przeszło 67-procentowym poparciem. Drugi był Władysław Kosiniak-Kamysz (10,71 proc.). Rafał Trzaskowski? Trzeci. Z dosłownie pięcioma głosami więcej niż Krzysztof Bosak. Trzy lata później, kiedy mieszkańcy Bolesławia głosowali w wyborach do Sejmu i Senatu Trzecia Droga-PSL zebrała niemal 20 procent głosów. Dziś o Trzeciej Drodze nie mówi nam nikt. – Od lat siedzę w komisji – słyszymy od jednej z mieszkanki gminy. – Tu tradycja zielonej koniczynki zawsze była silna. Upadła, razem z upadkiem PSL – mówi. – Rolnicy nie mają swojej reprezentacji, nikt o ich problemach nie myśli.

Mijamy kolejne wsie, remizy, kościoły i domy. I oznak tego, że za kilka dni wybieramy prezydenta kraju nie widać tu wcale. Na płotach wiszą pojedyncze małe plakaty – głównie Sławomira Mentzena, Grzegorza Brauna i Karola Nawrockiego.

Wchodzimy do miejscowego sklepu spożywczego. – Że Nawrocki kupił mieszkanie w zamian na opiekę? I że tamten właściciel wylądował w DPS-ie? Pierwsze słyszę, ale wiadomościami to się za bardzo nie interesuję – mówi wprost kasjerka. – Ale wypowiem polityków to oj, pamiętam. Ich nie da się sfalszować. Więc jak słyszę o gwałcie i aborcji, to aż mną w środku wywraca. Mnie takie wypowiedzi motywują. Ale żeby pójść na wybory i oddać głos przeciw.

– No mógł się od razu przyznać. Nieleganiecko się zachował – kiwa z dezaprobatą głową starszy mężczyzna, którego spotykamy nieco dalej. – Ja powiem wprost, chciałem na niego głosować. A teraz to już sam nie wiem.

Wybory prezydenckie odbędą się 18 maja. Ostatni przedwyborczy sondaż IBRIS dla Polskiego Radia wskazuje, że największe szanse na wejście do drugiej tury ma Rafał Trzaskowski (31,5 proc.) z PO oraz Karol Nawrocki (23,6 proc.) z PiS. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34376236

DO 24 MAJA

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej” — na czerwiec u swojego sprzedawcy prasy

- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do Wyborcza.pl*
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów

CENA
179,90 zł**
OSZCZĘDZASZ
CO NAJMNIEJ
28 zł



Dostęp także do Wyborcza.pl*

* Prenumeratorów teczkowych zapraszamy do Klubu „Wyborczej”. Jego członkowie mogą m.in. uczestniczyć w spotkaniach online z redakcją i jej gośćmi. Dodatkowo Klubowicze mają dostęp do archiwum tekstów „Wyborczej”. Co zrobić, by zostać członkiem Klubu: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-17). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. Zapraszamy. ** Różnica ceny sugerowanej i sumy cen codziennej sprzedaży detalicznej.

TYLKO ZDROWIE

NIE MIESZAJ...

lek. Daniel Płomiński*

...zabiegu kriolezji z przebytym udarem

Kriolezja to jedna z metod leczenia bólu przewlekłego – trwającego dłużej niż trzy miesiące. Stosuje się ją u pacjentów, na których leki przeciwbólowe przestały działać. Sprawdza się u osób starszych, przyjmujących wiele różnych preparatów farmakologicznych.

Zabieg wykonuje specjalista – ortopeda, neuroortopeda, anestezjolog lub neurochirurg. Polega on na zamrożeniu zakończeń włókien nerwowych za pomocą specjalnej sondy, co skutecznie blokuje przewodzenie bólu.

Cała procedura trwa od 30 do 60 minut – w zależności od miejsca i liczby punktów wymagających zamrożenia. Kriolezję przeprowadza się w znieczuleniu miejscowym, w warunkach sali zabiegowej. Zabieg nie może być wykonany u osób, które w ciągu ostatnich trzech miesięcy przeszły udar mózgu lub zawał serca. Inne przeciwwskazania to: zaburzenia krzepnięcia krwi, ciąża, infekcje lub zmiany skórne w miejscu planowanego zabiegu. ● **Not. ET**

*Daniel Płomiński, ortopeda traumatolog, chirurg kręgosłupa z Centrum Medycznego Ortho-Plus w Krakowie

PRAWDA CZY MIT

Margit Kossobudzka



Za uzależnienie od słodczy odpowiada jelita?

Tak, ale nie tylko one.

Coraz więcej badań sugeruje, że nasze jelita mają wpływ na to, jak bardzo pragniemy słodczy. To właśnie tam znajduje się sieć receptorów i zakończeń nerwowych, które wysyłają sygnały do mózgu. Niektóre z nich mogą wzmacniać apetyt na cukier, szczególnie gdy flora bakteryjna jest zaburzona.

Jelita i mózg są ze sobą ściśle połączone, a to, co dzieje się w jednym, może wpływać na drugie – także w kwestii smakowych zachcianek.

Ale jelita to tylko część układanki. Równie ważne są receptory smaku na języku, zwłaszcza te odpowiedzialne za wykrywanie słodczy – czyli kompleks dwóch białek: TASIR2 i TASIR3. Te właśnie struktury decydują o tym, czy dana cząsteczka zostanie uznana za „słodką”.

Naukowcy niedawno rozszyfrowali ich dokładną budowę i odkryli, że mają one kieszonkę, do której przyczepiają się m.in. sztuczne słodziki jak sukraloza i aspartam. Każdy z tych związków łączy się z receptorem trochę inaczej – co tłumaczy, dlaczego odbiór słodczy może być różny u różnych osób. Jelita mogą więc podkreślać głód na cukier, ale o tym, jak bardzo go odczuwamy, decyduje też język i mózg. ●

Czym są alergie pokarmowe?

Kiedy jedzenie staje się zagrożeniem

Alergia pokarmowa może przejść od łagodnych objawów do reakcji zagrażających życiu.

To, co kiedyś wywoływało jedynie swędzenie, może stać się niebezpieczne.

Margit Kossobudzka

Alergia pokarmowa rozwija się, gdy układ odpornościowy nadmiernie reaguje na składnik zawarty w żywności, traktując go jak zagrożenie i uruchamiając odpowiedź obronną.

Jest to jeden z typów nadwrażliwości, w którym główną rolę odgrywają białka lub ich fragmenty, czyli sekwencje aminokwasów obecnych w strukturze białek danego produktu.

Problem dotyczy osób, które po spożyciu nawet niewielkiej ilości konkretnego pokarmu doświadczają niepożądanych objawów. W takich przypadkach organizm wytwarza specyficzne przeciwciała przeciwko alergenowi, które mogą przedostać się do organizmu przez mleko matki lub pojawić się później, w miarę dojrzewania układu odpornościowego.

Alergia rozwija się, gdy kolejne kontakty z danym alergenem wywołują coraz silniejsze reakcje organizmu.

Do najczęstszych objawów alergii pokarmowej należą: biegunki, wymioty, świąd skóry, pokrzywka, trudności w oddychaniu, katar czy kaszel.

Alergie często występują rodzinnie. Niektóre badania sugerują, że młodsze rodzeństwo dziecka uczulonego na orzeszki ziemne również może mieć podobną reakcję.

Nasilenie alergii pokarmowej bywa różne – od łagodnych objawów po ciężkie reakcje. Nawet jeśli początkowa reakcja nie jest poważna, nie oznacza to, że kolejne będą łagodniejsze. Pokarm, który wywołał jednorazowo łagodną reakcję, może przy następnej ekspozycji spowodować poważniejsze objawy.

Najcięższą formą alergii pokarmowej jest anafilaksja, czyli reakcja całego ciała, która

stanowi zagrożenie życia. Objawia się trudnościami w oddychaniu, spadkiem ciśnienia krwi oraz zaburzeniami tętna. Anafilaksja może wystąpić w ciągu kilku minut od spożycia alergizującego pokarmu i wymaga natychmiastowego podania adrenaliny.

CO NAS UCZULA NAJBARDZIEJ?

Chociaż praktycznie każdy pokarm może wywołać reakcję alergiczną, istnieje osiem produktów, które odpowiadają za około 90 proc. wszystkich alergii pokarmowych. Są to:

MLEKO I NABIAŁ • Alergia na białka mleka krowiego, szczególnie u dzieci, jest jedną z najczęściej rozwijających się alergii pokarmowych. Uczulają głównie kazeina oraz alfa-laktoalbumina i beta-laktoglobulina. Najcięższe objawy powodują kazeina i beta-laktoglobulina – białka termostabilne, które nie tracą właściwości uczulających nawet po podgrzaniu mleka.

Reakcje mogą być łagodne (biegunki, zaparcia, krew w stolcu), ale również ciężkie, prowadzące do zaburzeń wchłaniania i rozwoju dziecka. Często pojawiają się także objawy skórne – atopowe zapalenie skóry, a także problemy z układem oddechowym, jak astma czy wstrząs anafilaktyczny.

JAJA • Białka jaja kurzego są drugim najczęstszym alergenem. Objawy są podobne do reakcji na mleko, ale mogą być bardziej intensywne, łącznie z anafilaksją. Główne białka odpowiedzialne za reakcję to owomukoid, owoalbumina i owotransferyna. Są one odporne na gotowanie, więc reakcje mogą wystąpić również po spożyciu jaj ugotowanych.

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Kraj/34371759

34371874

Dolnośląska Fundacja Rozwoju Ochrony Zdrowia we Wrocławiu informuje,

że na rachunku bankowym Fundacji funkcjonuje subkonto dla podopiecznego **Grzegorza Bednarskiego** pod hasłem „Kajtek”. Grzegorz od urodzenia choruje na mózgową porażenie dziecięcą, w 2003 roku wstawiono mu stymulator. Grzesiek wymaga stałej opieki, intensywnej rehabilitacji, specjalistycznego sprzętu do ćwiczeń i podnośnika transportowego. Grzesiem opiekuje się tylko mama, a ją nie stać na pokrycie tych kosztów. **Dlatego zwracamy się do wszystkich z gorącą prośbą o wpłatę choćby nadobniejszej kwoty na subkonto Grzegorza.**

Dolnośląska Fundacja Rozwoju Ochrony Zdrowia
79 1240 1994 1111 0010 1861 8795
z dopiskiem darowizna: **na cele ochrony zdrowia „Kajtek”**

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielinski
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Magdalena Birska, Paweł Kapusta, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Wojciech Bartkowiak
CZŁONKOWIE ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan, Joanna Kwas
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

IZBA WYDAWCÓW PRASY
RYNEK KONTROLANY

TYLKO ZDROWIE



• **Alergia na orzechy arachidowe jest częstszym przypadkiem. Ale uczulać mogą również orzechy laskowe** FOT. SHUTTERSTOCK

RYBY • Alergia na ryby wywołuje objawy jak przy innych pokarmach – bóle brzucha, wymioty, pokrzywkę, trudności w oddychaniu. Najsilniejszym alergenem jest parwoalbumina, białko obecne w mięśniach ryb. Występuje on zarówno w śledziach, sardynkach, jak i w innych gatunkach, jak karp czy węgorz. W przypadku tej alergii zawsze należy mieć przy sobie ampulkostrzykawkę z adrenaliną.

ORZECHY • Alergia na orzechy arachidowe jest najczęstszym przypadkiem alergii na orzechy, ale mogą uczulać również inne rodzaje, jak orzechy laskowe. Objawy to swędzenie w jamie ustnej, ból brzucha i biegunka, a w skrajnych przypadkach – wstrząs anafilaktyczny. Osoby uczulone na pyłek leszczyny mogą reagować również na orzechy laskowe, co prowadzi do reakcji krzyżowych.

SKORUPIAKI • Alergeny skorupiaków są różne od tych pochodzących od ryb. Osoby uczulone na roztocza kurzu domowego mogą również reagować na skorupiaki, ponieważ ich białka przypominają te zawarte w odchodach roztoczy. Objawy to m.in. świąd w jamie ustnej, skórze, a w ekstremalnych przypadkach – wstrząs anafilaktyczny.

PSZENICA • Alergie na pszenicę są najczęstsze u osób z predyspozycjami genetycznymi. Objawy mogą wystąpić w reakcji na białka pszenicy – gluteiny, gliadyny, globuliny i albuminy. Alergia może wystąpić w każdym wieku i może prowadzić do anafilaksji, szczególnie po wysiłku fizycznym, który nasila objawy.

SOJA • Soja jest szeroko stosowana w przemyśle spożywczym, jednak dla osób uczulonych może wywołać reakcje, zwłaszcza skór-

ne. Organizm może wytwarzać atopowe zapalenie skóry. Często dochodzi do reakcji krzyżowych, ponieważ jedno z białek soi przypomina alergen roztoczy kurzu domowego.

SEZAM • Alergia na sezam jest jedną z najczęstszych alergii pokarmowych, szczególnie u dzieci. Sezam występuje w wielu produktach, takich jak hummus (tahini), ale może też znajdować się w pieczywie, płatkach zbożowych, a nawet w kosmetykach. Głównym białkiem alergizującym w sezamie jest Ses i 1, które jest odporne na wysoką temperaturę. Reakcje mogą pojawić się już po 30 minutach i prowadzić do anafilaksji.

UCZULENI NA PYŁKI TRAW I...MARCHEWKĘ

Przy alergii na pyłki traw warto zwrócić uwagę także na to, co jemy. Jest to istotne, ponieważ trawy zawierają podobne pod względem budowy białka do niektórych owoców, warzyw i wybranych roślin. Oznacza to, że kiedy zjemy np. jabłko, marchew czy orzechy ziemne, możemy dostać objawów alergii, mimo że teoretycznie nie mamy alergii na te pokarmy.

Zjawisko to nazywa się reakcją krzyżową. Nasz organizm reaguje nie tylko na alergeny traw, ale także przy kontakcie z inną uczulającą substancją o podobnej budowie, ponieważ myli ją z białkami traw.

Objawy, które pojawiają się najczęściej w wyniku reakcji krzyżowej, to pieczenie i świąd jamy ustnej. Rzadziej są to zmiany skórne, katar, a nawet ataki astmy. Mogą one występować aż u 40 proc. alergików pyłkowych. Pojawiają się zazwyczaj w ciągu

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34377076

PPIGN.6840.5.2025/10 Kępno, dnia 12 maja 2025 roku

Burmistrz Miasta i Gminy Kępno informuje o ogłoszeniu

I przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości gruntowej, położonej w rejonie ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Kępnie (dz. 88/20)

1. PRZEDMIOT PRZETARGU, OPIS NIERUCHOMOŚCI ORAZ CENA WYWOŁAWCZA DO I PRZETARGU.

Nieruchomość gruntowa, niezabudowana, położona w rejonie ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Kępnie, oznaczona w operacie ewidencji gruntów, w jednostce ewidencyjnej Kępno, obrębie: Miasto Kępno, jako działka nr 88/20 o powierzchni **0,7492 ha**, klasouzytek: ŁIV łąki trwałe, dla której V Wydział Ksiąg Wieczystych w Sądzie Rejonowym w Kępnie prowadzi księgę wieczystą nr **KZ1E/00058396/5**.

Nieruchomość stanowi własność Gminy Kępno, nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi ale jest przedmiotem umowy najmu na cele urzędzenia tymczasowej drogi dojazdowej, której okres obowiązywania upływa z dniem 31.08.2025 r.

W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego Gminy Kępno nieruchomości przeznaczone są pod teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i usług – symbol rysunku planu 33MW-U.

Cena wywoławcza do I przetargu ustnego nieograniczonego została ustalona na kwotę **3.577.240,00 zł (słownie: trzy miliony pięćset siedemdziesiąt siedem tysięcy dwieście czterdzieści i 00/100 złotych) netto**, plus należny podatek VAT, wg stawki obowiązującej w dniu sprzedaży nieruchomości.

2. TERMIN ORAZ MIEJSCE PRZETARGU.

Przetarg odbędzie się w dniu **30 lipca 2025 roku, o godz. 11:00**, w sali konferencyjnej Wydziału Planowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami, Urzędu Miasta i Gminy Kępno, z siedzibą przy ul. Kościuszki 5 w Kępnie.

3. INFORMACJE DODATKOWE.

1) Warunki wzięcia udziału w przetargach, wysokość wadium oraz termin i miejsce jego wnoszenia podano w ogłoszeniach o przetargach.

2) Miejsce zamieszczenia ogłoszeń o przetargach:

- Tablica ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Kępnie,
- Strona internetowa Urzędu Miasta i Gminy Kępno: <http://www.kepno.pl> oraz strona Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Kępno.

3) Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Planowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami, Urzędu Miasta i Gminy w Kępnie – ul. Kościuszki 9 (tel. 62 59 09 475) lub pisząc na adres: Urząd Miasta i Gminy w Kępnie, ul. Ratuszowa 1, 63-600 Kępno.

Burmistrz Miasta i Gminy Kępno
/-/ dr inż. Piotr Psikus

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34377089

OBWIESZCZENIE

Stosownie do wymogów art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2024.572) oraz art. 15 ust. 4 w związku art. 12 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz.U.2024.1286 ze zmianami),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że zostało wniesione **odwołanie od decyzji Wojewody Małopolskiego nr 3/BS/2025 znak: WI-II.7840.30.25.2024.BK z 26.03.2025 r.**, o zatwierdzeniu projektu zagospodarowania terenu i udzieleniu pozwolenia na budowę inwestycji pn.: **Budowa sieci gazowej s/c w Nowym Targu od stacji w Ludźmierzu z wykorzystaniem tzw. „Specustawy terminalowej” - wykonanie sieci gazowej średniego ciśnienia w celu zasilenia agregatów kogeneracyjnych planowanych do montażu na terenie MPEC Nowy Targ Sp. z o.o. moc agregatów 2400kW, zlokalizowanych przy ul. Powstańców Śląskich 1 w Nowym Targu. Dane nieruchomości (miejsce wykonywania robót budowlanych): Inwestycją objęte są nieruchomości położone w granicach terenu wskazanego we wniosku, zlokalizowane w województwie małopolskim, na terenie powiatu nowotarskiego, w gminie Nowy Targ:**

a. w miejscowości Ludźmierz, w jednostce ewidencyjnej 121109_2 Nowy Targ, w obrębie 0011 Ludźmierz; na działkach ewidencyjnych numer: 2636/129, 2636/32, 5436/1, 2646/1, 2647, 2648/3, 2648/1, 2648/2, 2641/5, 2641/7, 2641/4, 2649/7, 5437/3, 2640, 2639/3, 2639/4, 2639/6, 2639/7, 2672/1, 2672/2, 2672/9, 2679/2, 2680/5, 2680/7, 2686/2, 2687/4, 2687/6, 2695/4, 2695/6, 2696/2, 2704, 2705/12, 2705/16, 2705/19, 2705/20, 5440/8, 2707/21, 2707/23, 2707/25, 2707/15, 2706/13, 2706/19, 2706/9, 2860/4, 2860/3, 2862/25, 2862/26, 2862/40, 2862/42, 2862/30, 2862/32, 5723/2, 2862/16, 2862/38, 2906/7, 2909/2, 2912/4, 2915/4, 2918/4, 2921/4, 2924/2, 2927/9, 2927/3, 2911/3, 5515/31, 5515/21, 5509/1, 5515/26, 5515/10, 5515/9, 5515/8, 5515/7, 5515/5, 5515/19, 5515/17, 5515/27, 5515/28, 5686, 3464, 3463, 3458, 3454, 3453, 3452/1, 5511, 5440/2, 3414, 3417/2, 3415/2, 3412/2, 3391/3, 3408/2, 3401/2, 3403, 3399/2, 3396/2, 3112/6, 3392/4, 3122/5, 3128/5, 3129/5, 3136/6, 3141/1, 3371, 3370/1, 3370/2;

b. w miejscowości Nowy Targ, w jednostce ewidencyjnej 121101_1 Nowy Targ, w obrębie 0001 Nowy Targ; na działkach ewidencyjnych numer: 9937/1, 9937/18, 9933, 9932, 9930, 9929, 9928, 9926, 9925, 9922/2, 9922/7, 9922/6, 9922/5, 9942, 9941, 9944, 9945, 9937/16, 9937/17, 10049/35, 19608, 10105/7, 10105/8, 10105/5, 10100/5, 10099/5, 10098/8, 10097/8, 10050/1, 10106/6, 10107/6, 19381/3, 19381/11, 19381/8, 19381/14, 10115/2, 10115/1, 10116/4, 10116/3, 10116/5, 10117/1, 10118/1, 10119/1, 10120/1, 10121/1, 10122/1, 10123/1, 10091/1.

Odwołanie wraz z aktami sprawy, w tym ww. decyzją Wojewody Małopolskiego zostały przesłane do celu rozpatrzenia do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego.

Obwieszczenie w niniejszej sprawie zostanie zamieszczone na tablicy ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej urzędu wojewódzkiego; na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz stronie podmiotowej: Urzędu Gminy Nowy Targ oraz Urzędu Miasta Nowy Targ; w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 12 ust. 1, ust. 1a i ust. 4 pkt 1), w związku z art. 15 ust. 4 ww. ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*).

Właścicielom i użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych decyzją, zawiadomienie o wniesieniu odwołania od decyzji wysyła się na adres określony w katasrze nieruchomości ze skutkiem doręczenia.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34377086

PREZYDENT MIASTA RACIBÓRZ

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa własności nieruchomości położonej w Raciborzu przy ul. Mikołowskiej

lp.	WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU	
1.	Położenie i opis nieruchomości	Nieruchomość położona jest w Raciborzu przy ul. Mikołowskiej. Bezpośrednie otoczenie nieruchomości stanowią tereny rolnicze oraz tereny produkcyjno-usługowe. Nieruchomość jest obecnie nieuzbrojona. W rejonie nieruchomości Gmina Racibórz realizuje inwestycję pn. "Przebudowa i budowa drogi dojazdowej wraz z rondem do terenów inwestycyjnych położonych przy ul. Mikołowskiej w Raciborzu", dofinansowaną ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Planowany termin zakończenia inwestycji – do 31 grudnia 2025 r. Działki nr 229/99, 226/100 i 233/98 k.m. 25 obręb Ostróg stanowią jeden przedmiot sprzedaży tj. nieruchomości o łącznej powierzchni 1,4824 ha
2.	Oznaczenie geodezyjne	1) nr 229/99 k.m. 25 obręb Ostróg o powierzchni 0,2465 ha, 2) nr 226/100 k.m. 25 obręb Ostróg o powierzchni 1,1114 ha, 3) nr 233/98 k.m. 25 obręb Ostróg o powierzchni 0,1245 ha.
3.	Numer księgi wieczystej	GL1R/00031754/3, GL1R/00012980/7, Nr GL1R/00021430/3
4.	Forma zbycia nieruchomości	Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości
5.	Cena wywoławcza netto	1 700 000 zł. Cena uzyskana w wyniku przetargu powiększona zostanie o podatek od towarów i usług według stawki 23%, stosownie do przepisów ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 361 z późn.zm.).
6.	Termin i miejsce przetargu	Przetarg na sprzedaż nieruchomości odbędzie się w dniu 23 lipca 2025 r. o godzinie 11.00 , w sali nr 125, na I piętrze Urzędu Miasta Racibórz przy ul. Króla Stefana Batorego 6.
7.	Wadium	Wadium w kwocie 170000 zł winno być uznanena rachunku gminy najpóźniej w dniu 16 lipca 2025 r.
8.	Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego	- JZ4/1PU- Tereny produkcyjno-usługowe. Na działkach wrysowano: 1) Strefę obserwacji archeologicznej. 2) Nieprzekraczalną linię zabudowy.
9.	Miejsce wywieszenia ogłoszenia o przetargu	Tablica ogłoszeń Wydziału Gospodarki Nieruchomościami, usytuowana w budynku Urzędu Miasta Racibórz, II piętro
10.	Miejsce publikacji ogłoszenia o przetargu	Biuletyn Informacji Publicznej Urzędu Miasta Racibórz pod adresem www.bipraciborz.pl , zakładka Rejstry/Rejestr przetargów nieruchomości/Ogłoszenia o przetargach/Sprzedaż; strona internetowa Urzędu Miasta Racibórz www.raciborz.pl , podstrona Urząd, zakładka Baza nieruchomości
11.	Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przetargu	Urząd Miasta Racibórz, ul. Króla Stefana Batorego 6, Wydział Gospodarki Nieruchomościami, pokój 215, tel. 32 755 07 41, e-mail: gn6@um.raciborz.pl

TYLKO ZDROWIE

gu kilkunastu minut do dwóch godzin po kontakcie z krzyżującym alergenem.

Dwa najważniejsze uczulające białka tymotki łąkowej, która jest głównym przedstawicielem traw, to Phl p 1 i Phl p 5. Na pierwsze reaguje ponad 95 proc. osób uczulonych na trawę, a na drugie 75 proc. pacjentów.

Oprócz owoców i warzyw, pyłki traw krzyżują także z wybranymi roślinami, a nawet z lateksem. Jeżeli podobieństwo między białkami znajdującymi się w trawie i pokarmach jest większe niż 70 proc., wtedy ryzyko reakcji krzyżowej jest bardzo duże.

Z czym krzyżują trawy? • **z pyłkami roślin:** drzewo oliwne, bylica, brzoza, rzepak i słonecznik; • **z owocami:** jabłko, gruszka, kiwi, arbuz, melon, śliwka, brzoskwinia i wiśnię; • **z warzywami:** cebula, marchew, seler, burak i pomidor; • **z orzechami:** laskowe, ziemne, włoskie i brazylijskie; • z soją, ryżem, mąką żytnią, pszenią i owsianą; • z lateksem.

REAKCJE O OPÓŹNIONYM DZIAŁANIU

Większość objawów alergii pokarmowej pojawia się w ciągu dwóch godzin od spożycia, często zaczynając się już po kilku minutach. W rzadkich przypadkach reakcja może być opóźniona o cztery do sześciu godzin, a nawet dłużej. Opóźnione reakcje najczęściej występują u dzieci, u których rozwija się egzema jako objaw alergii pokarmowej, oraz u osób z rzadką alergią na czerwone mięso wywołaną ukąszeniem kleszcza.

Innym rodzajem opóźnionej reakcji jest zespół zapalenia jelit wywołany białkiem pokarmowym (FPIES), ciężka reakcja żołądkowo-jelitowa, która zazwyczaj występuje dwie do sześciu godzin po spożyciu mleka, soi, niektórych zbóż lub innych stałych pokarmów. FPIES dotyczy głównie niemowląt, które po raz pierwszy spożywały te produkty lub są odstawiane od piersi.

FPIES zwykle objawia się powtarzającymi się wymiotami i może prowadzić do odwodnienia. U niemowląt może wystąpić także krwawa biegunka. Ponieważ objawy są podobne do objawów choroby wirusowej lub infekcji bakteryjnej, rozpoznanie tej reakcji może być opóźnione.

Nie każdy, kto doświadcza objawów po spożyciu pewnych pokarmów, cierpi na alergię pokarmową lub musi całkowicie unikać danego produktu. Przykładem może być śwędzenie w ustach i gardle po spożyciu surowego lub niegotowanego owocu czy warzywa. Może to świadczyć o zespole alergii jamy ustnej – reakcji na pyłki, a nie na samo jedzenie. Układ odpornościowy rozpoznaje pyłki i podobne białka w pożywieniu, inicjując reakcję alergiczną. W takim przypadku gotowanie lub podgrzewanie żywności neutralizuje alergen, pozwalając na bezpieczne spożycie danego pokarmu.

RADA DLA ALERGIKÓW

Podstawowym sposobem radzenia sobie z alergią pokarmową jest unikanie spożywania produktów, które ją wywołują. Należy dokładnie sprawdzać etykiety składników na produktach spożywczych.

Ustawa o etykietowaniu żywności nakłada na producentów obowiązek jasno i zrozumiale informować o obecności najczęstszych alergenów pokarmowych. Obecność alergenu musi być zaznaczona, nawet jeśli jest to tylko przypadkowy składnik, jak np. dodatek czy środek aromatyzujący.

W cięższych przypadkach lub gdy dieta eliminacyjna nie przynosi rezultatów, pomocne mogą być leki przeciwhistaminowe, glikokortykosteroidy lub inne preparaty, zgodnie z zaleceniami lekarza. Leki te łagodzą objawy alergii, takie jak świąd, wysypka czy obrzęk. Glikokortykosteroidy pomagają zmniejszyć stan zapalny w przypadku nasilonych reakcji. ●

Nietolerancja czy alergja?

Dlaczego źle reagujemy na jedzenie

W nietolerancji pokarmowej objawy ograniczają się zwykle do jelit i żołądka. W alergii mogą obejmować cały organizm.

ROZMOWA Z
DR. PIOTREM DĄBROWIECKIM

MARGIT KOSSOBUDZKA: Czym różni się nietolerancja pokarmowa od alergii? Objawy wydają się być bardzo podobne.

DR PIOTR DĄBROWIECKI: Pacjenci często zgłaszają się z objawami, takimi jak bóle brzucha, nudności, uczucie pełności w jamie brzusznej, wzdęcia czy gazy, które wiążą z jedzeniem konkretnych pokarmów.

W większości przypadków to symptomy nietolerancji pokarmowej, czyli tzw. nieimmunologicznej reakcji organizmu na jedzenie.

Okolo 30 proc. pacjentów, którzy zgłaszają się do lekarzy z tego typu problemami, zmagają się z tym właśnie schorzeniem.

Jednak są również osoby, które doświadczają tych samych objawów, lecz u podstaw ich dolegliwości leży alergja pokarmowa. Takich przypadków jest około 3-4 proc. wśród dorosłych, a u dzieci może to sięgać nawet 8 proc.

Statystyczne różnice są tu zatem znaczące.

Kiedy wiadomo, że mamy do czynienia z alergią?

– Alergia, czyli „allos ergo” to inny sposób reagowania organizmu na rzeczywistość. W przypadku alergii pokarmowej polega on na tym, że organizm wytwarza swoiste przeciwciała klasy IG jako wyraz de facto – nietolerancji na pokarm.

Alergia pokarmowa jest odpowiedzią układu immunologicznego, który wytwarza swoiste przeciwciała klasy IgE, reagując na obecność danego pokarmu.

W przypadku rodzin alergicznych, problemy zaczynają się często już w dzieciństwie. Do objawów dochodzi po spożyciu takich produktów jak mleko, jajka, gluten, pszenica, orzechy, owoce morza, a czasem także mięso. Jeśli podejrzewamy alergję, przeprowadzamy odpowiednie testy – naskórkowe lub krwi, tzw. testy SLG. W wyniku tych testów widzimy wzrost poziomu specyficznych przeciwciał dla danego pokarmu.

Jeśli pacjent potwierdza, że po spożyciu tego pokarmu odczuwa dolegliwości, mamy jasność – to alergja.



• Osoba z alergią na orzechy może doświadczyć silnej reakcji, która w skrajnych przypadkach prowadzi do wstrząsu anafilaktycznego zagrażającego życiu FOT. SHUTTERSTOCK

A co, jeśli testy wychodzą negatywne?

– Jeśli pacjent zgłasza bardzo podobne objawy, ale testy nie wykazują obecności przeciwciał, to najprawdopodobniej mamy do czynienia z nietolerancją pokarmową.

W najczęstszych przypadkach chodzi o nietolerancję laktozy, czyli cukru mlecznego. U takich osób brak jest enzymu laktazy, który rozkłada laktozę. W efekcie ten cukier fermentuje w jelitach, co prowadzi do wzdęć, gazów, bólu brzucha i często biegunki.

Nietolerancja laktozy stanowi około 30 proc. wszystkich nietolerancji pokarmowych. Jest to znacznie częstsze zjawisko niż alergja na mleko, która występuje dziesięciokrotnie rzadziej.

Podobną reakcją jest nietolerancja histaminy, która również powoduje problemy głównie w obrębie jamy brzusznej. W tym przypadku brakuje enzymu DAO – dehydrogenazy histaminowej, odpowiedzialnej za rozkładanie histaminy. Ta substancja powstaje w jelitach i innych tkankach w odpowiedzi na bodźce, takie jak stres, ucisk, wysiłek fizyczny, a także spożycie określonych pokarmów.

Nietolerancja laktozy stanowi około 30 proc. wszystkich nietolerancji pokarmowych

A które pokarmy mogą wywołać objawy związane z nietolerancją histaminy?

– Do pokarmów bogatych w histaminę należą m.in. czekolada, żółty ser, czerwone wino, niektóre wędliny. U osób z nietolerancją histaminy spożycie tych produktów może wywołać objawy takie jak zaczerwienienie skóry, świąd, ból brzucha czy biegunka. W takim przypadku oznaczamy poziom enzymu DAO. Jeśli jest on poniżej normy, wiemy, skąd biorą się objawy.

Czy można w jakiś sposób złagodzić te objawy?

– Tak, podobnie jak w przypadku nietolerancji laktozy, można suplementować brakujący enzym i w ten sposób złagodzić objawy.

Warto jednak dodać, że niektóre nietolerancje pokarmowe mogą być przemijające, jak ma to miejsce w przypadku nietolerancji laktozy w trakcie infekcji, zwłaszcza gdy stosujemy antybiotyki. Antybiotyk może zakłócać funkcjonowanie jelit, co prowadzi do czasowej nietolerancji. Gdy śluzówka jelit się wygoi, nietolerancja ustępuje.

A jak to wygląda w przypadku alergii?

– W przypadku alergii sytuacja jest trudniejsza. Niestety, nie ma sposobu na leczenie alergii, które pozwalałoby w prosty sposób usunąć problem. Musimy po prostu unikać kontaktu z alergenem, ponieważ może to prowadzić do poważnych, a nawet zagrażających życiu reakcji. Oczywiście, w przypadku alergii pokarmowej można stosować leki, które hamują reakcję alergiczną, ale w praktyce rekomendujemy raczej eliminację pokar-

mu z diety, niż późniejsze leczenie reakcji.

Czasami w przypadku małych dzieci, które głównie karmione są mlekiem, stosujemy tak zwaną „drabinę mleczną” lub jajeczną. Polega to na stopniowym wprowadzaniu pokarmów, co pozwala ocenić ryzyko wystąpienia ciężkich objawów po ich spożyciu. W pewnym momencie jednak decydujemy się na całkowitą eliminację określonych pokarmów.

Co jest bardziej niebezpieczne – nietolerancja pokarmowa czy alergja?

– Zdecydowanie alergja. Reakcje alergiczne nie dotyczą tylko przewodu pokarmowego, ale mogą obejmować cały organizm. Osoba z alergią na jajko może mieć bóle brzucha, nudności, wymioty, biegunkę, ale także skurcze oskrzeli, a nawet wstrząs anafilaktyczny, który może prowadzić do śmierci. To poważna różnica w porównaniu z nietolerancją, która, choć męcząca, nie jest tak groźna.

Nietolerancja człowieka zmęczy, umorduje, ale nie zabije.

Czy warto sprawdzać, czy nasze objawy są wynikiem nietolerancji, czy alergii?

– Zdecydowanie tak. Ktoś powie: „Ale tu i tu trzeba unikać tego, co nam szkodzi”. To prawda, ale konsekwencje tego, że zdarzy nam się zjeść coś, czego nie powinniśmy, są zupełnie inne w nietolerancji, a zupełnie inne w alergii. W przypadku nietolerancji objawy są bardziej przewidywalne i dotyczą głównie przewodu pokarmowego, natomiast alergja może wywołać reakcje, które zagrażają życiu. ●

NA POMOC MAŁYM BOHATEROM

Tak przedsiębiorcy zmieniają szpitalną rzeczywistość

Tworzą pokoje socjalne, domy dla rodzin hospitalizowanych dzieci, kupują łóżka, by rodzice mogli być przy małych pacjentach, a wreszcie, jak Disney Polska, odczarowują szpitalne oddziały. Firmy na różne sposoby starają się wspomóc dzieci i ich rodziny w procesie leczenia.

Opieka szpitalna wymaga stałych nakładów finansowych. System nie wszyskiemu jest w stanie sprostać, dlatego od wielu lat w pomoc angażują się biznes i fundacje. O poprawę warunków leczenia, zwłaszcza dzieci, każdego roku walczy Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Od początku swojej działalności, czyli w ciągu 33 Finałów, przekazała już na zakup sprzętu i doposażenie placówek medycznych 2,6 mld zł.

Firmy swoją otwartość pokazały szczególnie podczas pandemii COVID-19. Zjednoczyły siły: szły maseczki, finansowały zakup potrzebnego sprzętu, przekazywały darowizny. Ale wiele przedsiębiorstw nie zapomina o potrzebach, jakie występują, a swoją troską otaczają szczególnie najmniejszych pacjentów i ich rodziny.

Domy dla całych rodzin

Fundacja Ronalda McDonalda stworzyła i prowadzi w Polsce przy szpitalach dwa domy, w których mogą zamieszkać rodzice hospitalizowanych dzieci. Trzeci jest w budowie. Pod dachem każdego Domu Ronalda McDonalda mogą mieszkać bezpłatnie całe rodziny dzieci, które wymagają długich lub częstych hospitalizacji. Są to głównie pacjenci z oddziałów onkologicznych, hematologicznych, oczekujący na przeszczepy. Rodziny mogą w takich domach przygotować posiłek, zrobić pranie, zasnąć w komfortowych warunkach – tak jak w domu, pozostając jednocześnie blisko małego pacjenta. Fundacja stale finansuje także zakup łóżek dla rodziców na oddziały dziecięce, by bliscy mogli w godnych warunkach wspierać małych pacjentów w leczeniu.

Pokoje socjalne

Firma Budimex w ramach programu „Strefa Rodzica. Budimex dzieciom” tworzy natomiast na oddziałach dziecięcych miejsca, w których mali pacjenci oraz ich rodzice mogą wspólnie spędzić czas w przyjaznym otoczeniu, w warunkach zbliżonych do domowych. Pozwala im to choć na chwilę zapomnieć o trudach choroby i leczenia. Na podobny krok zdecydowały się w ubiegłym roku firma P&G i Fundacja Polsat. W ramach akcji „Podaruj Dzieciom Słońce” stworzyły 11 pokoi socjalnych w Klinice Transplantacji Szpiku, Onkologii i Hematologii Dziecięcej Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu, zwanej Przylądkiem Nadziei. Rodzice mogą w takich pokojach usiąść i spokojnie zjeść posiłek.

Bajkowy oddział

Z ciekawą inicjatywą wyszedł również polski oddział The Walt Disney Company. Firma postanowiła odczarować szpitalną rzeczywistość małym pacjentom Oddziału Nefrologii, Transplantacji Nerek i Nadciśnienia Tętniczego w Instytucie Pomnik-Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. W ramach projektu „Podróż małego pacjenta w towarzystwie świata Disneya” firma Disney Polska wyposażała



Oddział w elementy inspirowane światem Disneya. Na oddziale pojawiły się wielkoformatowe murale z postaciami z filmów Disneya, Marvela, Pixara i Star Wars, bajkowe pościelenie, pakiety powitalne z gadżetami, mobilne kino z dostępem do Disney+ i nowe uniformy dla personelu, tworząc atmosferę, w której dzieci czują się bezpieczniej, a szpitalna codzienność staje się mniej przytłaczająca.

– Murale i inne bajkowe elementy to nie tylko dekoracja, ale ważny element terapeutyczny. Dzieci utożsamiają się z bohaterami, odnajdują w nich wsparcie, a to pomaga im lepiej radzić sobie z niepokojem i trudnymi emocjami. Ulubione postacie stają się ich niewidzialnymi przyjaciółmi, dodają otuchy i przywracają poczucie kontroli – mówi dr Marek Migdał, dyrektor Instytutu „Pomnik – Centrum Zdrowia Dziecka”

Potwierdza to Marta Grudzińska, psycholog w Instytucie „Pomnik-Centrum Zdrowia Dziecka”. – Utrzymujący się stres ma wpływ na cały organizm: osłabia odporność, pogarsza sen, apetyt i nastrój. Tymczasem kontakt z pozytywnymi bodźcami – jak bajkowe murale czy ulubione postacie – działa jak naturalny bufor. To nie tylko odwraca uwagę od bólu i zabiegów, ale też wzmacnia poczucie bezpieczeństwa i pełni funkcję terapeutyczną – mówi ekspertka.

Przywołuje wyniki badania „Theory of Change”, przeprowadzonego przez NEF Consulting Limited na zlecenie The Walt Disney Company EMEA w 2019 roku. – Pokazały one, że postacie Disneya pomagają dzieciom budować zaufanie i odnajdywać pocieszenie w stresujących sytuacjach. Bliskość znanych i lubianych bohaterów może redukować niepokój, wspierać dobre samopoczucie i ułatwiać adaptację do trudnych warunków hospitalizacji – zauważa Marta Grudzińska.

Długofalowe wsparcie

Elementy projektu zostały zaprojektowane z uwzględnieniem restrykcyjnych norm sanitarnych i technicznych. Wykorzystano m.in. materiały hipoalergiczne o zerowej emisji lotnych związków organicznych, które nie wpływają negatywnie na zdrowie pacjentów.

Choć The Walt Disney Company od lat angażuje się w pomoc dzieciom w szpitalach – m.in. w Rumunii, Bułgarii czy Wielkiej Brytanii – to właśnie w Polsce efekt skali i poziom dopasowania do potrzeb oddziału robi szczególne wrażenie, to projekt zrealizowany w Warszawie jest jednym z najbardziej kompleksowych tego typu przedsięwzięć w Europie Środkowo-Wschodniej.

Projekt w Polsce ma charakter długoterminowy. Dzięki trwałości zastosowanych elementów oraz systematycznemu uzupełnianiu zapasów zabawek i materiałów, z efektów projektu będą mogły korzystać także przyszłe pokolenia pacjentów.

The Walt Disney Company realizuje różne inicjatywy wspierające dzieci w szpitalach na całym świecie. W Polsce, bezpośrednio lub pośrednio – przy wsparciu organizacji pozarządowych – współpracuje z Instytutem Matki i Dziecka w Warszawie, Dziecięcym Szpitalem Klinicznym im. Józefa Polikarpa Brudzińskiego w Warszawie, Uniwersyteckim Szpitalem Klinicznym w Krakowie, Przylądkiem Nadziei, czyli ponadregionalnym Centrum Onkologii Dziecięcej we Wrocławiu i innymi.

– Od ponad 10 lat Disney nieprzerwanie współpracuje ze szpitalami i oddziałami dziecięcymi w całej Polsce – mówi Marta Szafrąńska, dyrektor ds. komunikacji i CSR, The Walt Disney Company w Europie Środkowej i Wschodniej. – Nasze działania, prowadzone we współpracy z organizacjami non-profit i ekspertami w dziedzinie opieki zdrowotnej, koncentrują się między innymi na renowacji przestrzeni szpitalnych i przyszpitalnych, specjalnych pokazach filmowych czy wizytach uwielbianych przez dzieci postaci, takich jak Myszka Miki, Kaczor Donald, Księżniczki Disneya, R2-D2 czy Szturmowcy – dodaje.

Prowadzone regularnie badania jednoznacznie pokazują, że przebywanie w przyjaznym otoczeniu, w atmosferze zabawy i poczuciu komfortu, wspiera odporność emocjonalną dzieci i pomaga w ich rekonwalescencji.

OBWIESZCZENIE

Stosownie do wymogów art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2024.572 tekst jednolity) oraz art. 13 ust. 4 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o *przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych* (Dz.U.2024.1199 tekst jednolity);

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o wszczęciu 28 kwietnia 2025 r., postępowania administracyjnego, na wniosek z 28.04.2025 r. złożony przez pełnomocnika Mateusza Wiśniewskiego, działającego w imieniu inwestora: **Polskie Sieci Elektroenergetyczne S.A., ul. Warszawska 165, 05-520 Konstancin-Jeziorna;**

w sprawie

wydania decyzji o udzieleniu pozwolenia na budowę inwestycji pn.: **Przebudowa rozdzielni 220 kV i 110 kV wraz z budową nowego budynku potrzeb własnych dla potrzeb wymiany transformatora stacji 220/110 kV Siersza oraz dostosowaniem infrastruktury technicznej – ETAP II.** Zamierzenie budowlane realizowane jest w ramach zadania pod nazwą: *Wymiana transformatora wraz z dostosowaniem infrastruktury w stacji 220/110 kV Siersza.*

Dane nieruchomości (miejsce wykonywania robót budowlanych): **Inwestycją objęte są nieruchomości położone w granicach terenu wskazanego we wniosku, zlokalizowane w województwie małopolskim, na terenie powiatu chrzanowskiego, gminie Trzebinia, miejscowości Czyżówka. Identyfikatory działek ewidencyjnych (numer księgi wieczystej): 120305_5.0002.538/74 (KR1C/00054778/9), 120305_5.0002.538/100 (KR1C/00047750/5), 120305_5.0002.538/77 (KR1C/00063475/1), 120305_5.0002.635/8 (KR1C/00063475/1), 120305_5.0002.621/38 (KR1C/00063475/1), 120305_5.0002.538/76 (KR1C/00054778/9), 120305_5.0002.538/99 (KR1C/00047750/5).**

Obszar oddziaływania obiektu, a którym mowa w art. 28 ust. 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. *Prawo budowlane* (Dz.U.2025.418 tekst jednolity), nie wykracza poza teren objęty wnioskiem o pozwolenie na budowę.

Jednocześnie na podstawie art. 9 ustawy *Kodeks postępowania administracyjnego* oraz art. 13 ustawy o *ustawie o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych*,

zawiadamiam,

iż w niniejszej sprawie wydano 7 maja 2025 r. postanowienie znak: WI-II.7840.30.5.2025. BK, na podstawie art. 35 ust. 3 i art. 82 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. *Prawo budowlane*. art. 13 ust 1 i 2 ustawy o *przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych* oraz na podstawie art. 77 § 1 i art. 123 ustawy *Kodeks postępowania administracyjnego*, którym nałożono na inwestora obowiązek usunięcia nieprawidłowości w projekcie zagospodarowania terenu, projekcie architektoniczno-budowlanym oraz w załącznikach projektu budowlanego.

Inwestor został poinformowany, iż po bezskutecznym upływie ww. terminu zostanie wydana decyzja o odmowie zatwierdzenia projektu zagospodarowania terenu, projektu architektoniczno-budowlanego i udzielenia pozwolenia na budowę.

Na wyżej wymienione postanowienie nie służy zażalenie.

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy (legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego*, które podlega opłacie skarbowej zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. o *opłacie skarbowej*) mogą zapoznać się z materiałem dowodowym oraz dokumentacją przedłożoną przez inwestora i w tym przedmiocie wnieść ewentualne uwagi lub zastrzeżenia (powołując znak sprawy: WI.II.7840.30.5.2025.BK) w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój nr 61, w dniach pracy Urzędu, poniedziałek w godzinach 9.00 – 17.00, wtorek – piątek w godzinach 7.30 – 15.30, po uprzednim umówieniu – telefon kontaktowy nr 12 39 21 490.

Pouczenie:

Zgodnie z art. 41 *Kodeksu postępowania administracyjnego* informuje się, że w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadamiać organ administracji publicznej o każdej zmianie adresu. W razie zaniechania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Zgodnie z art. 13 ust. 4 ustawy z dnia 24 lipca 2009 r. o *przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych*, do postępowania w sprawie pozwolenia na budowę inwestycji w zakresie terminalu stosuje się odpowiednio, między innymi przepis art. 7 ust. 1 i 1c, który zobowiązuje wojewodę do zawiadamia o wszczęciu postępowania w zakresie sieci przesyłowej:

- wnioskodawcę, wysyłając zawiadomienie na adres wskazany we wniosku;
- właścicieli i użytkowników wieczystych nieruchomości objętych wnioskiem, przy czym zawiadomienia wysyła się na adres określony w katastrze nieruchomości ze skutkiem doręczenia;
- pozostałe strony, w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim;
- właściwe miejscowo organy w sprawach, o których mowa w ust. 2 pkt 2–4, przy czym wójt (burmistrz, prezydent miasta) niezwłocznie ogłasza o wszczęciu postępowania w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu gminy.

Do postępowania w sprawie pozwolenia na budowę inwestycji w zakresie sieci przesyłowej lub pozwolenia na rozbiórkę tej inwestycji przepisy art. 7 ust. 4, ustawy o *przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych*, stosuje się odpowiednio, zatem w przypadku, gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia nastąpi **zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej** – nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego. Niedokonanie zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Zgodnie z art. 9 ust. 1 ww. ustawy w przypadku nieuregulowanego stanu prawnego nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie sieci przesyłowej lub braku w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania, właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, zawiadomienie właściciela lub użytkownika wieczystego o wszczęciu postępowania o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie sieci przesyłowej następuje w drodze obwieszczenia. Przez nieuregulowany stan prawny należy rozumieć także sytuację, kiedy dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyje, a spadkobiercy nie wykazali prawa do spadku.

Zgodnie z art. 49 *Kodeksu postępowania administracyjnego* doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Obwieszczenie podlega publikacji:

- na tablicach ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, na stronie internetowej Urzędu Wojewódzkiego oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (art. 7 ust. 1 pkt 3 ustawy o *przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych*);
- na tablicy ogłoszeń, na stronie internetowej i w Biuletynach Informacji Publicznej;
- Urzędu Gminy Trzebinia; właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie sieci przesyłowej (art. 7 ust. 1 pkt 3 i 4 ww. ustawy);
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 7 ust. 1 pkt 3 ww. ustawy).

Kraj/3437708



Wyciąg z ogłoszenia

STAROSTA ŻAGAŃSKIEGO
DZIAŁAJĄCEGO W IMIENIU SKARBU PAŃSTWA

1. **Przedmiotem przetargu jest sprzedaż prawa użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w Obrębie 0001 miasta Szprotawa przy ul Sobieskiego 73A oznaczonej ewidencyjnie działką:**

- **nr 302** o pow. 0,0924 ha, oznaczona użytkowiem Bi (inne tereny zabudowane). Nieruchomość stanowi drogę dojazdową do działki nr 299/12, częściowo utwardzoną trylinką i płytami betonowymi, kształt prostokątny, wydłużony. Nieruchomość w południowej części zabudowana jest częścią ciągu budynku produkcyjno – magazynowego.
- **nr 299/12** o pow. 0,3258 ha, oznaczona użytkowiem Bp (zurbanizowane tereny niezabudowane lub w trakcie zabudowy). Nieruchomość w południowej części zabudowana budynkiem produkcyjno – magazynowym (hala produkcyjno – magazynowa) o kubaturze 3214 m3 oraz powierzchni zabudowy 742 m². Do obiektu doprowadzone są media: E, G, K, W.
- **nr 299/10** o pow. 0,0158 ha, oznaczona użytkowiem Bp (zurbanizowane tereny niezabudowane lub w trakcie zabudowy). Nieruchomość jest niezabudowana, zlokalizowany jest na niej podwójny, betonowy słup elektryczny. Kształt regularnego prostokąta. Dojazd do działki bezpośrednio przez działkę nr 299/12.

2. Z przedmiotową nieruchomością związany jest obowiązek ponoszenia opłat rocznych z tytułu użytkowania wieczystego gruntu w kwocie 370,30 zł (stan na 01.01.2025 r) do Urzędu Miejskiego w Szprotawie. Wysokość stawki procentowej opłaty z tytułu użytkowania wieczystego wynosi 3%. **Okres użytkowania wieczystego – 2091-11-24.**

3. **KW ZG1G/00048784/5** – nieruchomość jest obciążona ograniczonym prawem rzeczowym związanym z inną nieruchomością – nieodpłatna i nieograniczona w czasie służebność gruntowa polegająca na prawie swobodnego przechodu i przejazdu przez działki nr 299/10, 299/12 i 302, prawie przeprowadzenia przez obciążoną nieruchomość linii energetycznej, wodnokanalizacyjnej i gazowej oraz prawie swobodnego dostępu i korzystania z urządzeń doprowadzających energię elektryczną, wodę, kanalizację i gaz, posadowionych na działce nr 302. Dla nieruchomości (innej) prowadzona jest księga wieczysta nr ZG1G/00055158/0.

4. **Cena wywoławcza: 1 500 000,00 zł Wadium: 80 000,00 zł**

I przetarg odbędzie się w dniu 17.07.2025 r. o godz. 9.00 w siedzibie Starostwa Powiatowego w Żaganiu przy **ul. Jana Pawła II 9, pokój 104.**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do dnia 14.07.2025 r. i do tego dnia winno znajdować się na koncie Starostwa Powiatowego w Żaganiu – **PKO Bank Polski S.A. 96 1020 5402 0000 0602 0336 8206**. Wpłacone wadium podlega: – wliczeniu na poczet ceny nabycia nieruchomości w przypadku wygrania przetargu, – przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który wygrał przetarg do zawarcia umowy, – zwrotowi w ciągu 3 dni, po zamknięciu , odwołaniu, unieważnieniu lub zakończeniu przetargu wynikiem negatywnym.

5. Dodatkowych informacji o nieruchomości będącej przedmiotem przetargu można uzyskać w Referacie Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Żaganiu ul. Jana Pawła II nr 9 pokój 105/106, tel. 068 477 58 00 w godz. 8.00 – 15.00 od poniedziałku do piątku.

6. **SZCZEGÓŁOWE WARUNKI PRZETARGU ZOSTAŁY ZAWARTE W OGŁOSZENIU O PRZETARGU** opublikowanym na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Żaganiu przy ul. Dworcowej 39, przy ul. Jana Pawła II 9, na stronie internetowej www.powiatzaganski.pl; www.bip.powiatzaganski.pl; www.monitorurzedowy.pl.

STAROSTA

/-/ Anna Michalczuk

Kraj/34377261

Kępno, dnia 12 maja 2025 roku

PPiGN.6840.4.2025/11

Burmistrz Miasta i Gminy Kępno
informuje o ogłoszeniu

I przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości gruntowej, położonej w Kierznie (dz. 186/4)

1. PRZEDMIOT PRZETARGU, OPIS NIERUCHOMOŚCI ORAZ CENA WYWOŁAWCZA DO I PRZETARGU.

Nieruchomość gruntowa, niezabudowana, położona w **Kierznie**, oznaczona w operacie ewidencji gruntów, w jednostce ewidencyjnej Kępno, obrębie: **Kierzno**, jako działka ewidencyjna nr **186/4** o powierzchni **0,8719 ha**, klasoużytek: grunty orne RIVa o powierzchni 0,6378 ha oraz łąki trwałe o powierzchni 0,2341 ha, dla której V Wydział Ksiąg Wieczystych w Sądzie Rejonowym w Kępnie prowadzi księgę wieczystą nr **KZ1E/00043557/4**.

Nieruchomości stanowią własność Gminy Kępno, nie są obciążone ograniczonymi prawami rzeczowymi oraz nie są przedmiotem zobowiązań.

W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego Gminy Kępno nieruchomości przeznaczone są pod **teren zabudowy usług rzemieślniczych** – symbol rysunku planu **E_UR**. Cena wywoławcza do I przetargu ustnego nieograniczonego została ustalona na kwotę **804.890,00 zł (słownie: osiemset cztery tysiące osiemset dziewięćdziesiąt i 00/100 złotych) netto**, plus należny podatek VAT, wg stawki obowiązującej w dniu sprzedaży nieruchomości.

2. TERMIN ORAZ MIEJSCE PRZETARGU.
Przetarg odbędzie się w dniu **30 lipca 2025 roku, o godz. 10:00**, w sali konferencyjnej Wydziału Planowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta i Gminy Kępno, z siedzibą przy ul. Kościuszk 5, w Kępnie.

3. INFORMACJE DODATKOWE.

- Warunki wzięcia udziału w przetargach, wysokość wadium oraz termin i miejsce jego wnoszenia podano w ogłoszeniach o przetargach.
- Miejsce zamieszczenia ogłoszeń o przetargach:
 - Tablica ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Kępnie,
 - Strona internetowa Urzędu Miasta i Gminy Kępno: <http://www.kepno.pl> oraz strona Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Kępno;
 - Tablice ogłoszeń Sołectwa Kierzno.
- Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Planowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami, Urzędu Miasta i Gminy w Kępnie – ul. Kościuszk 9 (tel. 62 59 09 475) lub pisząc na adres: Urząd Miasta i Gminy w Kępnie, ul. Ratuszowa 1, 63-600 Kępno.

*Burmistrz Miasta i Gminy Kępno
/-/ dr inż. Piotr Psikus*

Kraj/34377075

OBWIESZCZENIE O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA ADMINISTRACYJNEGO

Stosownie do wymogów art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2024.572) oraz art. 15 ust. 4 w związku art. 12 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o *inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz.U.2024.1286 ze zmianami),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o wydaniu decyzji nr 6/BS/2025 znak: WI.II.7840.30.27.2024.EL z 08.05.2025 r., zatwierdzającej projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany oraz udzielającej pozwolenia na budowę inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu pn.: **Budowa budynku socjalno-magazynowo-garażowego z budową obiektów małej architektury: wiatą śmietnikową, wiatą parkingową, wiatą na gazy techniczne, wraz z budową elementów zagospodarowania terenu: schodami terenowymi, murem oporowym, miejscami parkingowymi, oraz budową infrastruktury technicznej: sieci kanalizacji sanitarnej z przyłaczem, instalacji kanalizacji deszczowej ze zbiornikiem retencyjnym oraz szczelnym zbiornikiem na deszczówkę, odcinkiem instalacji elektrycznej wraz z rozbiórką dwóch budynków: gospodarczego oraz socjalno-magazynowo-garażowego, rozbiórką fragmentu muru oporowego, rozbiórką odcinka instalacji elektrycznej oraz rozbiórką fragmentu sieci kanalizacji sanitarnej i deszczowej, w ramach zadania pn.: Budowa budynku socjalno-magazynowo-garażowego z budową śmietnika, wiaty z parkingami, wiaty na gazy techniczne, schodami terenowymi, budową muru oporowego z ogrodzeniem i rozbiórką fragmentu muru oporowego wraz z wewnętrznymi instalacjami na zewnątrz budynku: wody, kanalizacji opadowej ze zbiornikiem retencyjnym i kanalizacji sanitarnej oraz instalacji elektrycznej z rozbiórką fragmentu instalacji elektrycznej wraz z budową sieci kanalizacji sanitarnej z rozbiórką fragmentu sieci kanalizacji sanitarnej oraz rozbiórką 2 budynków: gospodarczego oraz socjalno-magazynowo-garażowego – realizowanego w ramach ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz.U.2024.1286), jako zadanie inwestycyjne wykazane w art. 38 pkt 4 lit. y – budowa gazociągu Krynica-Zdrój – Muszyna wraz z infrastrukturą niezbędną do jego obsługi na terenie województwa małopolskiego.**

Miejsce wykonywania robót budowlanych: województwo małopolskie, powiat nowosądecki, gmina Krynica-Zdrój, ulica Stara Droga, miejscowość Krynica-Zdrój, identyfikatory działek ewidencyjnych 121007_4.0003.289/2; 121007_4.0003.289/1.

Obszar oddziaływania obiektu, o którym mowa w art. 3 pkt 20 ustawy *Prawo budowlane* (Dz.U.2024.725 ze zmianami) obejmuje działki nr 289/1, 289/2, 287/4 obręb ewidencyjny 0003 Krynica Słotwiny, jednostka ewidencyjna 121007_4 Krynica-Zdrój – miasto, powiat nowosądecki, województwo małopolskie.

Równocześnie zawiadamia, że:

Na podstawie przepisów zawartych w art. 34 ust. 1 ustawy o *inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* **wyżej wymieniona decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.**

Od wyżej wymienionej decyzji przysługuje stronom postępowania prawo wniesienia odwołania do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, ul. Krucza 38/42, 00-926 Warszawa za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego w terminie 7 dni od dnia doręczenia decyzji stronie albo w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim zostało dokonane.

Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określając istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Zgodnie z art. 49 *Kodeksu postępowania administracyjnego* zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, ze skutkiem doręczenia na dzień obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim (art. 12 ustawy o *inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*).

Przed upływem terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec Wojewody Małopolskiego. Z dniem doręczenia Wojewodzie Małopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy (legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego*, które podlega opłacie skarbowej zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. o *opłacie skarbowej*) mogą zapoznać się z treścią decyzji oraz dokumentacją sprawy w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój nr 66, w dniach pracy Urzędu, poniedziałek – piątek w godzinach 7.30 – 15.30, po uprzednim umówieniu – telefon nr 12 39 21 666. Kontakt z Małopolskim Urzędem Wojewódzkim zapewniony jest także za pośrednictwem: za pośrednictwem operatora pocztowego, platformy ePUAP pod adresem /ag93001hke/skrytka oraz e-Doręczeń pod adresem AE:PL-63706-53716-FRDU-17.

Obwieszczenie podlega publikacji:

- na tablicy ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, na stronie internetowej Urzędu Wojewódzkiego oraz w Biuletynie Informacji Publicznej;
- na tablicy ogłoszeń, na stronie internetowej i w Biuletynach Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Krynicy-Zdroju właściwego ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu;
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim;

na podstawie art. 12 ust. 1, 1a i 2, w związku z art. 15 ust. 4 ustawy o *inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*.

Kraj/34377091

wyborcza

TV

co piątek

z „Wyborczą”

Sprawdź,

co warto

obejrzyć

TV

BARBIE

TV

AVATAR

TV

ISTOTA WODY

TV

THE MA

TV

CHLOPI

TV

DOBRY OMEN

TV

SUKCESJA

TV

THE CROWN

TV

REACHER

TV

LOKI

W KAŻDY WTOREK

Z „WYBORCZĄ”

MÓJ

BIZNES

wyborcza

Specjalistyczne Centrum

Medyczne im. św. Jana Pawła II S.A.

w Polanicy-Zdroju

ZATRUDNI

Kierownika Oddziału Ginekologiczno-Położniczego, Chorób Wewnętrznych,

Lekarzy Specjalistów w dziedzinie Chorób Wewnętrznych oraz

Lekarza Specjalistę w dziedzinie Neurochirurgii.

Oferujemy korzystne warunki finansowe.

Kontakt telefoniczny pod nr. tel.: 748621216, 748621218,

e-mail: kadry@scm.pl

Kraj/34375307

Przed Sądem Rejonowym w Rzeszowie XI Wydział Cywilny pod sygn. XI Ns 246/23 toczy się postępowanie z wniosku Małgorzaty Bieleckiej o uregulowanie, na podstawie ustawy z dnia 26 października 1971 roku o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych, prawa własności nieruchomości w postaci działki nr 2729 położonej w Niechobrz, Gmina Boguchwała (powstała z pgr 1396/11 i 1396/13 objętych Lwh 759 gm. kat. Niechobrz) oraz działki nr 2671 położonej w Niechobrz, Gmina Boguchwała (powstała z p.b. 392 i pgr 1436 objętych Lwh 265 gm. kat. Niechobrz oraz pgr 1435/2 objętej Lwh 755 gm. kat. Niechobrz), na rzecz Władysławy Ziobro i Józefa Ziobro.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Rzeszowie i wykazali swoje prawo do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi nabycie własności nieruchomości przez uwłaszczenie, jeśli zostanie wykazane.

Kraj/34377287

Wyciąg z ogłoszenia Prezydenta Miasta Stargard

o sprzedaży w przetargu ustnym nieograniczonym

Nieruchomości niezabudowanej, o łącznej powierzchni **0,2491 ha**, składającej się z działek oznaczonych w ewidencji gruntów jako działki nr: **149/2** o powierzchni 0,1483 ha, **149/4** o powierzchni 0,0703 ha i **151/2** o powierzchni 0,0305 ha, położonej w obrębie 13 miasta Stargard przy **ul. Bydgoskiej 9b, 11**. Działka nr 151/2 posiada księgę wieczystą KW Nr SZ1T/00038766/5, a działki nr: 149/2 i 149/4 księgę wieczystą KW Nr SZ1T/00058677/0.

Cena wywoławcza nieruchomości: **1 100 000,00 zł** (słownie: jeden milion sto tysięcy złotych 00/100)

Do ceny uzyskanej w wyniku przetargu zostanie doliczony **23 % podatek VAT**.

Wadium: **110 000,00 zł** (słownie: sto dziesięć tysięcy złotych 00/100)

Wadium winno być wniesione w pieniądzu, w walucie złoty polski (PLN).

Oferowana nieruchomość, będąca przedmiotem przetargu, stanowi własność Gminy-Miasta Stargard i jest wolna od zobowiązań na rzecz osób trzecich.

Przeznaczenie nieruchomości:

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miasta Stargardu Szczecińskiego dotyczącego terenu w rejonie ulic: Robotniczej, Marii Skłodowskiej-Curie, Jana Kilińskiego, Gdańskiej przyjętym uchwałą nr XII/142/2011 Rady Miejskiej w Stargardzie dnia 29 listopada 2011 r. działki znajdują się na terenie śródmiejskich terenów mieszkaniowych oznaczonym symbolem SM.31 i SM.31/1. Śródmiejskie tereny mieszkaniowe oznaczone symbolem SM przeznacza się na cele funkcji mieszkaniowej oraz usługowej właściwej dla strefy śródmiejskiej. Funkcja mieszkaniowa nie jest na tych terenach funkcją podstawową, lecz komplementarną z funkcją usługową i innym przeznaczeniem terenu.

Dojazd do nieruchomości od ul. Bydgoskiej i wydzielenia wewnętrznego SM.31/1, na którym ustala się wymóg udostępnienia przejścia pieszego i przejazdu do posesji położonych w głębi ulicy Bydgoskiej i Robotniczej.

Nabywca zobowiązany będzie do wykonania, przed oddaniem budynku do użytkowania, drogi wewnętrznej składającej się z jezdni oraz ciągu pieszego umożliwiającą jej kontynuację z drogą wewnętrzną, planowaną na działkach nr: 148, 147, 145/5 obr. 13, oznaczoną w miejscowym planie miasta Stargardu Szczecińskiego dotyczącym terenu w rejonie ulic: Bydgoskiej – Robotniczej – Na Grobli, przyjętym uchwałą Rady Miejskiej nr XLVIII/436/97 z dnia 25 listopada 1997 r. symbolem MP.C.18/3D.

Wyposażenie nieruchomości w sieci infrastruktury technicznej należy realizować zgodnie z warunkami wynikającymi z przepisów szczególnych. Uzbrojenie odbywać się będzie staraniem i na koszt własny Nabywcy po uzgodnieniu i uzyskaniu warunków technicznych od gestorów poszczególnych sieci.

Podłączenie do miejskiej sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej tylko z ul. Bydgoskiej.

Na terenie brak kanalizacji deszczowej. Wody opadowe nie mogą być odprowadzane do systemu kanalizacji sanitarnej miasta. Nabywca zobowiązany będzie, we własnym zakresie i na własny koszt, opracować i wykonać stosowne rozwiązania projektowo – wykonawcze w zakresie odprowadzania tych wód, bez negatywnego wpływu na nieruchomości sąsiednie, z zachowaniem postanowień prawa wodnego.

Sąsiedztwo nieruchomości stanowią tereny zabudowy mieszkaniowej.

WARUNKI PRZETARGU:

1. Przetarg odbędzie się w siedzibie Stargardzkiego TBS – ul. Struga 29 w Stargardzie w sali przetargów **dnia 30 lipca 2025 r. o godz. 10:00.**

2. Wadium winno wpłynąć w wysokości i formie wskazanej w treści niniejszego ogłoszenia na konto Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. w Banku PEKAO S.A. I o/Stargard Nr 10 1240 3901 1111 0000 4220 4466 lub z konta banku zagranicznego: (SWIFT: PKOPPLPW) (IBAN: PL) Nr 10 1240 3901 1111 0000 4220 4466 najpóźniej na trzy dni robocze przed planowanym terminem przetargu tj. **do dnia 24 lipca 2025 roku.**

3. Na dowodzie wpłaty należy zaznaczyć „Przetarg na sprzedaż dz. 149/2, 149/4 i 151/2 obr. 13, ul. Bydgoska 9b, 11” oraz w tytule wpłaty wskazać:
1) nazwę osoby prawnej lub osoby fizycznej zgłaszającej udział w przetargu,
2) **w przypadku dokonywania wpłaty przez inną osobę fizyczną lub prawną niż zgłaszający udział w przetargu – nazwę osoby prawnej lub fizycznej, w imieniu której dokonywana jest wpłata wadium.**

4. Prezydent Miasta Stargard zastrzega sobie prawo do:
1) odwołania przetargu z ważnych powodów, podając informację o odwołaniu przetargu do publicznej wiadomości,
2) unieważnienia przetargu.

Cena nabycia nieruchomości winna być odnotowana na koncie Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. w Banku PEKAO S.A. I O/Stargard Nr 10 1240 3901 1111 0000 4220 4466 lub z konta banku zagranicznego: (SWIFT: PKOPPLPW) (IBAN: PL) Nr 10 1240 3901 1111 0000 4220 4466, przed zawarciem umowy sprzedaży nieruchomości w formie aktu notarialnego.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonym w terminie: od dnia 16 maja 2025 r. do dnia 30 lipca 2025 r. na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Stargardzie i Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. oraz zamieszczone w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bipstargard.pl, a także na stronie internetowej www.tbs.stargard.pl, oraz na portalu internetowym www.otodom.pl

Dodatkowe informacje można uzyskać w:

1. Urzędzie Miejskim w Stargardzie ul. Stefana Czarnieckiego 17, Biuro Obsługi Klienta, tel. 91 578-36-67;

2. Stargardzkim TBS Sp. z o.o. przy ul. Struga 29, pok. 13 tel. 91 819-24-45.

Kraj/34376763

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

BURMISTRZ GMINY KRZESZOWICE

INFORMUJE

o ogłoszeniu pierwszego przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości utworzonej z działki ewidencyjnej nr **40/79** o pow. **1,24 ha**, objętej księgą wieczystą nr KR2K/00066814/6, położonej w obrębie **Frywałd** jednostka ewidencyjna Krzeszowice, Powiat Krakowski, Województwo Małopolskie, stanowiącej własność Gminy Krzeszowice.

Cena wywoławcza wynosi: **560 000,00 zł netto** (słownie: pięćset sześćdziesiąt tysięcy złotych 00/100) plus VAT wg obowiązującej stawki (23%).

Wadium: **40 000,00 zł** (słownie: czterdzieści tysięcy złotych 00/100)

Przetarg odbędzie się w dniu **22 lipca 2025 r. (wtorek)** w budynku Urzędu Miejskiego w Krzeszowicach, Pl. Franciszka Kulczyckiego 1, Segment A (pok. A6 – I piętro) – **godz. 9:00.**

Szczegółowe informacje odnośnie zbywanej nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem i Planowania

Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Krzeszowicach, Pl. Franciszka Kulczyckiego 1, Segment A (pok. A8 – I piętro), tel. 12 252 08 18 w godzinach pracy Urzędu.

Ogłoszenie o przetargu jest publikowane:

a) na stronach internetowych Urzędu Gminy: www.gminakrzeszowice.pl **zakładki: GOSPODARKA I ŚRODOWISKO – > Inwestycje i nieruchomości – > Przetargi na nieruchomości.**

b) w Biuletynie Informacji Publicznej: <http://bip.malopolska.pl/> **umkrzeszowice zakładki: Zamówienia publiczne i ogłoszenia – > Ogłoszenia różne – > 2025.**

c) przez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Krzeszowicach przy ul. Grunwaldzkiej 4 (parter – ściana pomiędzy pok. nr 4 i nr 5).

d) przez wywieszenie na tablicach ogłoszeń w miejscowości, na terenie której położona jest zbywana nieruchomość.

Kraj/34376089

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

dr Jana Macieja Rembiszewskiego

wieloletniego Dyrektora Warszawskiego Ogrodu Zoologicznego, biologa, polarnika, naukowca i popularyzatora przyrody. Założyciela i przewodniczącego Rady Dyrektorów Polskich Ogrodów Zoologicznych i Akwariów.

Pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

Rodzinie, Bliskim i Przyjaciołom

składamy głębokie wyrazy współczucia.

Członkowie Rady Dyrektorów Polskich Ogrodów Zoologicznych i Akwariów

www.nekrologi.wyborcza.pl/34376391

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Zamieść nekrolog

Kontakt: nekrologi@wyborcza.pl
tel. (22) 555 55 55

Syndyk Masy Upadłości

zaprasza do składania ofert na zakup prawa własności nieruchomości położonej w Radzynie Podlaskim, przy ul. Bohaterów 61B, stanowiącej działkę gruntu oznaczoną numerem 2388/10 o pow. 1,1824 [ha], zabudowaną budynkiem produkcyjno - biurowym o pow. użytkowej 886,34 [m²], dla której Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU1R/00063354/1. Cena wywoławcza stanowi kwotę 3.566.000,00 zł (słownie: trzy miliony pięćset sześćdziesiąt sześć tysięcy złotych zero groszy).

Warunki konkursu ofert oraz operat szacunkowy dostępne są w kancelarii syndyka, w Lublinie ul. Pogodna 36/11, lub w postaci elektronicznej (mailem zwrotnym), po przesłaniu przez osoby zainteresowane zakupem zapytania na adres: przemyslaw.skipor@inlex.pl.

Pisemne oferty należy składać w Kancelarii Syndyka Masy Upadłości PLANTWEAR S.A., ul. Pogodna 36 lok. 11 w Lublinie w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia prasowego (decyduje data wpływu oferty do kancelarii syndyka).

Dodatkowe informacje pod nr. tel. 505-355-290, (81) 479 45 53

Kraj/34377141

Przed Sądem Rejonowym w Płocku sygn. akt. I Ns 324/24 toczy się postępowanie z wniosku Czesława Bieńkowskiego o stwierdzenie nabycia spadku po Grzegorzu Macieju Bieńkowskim (synu Władysława i Anny) zmarłym 05 października 2004 roku w Płocku, ostatnio stale zamieszkałym w Płocku.

Sąd wzywa wszystkich ewentualnych spadkobierców aby w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu i udowodnili swe prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34376995

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy w Zabrze I Wydział Cywilny ogłasza, że w sprawie o **sygn. akt I Ns 100/23** toczy się postępowanie z wniosku Syndyka Masy Upadłości Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo – Kredytowej „Skarbiec” w upadłości z siedzibą w Piekarach Śląskich przy udziale Izabelli Muchy, Natalii Cofor i Alicji Cofor o stwierdzenie nabycia spadku po Teresie Strempel (z domu Czaja), córce Teodora i Elżbiety (z domu Mitula), zmarłej 7 maja 2014 roku w Zabrzu, której ostatnim miejscem zwykłego pobytu było Zabrze.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców Teresy Strempel i inne osoby zainteresowane, aby w terminie 3 miesięcy, licząc od dnia ukazania się ogłoszenia, zgłosili się do tut. Sądu i udowodnili swoje prawa do spadku, w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy w Zabrzu I Wydział Cywilny ogłasza, że w sprawie o **sygn. akt I Ns 476/21** toczy się postępowanie z wniosku Wspólnoty Mieszkaniowej Nieruchomości położonej w Zabrzu przy ul. Gen. de Gaulle’a 112 w Zabrzu przy udziale Andrzeja Kornatki (Kornatka), Zbigniewa Kornatki (Kornatka), Romana Kornatki (Kornatka), Dariusza Kornatki (Kornatka), Jolanty Malec, Żanety Łuckiej (Łucka), Dariusza Łucki (Łucka), BEST III Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego z siedzibą w Gdyni, Łukasza Krzysztofa Kornatki o stwierdzenie nabycia spadku po Zofii Kornatce (Kornatce) z domu Łucka, córce Piotra i Marianny z domu Zakrzewska, zmarłej 8 sierpnia 2020 roku w Zabrzu, której ostatnim miejscem zwykłego pobytu było Zabrze. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, Zofii Kornatki i inne osoby zainteresowane, aby w terminie 3 miesięcy, licząc od dnia ukazania się ogłoszenia, zgłosili się do tut. Sądu i udowodnili swoje prawa do spadku, w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34377214

Kraj/34377216

GRYFINO

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGACH USTNYCH NIEOGRANICZONYCH

Burmistrz Miasta i Gminy Gryfino

informuje,

że w dniu **12 sierpnia 2025 r.**, w sali nr 34 Urzędu Miasta i Gminy w Gryfinie przy ul. 1 Maja nr 16, przeprowadzone zostaną **pierwsze przetargi ustne nieograniczone** na sprzedaż nieruchomości gruntowych, położonych w obrębie ewidencyjnym Pniewo, przeznaczonych pod zabudowę przemysłowo-składową i usługową:

– godzina 11³⁰

– działka nr **470/3** o pow. 1,3766 ha (KW SZ1Y/00072118/1)

– cena wywoławcza netto 700.000,00 zł

– wadium – 70.000,00 zł

– godzina 11³⁰

– działka nr **470/5** o pow. 1,9361 ha (KW SZ1Y/00072119/8)

– cena wywoławcza netto 950.000,00 zł

– wadium – 95.000,00 zł

Do uzyskanej w przetargu ceny nieruchomości zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.

Pełne treści ogłoszeń o przetargach, wywieszone zostały na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Gryfinie oraz zamieszczone na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej (www.bip.gryfino.pl). Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości będących przedmiotem przetargów uzyskać można w Wydziale Działalności Gospodarczej, Rolnictwa i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta i Gminy w Gryfinie, ul. Parkowa nr 3 (II piętro, pokój nr 202) lub telefonicznie pod numerem 91 416 20 11 wew. 402 albo poprzez pocztę elektroniczną pod adresem nieruchomosci@gryfino.pl.

Kraj/34377240

1

eprasa.pl 93232ffbe0

Brazylia w piekle. W co wdepnął Ancelotti

Najpotężniejsza futbolowa nacja tkwi w najgłębszym, wykraczającym poza boisko kryzysie w historii, z roku na rok upadając coraz niżej.

Rafał Stec

Być może wybitnemu trenerowi Carlo Ancelottiemu tylko się wydaje, że wie, co go czeka. Być może nie przyjrzał się panoramie, jaką za chwilę namalujemy.

Wynajęcie pierwszego obcokrajowca jako samodzielnego selekcjonera reprezentacji Brazylii wygląda trochę na akt desperacji, na pewno jest posunięciem radykalnym. Mocarstwo, które jako jedyne pięciokrotnie wygrywało mundial, szuka ratunku u obcych?! Podsztytym zranioną dumą narodową oburzeniem reagowali najwyżsi rangą politycy, choć w środowisku piłkarskim przeważa optymizm, nawet entuzjazm.

Ednaldo Rodrigues, kierujący krajową federacją (CBF), uderza wyłącznie we wzniosłe tony, witając Włocha jako fachowca ponad wszystkich na świecie – najbardziej utytułowaną reprezentację przejmie najbardziej utytułowany trener, który właśnie opuszcza najbardziej utytułowany klub, czyli Real Madryt. I efektowną prezentację łatwo podeprzeć faktami, w końcu Ancelotti jako jedyny pięć razy triumfował w Lidze Mistrzów oraz jako jedyny zdobywał tytuły w pięciu najsilniejszych ligach Europy – angielskiej, hiszpańskiej, włoskiej, niemieckiej, francuskiej.

Równie łatwo jednak obronić tezę, że pieśni o potęgze zarówno drużyny „Canarinhos”, jak i jej nowego selekcjonera opisują raczej przeszłość niż teraźniejszość.

Ten przeklęty eksport

Z perspektywy czasu można powiedzieć, że imperium – już wcześniej zdradzające oznaki słabości – runęło w 2014 roku, a zatem wtedy, gdy planowało powrót do złotych tradycji, ponowny podbój mundialu. Brazylia organizowała mistrzostwa świata, ale jej grający na własnych stadionach piłkarze zafundowali rodakom traumę – 0:3 z Holandią w meczu o brąz i wcześniejsze 1:7 z Niemcami w półfinale, które do dzisiaj uchodzi za najbardziej szokujące widowisko w dziejach imprezy. A ponieważ na kolejnych turniejach „Canarinhos” odpadali już w ćwierćfinale, ulegając Belgii i Chorwacji, to podium nie dotknęli od 23 lat. Oni, którym rzadko zdarzały się nawet pojedyncze mistrzostwa bez medalu.

Po ostatnim mundialowym niepowodzeniu, w Katarze, znów ogłoszono totalną mobilizację, jednak reprezentacja niezmiennie grzęźnie w bylejakości. Od tamtej pory wygrała zaledwie 10 z 25 spotkań, a w eliminacjach do przyszłorocznych MŚ – cały kontynent rywalizuje w jednej grupie – traci aż 10 punktów do Argentyny, trzy do Ekwadoru, ma ich tyle samo co Urugwaj i Paragwaj, uzbierała ledwie jeden więcej niż Kolumbia. Nastaly wieki ciemne, jeszcze nigdy nie było aż tak marnie na aż tak długim dystansie czasu. I jeszcze



• **Carlo Ancelotti jako jedyny trener pięć razy triumfował w Lidze Mistrzów. Ostatnio w 2024 roku z Realem Madryt** FOT. REUTERS / CARL RECINE

bolesny kontekst, czyli fantastyczna era argentyńskich sąsiadów, którym w marcu Brazylia uległa aż 1:4.

Podróż po okolicznościach towarzyszących ponoszonym klęskom przypomina zwiedzanie kręgów piekielnych. Byłe bożyszcza tłumów i trenerzy permanentnie biadają nad procesem niemożliwym do zatrzymania – stale rosnącym eksportem do Europy (i nie tylko) coraz młodszych zawodników, którzy sprawia, że nie wyrastają oni na piłkarzy „brazylijskich” albo w ogóle znikają, ponieważ agenci sprzedają ich byle gdzie, nie myśląc o prawidłowym rozwoju kariery. To ma zabijać tożsamość kanarkowego futbolu, przestającego różnić się czymkolwiek od uprawianego w innych kulturach. Nawiasem mówiąc, Ancelotti zna potęgiane zjawisko doskonale, bo Real skupuje ostatnio wyłącznie brazylijskich juniorów. To przypadki Viniciusa, Rodrygo i Endricka – wszyscy przyszli jako 18-latkowie, natychmiast po osiągnięciu wieku, w którym FIFA dopuszcza międzykontynentalne transfery. W ślady madrytczyków poszła też Barcelona, ale gołowas Vitor Roque kompletnie przepadł, po próbie odrodzenia się na wypożyczeniu w Betisie Sewilla wrócił do ojczyzny.

Równocześnie nie umieją Brazylijczycy wytrwać w realizacji długofalowej strategii, by wyrwać reprezentację z nieustających wstrząsów. Toną w prowizorze jeszcze głębiej niż PZPN, lubią rozwiązania tymczasowe – po długim

związku z Tite w dwa lata zatrudniali Ramona Menezesa (poprowadził drużynę w trzech sparingach), Fernando Diniza (jego przygoda ciągnęła się przez całe sześć meczów) oraz Dorivala Júniora, który kierował kadrą przez 14 miesięcy i nie wygrał nawet połowy z 16 spotkań, zresztą cały czas słyszał, że przełożeni uganiają się za Ancelottim.

Prezydent Lula sceptyczny

Kibicom z naszych okolic przywołane nazwiska mówią niewiele albo nic, co stanowi kolejny objaw słabości potęgi. O ile brazylijskich piłkarzy Europa importuje masowo, o tyle trenerami gardzi – w przeciwieństwie choćby do argentyńskich, regularnie osiągających sukcesy w bogatych klubach (Diego Simeone, Mauricio Pochettino czy Marcelo Bielsa). To może być zresztą dziedzictwo przeszłości, do której wzdychają „Canarinhos”. Tam zawsze nakłaniało się zawodników do wyrażania siebie, zostawiało maksimum wolności, tymczasem we współczesnym futbolu triumfują drużyny zaprojektowane na precyzyjne maszyny, nawet arcyzdolnym jednostkom rozkazuje się służyć systemowi.

Niestabilność trzęsie też rewirami dalekimi od boiska, jak szczyty federacji. Prezesa Rodriguesa oskarża się o fałszerstwa w procesie wyborczym – całe środowisko stoi korupcją, afery wybuchają raz po raz – był już zawieszany i odwieszany, sprawa wciąż się toczy, kongresmenka Daniela Carneiro właśnie poprosiła Sąd Najwyższy, by bezwzględnie usunął szefa CBF ze stanowiska. Gdyby dopięła swego, mogłaby naruszyć w przyszłości również na pozycję Ancelottiego. Rodrigues był najgorętszym orędownikiem tej nominacji, odpowiadał za podpisanie kontraktu, utrata takiego sojusznika bywa kłopotliwa. Znow możemy się odwołać do

polskich realiów i przypomnieć, jak na losy eksselekcjonerów Leo Beenhakke-ra i Paulo Sousy wpływało to, że prezesa Michała Listkiewicza zastąpił Grzegorz Lato, a Zbigniewa Bońka – Cezary Kulesza.

Kierowanie drużyną narodową przez obcokrajowca wszędzie wywołuje kontrowersje, wymaga delikatności i dyplomatycznej zręczności, a w Brazylii – cudzoziemca zatrudniła po wojnie raz, na jeden mecz – nawet odosobniona wpadka rodzi niekiedy histerię i inne skrajności. Zwłaszcza teraz, w czasach przetrąconej kibicowskiej psyche. Zresztą Ancelotti jeszcze przed przylotem do nowego miejsca pracy – najpierw musi dokończyć sezon ligowy z Realem – sprowokował też reakcje mocno sceptyczne. Prezydent Lula, który w przeszłości pomstował na wypuszczanie młodych talentów do Europy, niby zaznaczył, że „nie ma nic przeciwko obcokrajowcom”, ale skupił się na podkreślaniu kompetencji rodzimych fachowców, wyrażaniu zdziwienia i pytaniu, dlaczego Włoch „nie rozwiąże problemów swojej reprezentacji, która na poprzedni mundial nawet nie awansowała”.

Zanosi się więc na płonące emocjami igrzyska. O zakończeniu tym bardziej niewiadomym, że renoma Ancelottiego, podobnie jak Brazylii, też ma raczej datę wczorajszą niż dzisiejszą, ostatnio zarzucano mu doprowadzenie Realu do stanu rozkładu i nienadążanie nad nowymi trendami, a za oceanem czekają go prawdopodobnie niestandardowe dylematy. Jak na przykład naciski, by powoływać Neymara, który wprawdzie podupadł sportowo, ale nadal przyciąga sponsorów. Słowem, 65-letni trener idzie w ogień. Być może podążając – świadomie bądź nie – za miltonowskim „Lepiej rządzić w piekle, niż służyć w niebie”. ●

Nastaly wieki ciemne, jeszcze nigdy nie było aż tak marnie na aż tak długim dystansie czasu